



Temat dnia

Mylące pojęcie Polonii

– Elektorat Brauna i Mentzena, ale też Nawrockiego, widzi swoją emigrację jako efekt spisku globalistów, ciemnych mocy, które ich z Polski wypędziły – mówi naukowiec zajmujący się polską imigracją w Wielkiej Brytanii. ► 4-5

Ekonomia

Pociągami do Chorwacji

Pierwszy skład wyruszy w trasę 27 czerwca, a nad Adriatyk z Polski będzie można pojechać cztery razy w tygodniu. Najtańszy bilet na pociąg z Warszawy do Rijeki w Chorwacji kosztować ma 193 zł. ► 11

Kultura

Bardzo miły dzień świstaka



FOT. REUTERS/STEPHANE MAHE

„Fenicki układ” nie wnosi wiele do twórczości i stylu Wesa Andersona. Ale jego premiera na festiwalu w Cannes stała się przyjemnym spotkaniem towarzyskim największych hollywoodzkich gwiazd. ► 14

Sport

Specjalista od cudów

Rodowity rzymianin i oddany romanista. Kibice i piłkarze żegnali go tak, że opóźniło się rozpoczęcie gry, wzruszony Claudio Ranieri musiał popędzać sędziego do użycia gwizdka. ► 20

Ludowcy włączają się w kampanię

PSL rozlicza PiS

PSL się budzi. Ludowcy na finale kampanii wyjdą daleko poza formalne poparcie kandydata KO. Już rozliczają PiS z obłudy.

Iwona Szpala

– Będziemy w nich politycznie bić i patrzeć, czy równo puchnie – to komentarz od jednego z ważnych polityków PSL. W partii bojowe nastroje. To zmiana po sennie pierwszej turze, w której ludowcy formalnie popierali Szymona Hołownię.

Wicepremier i lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz zaczął w poniedziałek – dzień po wyborczym rozstrzygnięciu stanął z Rafałem Trzaskowskim pod pomnikiem Wincentego Witosa. Zadeklarował poparcie, czym rozwścieczył polityków PiS zazdrosnych o polityczne wpływy na wsi.

Politycy PSL angażują się w kampanię po stronie kandydata KO. – Jeśli część naszego elektoratu pójdzie i zagłosuje na Trzaskowskiego, wtedy wygra. A chcemy im pokazywać to, czego nie pokazuje Republika – wyjaśnia nasz rozmówca.

„Już zapomnieli? Przypominamy!”

PSL przypomni działania PiS, za które dziś Jarosław Kaczyński pró-



• Władysław Kosiniak-Kamysz i Rafał Trzaskowski w poniedziałek pod pomnikiem Wincentego Witosa FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

buje wystawiać rachunek rządowi koalicji 15 października. Chodzi o imigrantów, straszenie wysłaniem polskiego kontyngentu na Ukrainę czy Zielony Ład, czyli żelazne tezy sztabowców Karola Nawrockiego.

We wtorek Jakub Stefaniak i Miłosz Motyka, którzy w PSL uchodzą za speców od politycznego PR, przypomnieli wyborcom PSL, co politycy od Kaczyńskiego mówili o ruchu ludowym. Cytowali byłą rzecznikę PiS Beatę Mazurek, gdy w 2018 roku mówiła, że PSL powinno być wyeliminowane z życia publicznego. – W 1947 roku komuniści sfalszowali wybory, by usunąć PSL. Dziś PiS mentalnie wraca do tamtej epoki – mówił Stefaniak.

Wyborcy PSL mogli sobie też przypomnieć słowa byłego komisarza UE Andrzeja Wojciechowskiego. W 2021 roku mówił, że bierze pełną odpowiedzialność za rolniczą część

Zielonego Ładu. Ludowcy przypomnieli też o Kaczyńskim, który mówił, że potrzebna jest misja pokojowa NATO lub „szerszego układu, która będzie działała na Ukrainie”.

– Dziś próbują w PiS o tym zapominać, ale w 2022 roku nikomu poza Kaczyńskim nie przyszło do głowy wysłać wojsko na linię frontu – mówił Miłosz Motyka.

PSL przypomni działania PiS, za które dziś Jarosław Kaczyński próbuje wystawiać rachunek rządowi koalicji 15 października

Na stronach PSL cytat ma komentarz: „Nie pozwolimy na to, by dla swojej chorej satysfakcji grał życiem Polaków! Już zapomnieli? Przypominamy”.

„Nie warto ufać kłamcy”

Kolejne wspomnienie to wiosna 2022 roku. Kaczyński zapewniał, że ukraińskie zboże nie jest zagrożeniem dla polskich rolników, a potem rozpętał się gigantyczny kryzys w branży.

– Wyborcy zastanawiają się nad prawdziwością PiS – mówił Motyka i wyliczał: Zielony Ład, ukraińskie zboże, interes wsi. – Nie warto ufać kłamcy. Polska wieś powinna to wiedzieć. Nie warto głosować na Nawrockiego – podsumował.

Jak słyszymy w PSL, to pierwsza odsłona kampanii rozliczającej ekipę Kaczyńskiego. Ludowcy nie zamierzają się ograniczać do tematów ważnych dla wsi. Pytamy o współpracę kampanijną z KO, ale słyszymy, że takiej na razie nie ma.

Kluczem do przekonania wyborców jest pokazanie jedności po stronie demokratycznej – komentuje ważny polityk PSL. – PiS w kampanii chodzi i opowiada: „tak, zobaczcie, ci od Tuska traktują PSL jako gorszych”. Uważamy, że z największej partii rządzącej powinien pójść sygnał, który przekona wyborcę PSL, że jest równy z głosującym na KO. To ma znaczenie – przekonuje nasz rozmówca. Mówi, że potrzebny jest pakt o „kompletnej nieagresji”. – Słowem: pozytywna kampania, która przekona ludzi, że warto głosować na kandydata koalicji – podsumowuje. ●



FOT. REUTERS/KEVIN LAMARQUE

Złota Kopuła nad USA

GWIEZDNE WOJNY DONALDA TRUMPA

Oficjalnie budowa ma trwać tylko trzy lata i pochłonąć 175 mld dolarów, choć inne szacunki mówią o dwudziestu latach i 500 mld, a nawet 1,5 bln dolarów. Prezydent Donald Trump obiecał Amerykanom Złotą Kopułę, czyli nową tarczę antyrakietową. ► 10

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Wojciech
Maziarski



PiS sędzi podług siebie

Prezydentem powinien być Nawrocki, bo Trzaskowski będzie podpisywał wszystkie ustawy, które wymyśli Tusk – głoszą politycy i propagandyści PiS, wmawiając opinii publicznej, że wybór demokracji to zagrożenie dla Polski. To teraz jeden z głównych wątków ich kampanii. Usiłują odwołać się do zdrowego demokratycznego instynktu, który podpowiada, że w polityce potrzebne jest wzajemne równoważenie się sił.

I owszem, ustroje demokratyczne przewidują istnienie tzw. checks and balances – systemu instytucji zabezpieczających przed samowolą i zamordyzmem ze strony obozu rządzącego. Tyle tylko, że odwoływanie się do tego akurat przez PiS jest wyjątkową bezczelnością. Bo to właśnie ten obóz – dokładnie ci sami ludzie! – w ciągu ośmiu lat swoich rządów przejął kontrolę nad wszystkimi ośrodkami władzy w Polsce i stopniowo podporządkowywał sobie kolejne sfery. Nawet takie, od których politycy powinni trzymać się z daleka.

PiS kontrolował rząd, miał większość w Sejmie (w pierwszej kadencji także w Senacie), miał swojego prezydenta, który podpisywał mu ustawy pozwalające przejąć kontrolę nad Trybunałem Konstytucyjnym, prokuraturą, telewizją, sądami. Stopniowo rozszerzał kontrolę nad Sądem Najwyższym, a tam, gdzie szło mu to z oporami, utworzył swoją własną izbę, którą w pełni kontrolował (i kontroluje do dziś). Opanował wszystkie media publiczne, część prywatnych, i szykował się do spacyfikowania oraz przejęcia tych, których nie udało mu się podbić

PiS – partia zamordystów i autokratów – oskarża oponentów, którzy ich odsunęli od władzy, o zamordyzm i autokrację

przy pierwszym podejściu. Indoktrynował młodzież szkolną i atakował społeczne organizacje pozarządowe, pozbawiał je środków finansowych z budżetu i spółek skarbu państwa, utrudniał im prowadzenie statutowej działalności.

Tak więc PiS, mówiąc o niebezpieczeństwach rzekomo wynikających z wyboru na prezydenta kandydata Koalicji 15 Października, po prostu opisuje realia swoich własnych rządów.

Każdy sędzi podług siebie – powiada maksyma. To uniwersalna prawda. Putinowscy naziści zarzucają zniechędzonej wrogom „nazizm”, chciwy Donald Trump, dla którego polityka to czysty biznes, twierdzi, że cały świat chce się wzbogacić kosztem Ameryki, a PiS – partia zamordystów i autokratów – oskarża oponentów, którzy ich odsunęli od władzy, o zamordyzm i autokrację.

Chcecie się dowiedzieć, kim są i jaki los wam szykują? Po prostu posłuchajcie tego, co zarzucają przeciwnikom. I przypominajcie sobie, jak agitowali w poprzednich wyborach za Andrzejem Dudą. Jeśli wybrany zostanie Trzaskowski – straszili – w Polsce będzie trwała nieustanna wojna polityczna między prezydentem a rządem. Będziemy mieć stan wiecznego chaosu i paraliżu decyzyjnego.

Otóż to. Taki właśnie mają plan na prezydenturę Nawrockiego. ●



*Pierwszy nie, drugi tak.
Jeśli razem, to nie,
ze względu na Jarosława
Kaczyńskiego*

ADAM BIELEŃ

europoseł PiS i członek sztabu wyborczego Karola Nawrockiego
pytany przez Bogdana Rymanowskiego w Radiu Zet,
czy Jarosław Kaczyński i Donald Tusk powinni odejść na emeryturę

Manifestacja w Warszawie Hutnicy obawiają się o przyszłość



Przed Sejmem, a następnie przed kancelarią premiera protestowało wczoraj kilka tysięcy hutników. Do stolicy przyjechali z całej Polski, manifestację zorganizowało sześć największych związków zawodowych działających w tej branży. Sprzeciwiają się zwolnieniom oraz podkreślają coraz trudniejszą sytuację hutnictwa. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

317

MLN ZŁ

Tyle wynoszą obecnie długie branży IT w Polsce. W ciągu ostatniego roku zwiększyły się o blisko 20 proc. Średnie zadłużenie firmy IT wynosi 44,7 tys. zł.

Źródło: Krajowy Rejestr Długów

Nagroda Bookera dla Banu Mushtaq O niezłomności ludzkiego ducha

Jury Międzynarodowej Nagrody Bookera po raz pierwszy w historii wyróżniło tom opowiadań. I po raz pierwszy nagrodziło osobę piszącą w języku kannada, oficjalnym języku stanu Karnataka w południowych Indiach. Otrzymała ją indyjska pisarka Banu Mushtaq za zbiór „Heart Lamp”.

To 12 opowiadań portretujących napięcia rodzinne i społeczne, w których Banu Mushtaq skupia się na opisanu codziennego życia kobiet i dziewcząt w muzułmańskich społecznościach w południowych Indiach. Książka chwalona jest przez krytyków za ironiczny i łagodny humor.

Jak piszą jurorzy Międzynarodowego Bookera, „każda z zapadających w pamięć postaci Mushtaq – zadziorne córki, zuchwale babcię, bezinteresowne matki – walczy o przetrwanie i rozwój w społeczeństwie, w którym los jest zdecydowanie przeciwko nim”.

Nagrodę otrzymała też tłumaczka książki na język angielski Deepa Bhashthi. „Heart Lamp” to – jak mówił przewodniczący jury nagrody Max Porter podczas gali w londyńskim Tate Modern – książka o „niezłomności ludzkiego ducha”. Porter podkreślił znaczenie przekładu, który nazwał „radikalnym”.

Banu Mushtaq urodziła się w 1948 roku w Hassan w indyjskim



stanie Karnataka. Pochodzi z muzułmańskiej, konserwatywnej rodziny. Wbrew oczekiwaniom społecznym skończyła uniwersytet i w wieku 26 lat wyszła za mąż. Jak podkreśla w wywiadach – z miłości.

Pisać zaczęła w wieku 29 lat – jak sama mówi – by „przezwyciężyć depresję poporodową”. Jej książki to opowieści o codziennym życiu muzułmańskich kobiet, a sama pisarka jest aktywistką feministyczną angażującą się w działania przeciwko „fundamentalizmowi i niesprawiedliwości społecznej” w Karnatace. Sprzeciwiała się m.in. zakazowi noszenia przez muzułmańskie dziewczyny hidżabu.

Międzynarodowy Booker przyznawany jest książkom przetłumaczonym na angielski i wydanym w roku poprzedzającym finał danej edycji. To wyjątkowa nagroda choćby dlatego, że anglojęzyczny rynek jest dla tłumaczeń bardzo trudny. ●

Wojciech Szot

WWW.NEKTROLOGI.WYBORCZA.PL/34378335

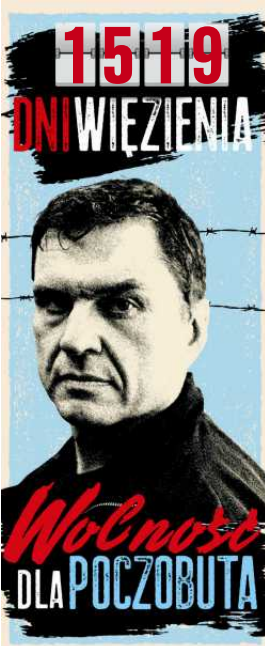
Aniu,

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

Mysłami jesteśmy z Tobą, Bartkiem i Waszymi bliskimi.

Agnieszka, Ania, Maciek, Tomek i Wojtek



TAM, GDZIE
CZUJĄ SIĘ
NAJLEPIEJ
HOSPICJUM
ŁUPKOWA



1,5%

KRS 0000
15 96 89

www.lupkowa.org

Kraj/34374132

W Sądzie Rejonowym w Kielcach toczy się postępowanie w sprawie **VIII Ns 560/24** o stwierdzenie nabycia spadku po **Mieczysławie Ignacym Prądkyńskim**, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kielcach, zmarłym 23 stycznia 1964 roku w Kielcach.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kielcach i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34378317

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie ogłasza, że przed tut. Sądem prowadzone jest, pod sygnaturą akt sprawy I Ns 286/23/K, z wniosku Katarzyny Więckowskiej-Zajączkowskiej oraz Andrzeja Więckowskiego-Zajączkowskiego, postępowanie w przedmiocie stwierdzenia, w drodze zasiedzenia, nabycia własności nieruchomości składającej się z działki nr 87, obręb ewidencyjny Żbik, jednostka ewidencyjna Krzeszowice-miasto, powiat krakowski, województwo małopolskie, objętej wykazem hipotecznym LWH nr 33 (Żbik).

Sąd wzywa zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali własność, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34378296

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie I Wydziale Cywilnym za sygnaturą akt I Ns 778/23 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po **Augustcie Sendrowskim**, synu Antoniego i Katarzyny, zmarłym 9 maja 1946 r., mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Olsztynie i po Barbarze Sendrowskiej, zmarłej 9 kwietnia 1972 r., mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu Datteln w Republice Federalnej Niemiec. W skład spadku wchodzi udział w nieruchomości gruntowej, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 220, o powierzchni 0,0614 ha, położoną w Olsztynie, przy ul. Opolskiej 12. Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34378320

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 413/22 toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Usługowo - Handlowego Spektra w Jaworznie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, działek o numerach ewidencyjnych 85, 87/2, 57 w obrębie 115 aktualne numery 4147,4150,4121 w obrębie 122 miasta Jaworzna, dla której Sąd Rejonowy w Jaworznie, V Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr KA1J/00033221/6, **gdzie prawo własności wpisane jest na rzecz Gminy Miasta Jaworzna**, działki o numerze ewidencyjnym 86 w obrębie 115 wpisanej do Lwh 295 Dąbrowa Narodowa, **gdzie prawo własności wpisane jest na rzecz Temery Raberowej i Scheindla Reichowa po 1/2 części oraz działki** o numerze ewidencyjnym 88 w obrębie 115 wpisanej do Lwh 636 Dąbrowa Narodowa, **gdzie prawo własności wpisane jest na rzecz Scheindla Reich**

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34378015

Instytut Zootechniki - Państwowy Instytut Badawczy z siedzibą w Krakowie
ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż składników aktywów trwałych stanowiących jeden przedmiot przetargu

Instytut Zootechniki - Państwowy Instytut Badawczy z siedzibą w Krakowie wymaga, aby oferent wskazał oferowaną cenę netto zakupu obu części przetargu (część A i B) składających się na jeden przedmiot przetargu.

Część A
Prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej działki ewidencyjnej nr 385/2, położonej w obrębie Brzezie (gmina Zabierzów, powiat krakowski, województwo małopolskie), o powierzchni 0,08 ha, wpisanej do księgi wieczystej KR2K/00018730/2 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie, VI Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Krzeszowicach. Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego działka w północnej części (o pow. ok. 0,002 ha) ujęta jest w terenach dróg publicznych (I KDZ), w pozostałej części działka ujęta jest w terenach zabudowy mieszkaniowo-usługowej (1MU). Do zaofierowanej ceny sprzedaży części nieruchomości obejmującej prawo użytkowania wieczystego działki nr 385/2 zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży.
Cena wywoławcza za sprzedaż prawa użytkowania wieczystego działki nr 385/2 (część A przetargu) wynosi 79.000 zł (siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100) netto.

Część B
Prawo własności działki ewidencyjnej nr 385/129, położonej w obrębie Brzezie (gmina Zabierzów, powiat krakowski, województwo małopolskie), o powierzchni 0,66 ha wpisanej do księgi wieczystej - KR2K/00043782/5 prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie, VI Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Krzeszowicach. Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego działka w części południowej (o pow. ok. 0,067 ha) ujęta jest w terenach rolniczych (R), w pozostałej części ujęta jest w terenach zabudowy usługowej (4U1). Do zaofierowanej ceny sprzedaży części nieruchomości obejmującej prawo własności działki nr 385/129 zostanie doliczony podatek od czynności cywilnoprawnych (PCC) w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży.
Cena wywoławcza za sprzedaż prawa własności działki nr 385/129 (część B przetargu) wynosi 2.172.000 zł (dwa miliony sto siedemdziesiąt dwa tysiące złotych 00/100) netto.

Dodatkowe informacje
Wskazane wyżej działki objęte są umową dzierżawy obowiązującą do 31 grudnia 2025 r. Wskazane działki nr 385/129 o pow. 0,66 ha objęta jest dodatkowo umową poddzierżawy obowiązującą do 31 sierpnia 2027 r. Na działce 385/129 znajduje się obiekt budowlany - utwardzony plac składowy, w stosunku do którego Małopolski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego w Krakowie wydał postanowienie nakazujące poddzierżawcy, to jest inwestorowi obiektu budowlanego, wstrzymanie prac budowlanych przy budowie utwardzonego placu składowego oraz informujące o konieczności złożenia wniosku o legalizację. Postanowienie zostało zaskarżone przez poddzierżawcę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, który wyrokiem z 12 grudnia 2024 r. oddalił skargę. Poddzierżawca złożył skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Do dnia poprzedzającego dzień składania ofert, pod numerem tel. (+48) 666-081-217, można uzyskać szczegółowe informacje oraz dodatkowe wyjaśnienia na temat poszczególnych części przetargu, a także ustalić termin ich obejrzenia.

Po otwarciu ofert prowadzący ustali, które z nich uznaje się, zgodnie z obowiązującymi przepisami, za ważne oraz czy oferenci uiszcili wymagane wadium, a nadto wybiera oferenta, który zaofiarował najwyższą łączną cenę netto za obie części przetargu (suma części A i B). Przy czym żadna z zaofierowanych cen netto nie może być niższa niż cena wywoławcza za część A i część B przetargu.

Oferty przetargowe należy składać (przesyłać) w zamkniętych kopertach z napisem: „Sprzedaż nieruchomości – Brzezie, działki 385/2 i 385/129”, od przedziału do piątku w godz. 8:00-14:00, na adres: Sekretariat Dyrektora Instytutu Zootechniki PIB, 32-083 Balice, ul. Krakowska 1, w terminie do **11 czerwca 2025r.** Dopuszczone do przetargu będą oferty, które wpłynęły do Instytutu **do godz. 9:45** ostatniego dnia wyznaczonego jako termin składania ofert.

Oferty winny zawierać:

- oferowane ceny netto za każdą część przetargu (wymagane jest podanie oddzielnych, oferowanych cen netto za część A oraz za część B),
- dane o ofercie, tj. oznaczenie oferenta obejmujące imię i nazwisko lub nazwę (firmę), adres, nr telefonu, a w przypadku przedsiębiorców także: odpis aktualny z KRS lub zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
- oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
- dowód wpłaty wadium.

Administratorem danych osobowych jest Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy z siedzibą w Krakowie, z adresem: ul. Sarego 2, 31-047 Kraków. Więcej informacji na temat przetwarzania danych osobowych na stronie <https://iz.edu.pl/rodo>.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie przed upływem terminu składania ofert wadium (decyduje chwila uznania rachunku bankowego Instytutu Zootechniki PIB) w wysokości **10% ceny wywoławczej netto obu części przetargu (część A i B), to jest w kwocie 225.100 zł (dwieście dwadzieścia pięć tysięcy sto złotych)**, na rachunek bankowy Instytutu w Banku Polska Kasa Opieki SA numer: 67 1240 2294 1111 0011 2387 4899. Wymóg ten zostanie spełniony, gdy kwota wadium znajdzie się na wskazanym wyżej rachunku bankowym Instytutu.

Otwarcie ofert nastąpi 11 czerwca 2025r. o godz. 10:00, w sekretariacie Dyrektora Instytutu Zootechniki-Państwowego Instytutu Badawczego przy ul. Krakowskiej 1 w Balicach k/Krakowa.

Jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaproponuje ceny nabycia, co najmniej równej cenie wywoławczej każdej części przetargu (część A i B), wpłacone wadium przepadną na rzecz sprzedającego. Wadium przepadnie na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostaną zwrócone po zakończeniu przetargu, w terminie 15 dni roboczych od dnia wyboru oferty. Okres związania ofertą wynosi 90 dni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi na zasadach określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 5 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz. U. z 1993 r., nr 97 poz. 443 z późn. zm.).

Instytut Zootechniki - Państwowy Instytut Badawczy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru nabywcy spośród oferujących tę samą cenę lub kontynuowania przetargu w formie licytacji między tymi oferentami, a także prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Instytut Zootechniki - Państwowy Instytut Badawczy informuje, że z oferentem oferującym najwyższą cenę za obie części przetargu (część A i B) zawarta zostanie przedwstępna umowa sprzedaży, zgodnie z którą umowa przyrzeczona (warunkowa umowa sprzedaży) zostanie zawarta pod warunkiem uzyskania zgody wymaganej przepisami ustawy z 16 grudnia 2016 o zasadach zarządzania mieniem państwowym (t.j. z Dz.U. z 2024., poz. 125).

Umowa przyrzeczona, to jest warunkowa umowa sprzedaży, zostanie zawarta pod warunkiem, że Krajowy Zespół Nieruchomości działający na rzecz Skarbu Państwa nie skorzysta z prawa pierwokupu przysługującego mu na podstawie art. 30a ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasiobie Nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1026).

Podpisanie umowy sprzedaży nastąpi w terminie uzgodnionym z notariuszem przez sprzedającego. Warunkiem podpisania umowy przenoszącej prawo użytkowania wieczystego i prawa własności jest wpłata na rachunek bankowy Instytutu pełnej kwoty ceny nabycia przed terminem podpisania tej umowy. Koszt sporządzenia umów notarialnych i pozostałe koszty, w tym opłaty i należne podatki ponosi nabywca.

Kraj/34377635

Skawina, dnia 19.05.2025 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 828 o pow. 0,2975 ha, obj. KW KR31/00019382/9, pot. w Skawinie, pot. w Skawinie.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 770 000,00 zł (słownie: siedemset siedemdziesiąt tysięcy złotych 00/100). Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu **05 sierpnia 2025 r. o godz. 12** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 1, pok. nr 11. Wadium wnoszone w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać w Krakowskim Banku Spółdzielczym – Oddział w Skawinie, ul. Słowackiego 1 na konto nr 36 85910.007.0020 0560 0013 0005 **do dnia 30 lipca 2025 r.** Wpłata wadium dokonywana przelewem winna być na koncie UMIG – Skawina **w dniu 30 lipca 2025 r.**

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada – ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej a także wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 i na tablicach ogłoszeń na terenie Skawiny.

Szczegółowych informacji w sprawie sprzedaży udziela Wydział Mienia i Geodezji, Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5 tel.(12) 277-01-55.

Kraj/34378022

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Burmistrz Miasta Lublińca
ogłasza I przetarg ustny (licytacja) nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Lubliniec, położonej w Lublińcu przy Pl. K. MAŃKI 10

I. PRZEDMIOT SPRZEDAŻY

Nieruchomość zabudowana, położona **w Lublińcu przy Pl. K. MAŃKI 10**, stanowiąca:

- działkę **nr 716/80 o pow. 0,0258 ha** z karty mapy 3 obręb Lubliniec, zabudowaną budynkiem użytkowym, zapisaną w księdze wieczystej Sądu Rejonowego w Lublińcu

nr **CZ1L/00032011/4** jako własność Gminy Lubliniec

Dział III „Prawa, Roszczenia i Ograniczenia” zawiera wpis:

ograniczone prawo rzeczowe treść wpisu prawo drogi dla każdorazowych właścicieli działki nr 718/80 wchodzącej w skład nieruchomości kw 1139 w myśl § 4 umowy darowizny z dnia 2 maja 1988 r. Nr Rep. 508/88.

Dział IV „HIPOTEKI” nie zawierają wpisów,

- udział w wysokości ½ części w działce **nr 717/80 o pow. 0,0104 ha** z karty mapy 3 obręb Lubliniec, zapisanej w księdze wieczystej **CZ1L/00032012/1** jako własność Gminy Lubliniec. Dział III „Prawa, Roszczenia i Ograniczenia” oraz Dział IV „HIPOTEKI” nie zawierają wpisów.

II. OPIS NIERUCHOMOŚCI

Działka nr **716/80** w całości zabudowana muremowanym budynkiem użyteczności publicznej – dawna siedziba Miejsko – Powiatowej Biblioteki Publicznej. Pow. zabudowy 258,00 m², pow. użytkowa 459,89 m². Obiekt wykonany w technologii tradycyjnej, murewany z cegły, otynkowany, nieocieplony zewnętrznie. **Dach** budynku wykonany został w konstrukcji drewnianej, kryty jest blachą. Rynny i rury spustowe z blachy ocynkowanej. Budynek jest wyposażony w **instalację centralnego ogrzewania** – ogrzewanie w oparciu o własne źródło ciepła (piec gazowy), pomieszczenia wyposażone w grzejniki żeliwne i aluminiowe. Ciepła woda użytkowa z przepływowych podgrzewaczy elektrycznych. **Stolarka okienna** w oknie, drewniana (skrzynkowa), w niewielkiej części PCV. **Drzwi** zewnętrzne drewniane, wewnętrzne płytynowe drewniane. **Podłogi** wykończono wykładziną PCV, częściowo wylewki betonowe, w sanitariatach płytki ceramiczne. **Schody** wewnętrzne betonowe, wykończone lastryko, z metalową balustradą. Schody do piwnicy betonowe. Po wcześniejszym uzgodnieniu terminu jest możliwość oględzin nieruchomości.

Działka nr **717/80** utwardzona płytkami betonowymi, stanowi wewnętrzne podwórko tzw. patio, graniczące również z inną nieruchomością zabudowaną.

III. CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI/ MINIMALNE POSTĄPIENIE/ WYSOKOŚĆ WADIUM/ GODZINA PRZETARGU

Oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza	Minimalne postąpienie	Wysokość wadium/ do 16.07.2025r	Godzina przetargu
Zabudowana działka nr 716/80 o pow. 0,0258 ha (258 m2) z karty mapy 3 obręb Lubliniec i ½ części w działce nr 717/80 o pow. 0,0104 ha (104 m2) z karty mapy 3 obręb Lubliniec.	Łącznie 950.000 zł w tym: 932.700 zł dla dz. 716/80 i 17.300 zł dla dz. 717/80 Licytacji podlega cena łączna.	9.500 zł	95.000 zł	9:00

Działka nr 716/80 VAT – stawka zwolniona, zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004r. (Dz. U. z 2024, Poz. 361) o podatku od towarów i usług. Działka nr 717/80 objęta zostanie 23% stawką podatku VAT.

W przypadku zmiany stawki podatku VAT do ceny prawa własności zostanie doliczony podatek VAT w stawce obowiązującej w dniu zawarcia umowy notarialnej.

IV. TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU

I przetarg ustny nieograniczony odbędzie się **w dniu 23 lipca 2025r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu, ul. Paderewskiego 5, Sala posiedzeń nr 11 – I piętro. Organizator zastrzega sobie możliwość zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu. Informacja o zmianie, zamieszczona zostanie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.pl w Biuletynie Informacji Publicznej /nieruchomości/ ogłoszenia o przetargach.

V. WADIUM

- Przystępując do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości **95.000 zł** na konto Gminy Lubliniec w ING Bank Śląski S.A w Katowicach O/Częstochowa **nr 11 1050 1142 1000 0005 0096 6791** do dnia **16 lipca 2025r.** Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu kwoty na rachunek bankowy Gminy.
- W tytule przelewu konieczne jest wpisanie nr działki, której nabyciem oferent jest zainteresowany – pkt I ogłoszenia oraz nazwę podmiotu, który nabędzie nieruchomość w przypadku wygrania przetargu: osoba fizyczna, spółka – nazwa spółki, osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą – nazwa firmy.

Informacji związanych ze zbiciem wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu z siedzibą w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5, pokój nr 4, tel. (34) 3530-100 (w.127,129), e-mail: um@lubliniec.pl Ogłoszenie wywieszone jest na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5, opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.pl w zakładce rozwój i biznes/nieruchomości i w Biuletynie Informacji Publicznej /nieruchomości/ ogłoszenia o przetargach. W prasie opublikowane jest w wersji skróconej. Informacja o ochronie danych osobowych w związku z prowadzoną procedurą sprzedaży znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Lublińcu www.lubliniec.pl w zakładce Biuletynie Informacji Publicznej /Nieruchomości.

Kraj/34377166

Wybory prezydenckie 2025

Mylące pojęcie „Polonii”

– Przed wyborami do Londynu wybrał się Przemysław Czarnek, namawiając do głosowania na Nawrockiego. Nakrzyczał na ludzi, kompletnie nie wyczuł publiki. A Braunowi trzeba przyznać, że wyczuwa.

ROZMOWA Z
MICHAŁEM P. GARAPICHEM
naukowcem zajmującym się polską
imigracją w Wielkiej Brytanii

MAGDALENA GRZYMKOWSKA-CHUCHRA: Polacy w Wielkiej Brytanii oddali 35,91 proc. głosów na Rafała Trzaskowskiego. Na drugim miejscu, z 18,84 proc. głosów, znalazł się Sławomir Mentzen, a na trzecim Grzegorz Braun z wynikiem 14,4 proc. Najbardziej zaskakują mnie słabe rezultaty kandydata PiS Karola Nawrockiego (13,36 proc.) oraz wyjątkowo dobry wynik Brauna. Pana też to zaskoczyło? MICHAŁ P. GARAPICH*: Raczej nie. Niedoścignienie prawicy, szczególnie radykalnej, to stały problem sondaży. Widzimy to nie tylko w Polsce, tak było zarówno w przypadku brexitu, jak i wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych.

Jako antropolog prowadzę badania jakościowe, etnograficzne, i podczas moich obecnych badań poznaję sporo ludzi, którzy głosują na Grzegorza Brauna czy Konfederację na Wyspach, więc dla mnie te wyniki nie były wielkim zaskoczeniem. To zazwyczaj ludzie zdeterminowani i mocno wierzący w słuszność swojej sprawy, widzący świat na czarno-biało, przekonani o historycznej konieczności. Mobilizują ich duże idee, imponderabilia, takie jak historia Polski, niezabliźnione wojenne porachunki, cywilizacyjna misja Polski, obrona Polski przed końcem znanego świata, wręcz apokaliptyczne przekonanie, iż wszystko zmierza ku złemu, a więc to ostatnia szansa, aby coś zrobić.

Nie zapominajmy jednak, że po zsumowaniu wyborców Trzaskowskiego oraz lewicy w Wielkiej Brytanii mamy przewagę osób o poglądach centrolewicowych – co odzwierciedla silną polaryzację społeczeństwa w Polsce, ale w bardziej skrajnej wersji. Od 20 lat badam różne aspekty życia Polaków w Zjednoczonym Królestwie i muszę przyznać, że ten elektorat niekiedy mnie zaskakuje. Liczby są niezwykle – w porównaniu z wyborami z 2023 r. liczba wyborców radykalnej czy skrajnej prawicy na Wyspach zwiększyła się z 15 tys. do niemal 40 tys., czyli 30 proc. głosujących.

A w Polsce Braun uzyskał wynik 6,3 proc. Co było powodem, że brytyj-

ska Polonia w tak znacznie większej mierze zagłosowała na Brauna?

– Pojęcie „Polonii” jest mylące i staram się go nie używać, bo sugeruje jedność, homogeniczny kulturowo jednolity byt społeczny żyjący poza Polską. Tak nie jest, to bardzo zróżnicowana populacja, w dodatku w dużej części transnarodowo zawieszona między Polską a Wielką Brytanią.

Od ponad dwóch lat, z moim zespołem, dr Anną Jochymek i dr. Rafałem Soborskim, prowadzę projekt badawczy dotyczący Polaków działających w spektrum prawicowym i odpowiem na pani pytanie nie jest łatwa.

Działają tutaj wiele różnych czynników, bo też środowiska prawicowe na Wyspach są bardzo zróżnicowane, lokalne, niekiedy efemeryczne, ale jest ich z pewnością dużo. Z pewnością wyborcy zarówno Mentzena, jak i Brauna są politycznie bardzo zmotywowani, mają poczucie misji i wspólnoty. Tą misją jest nie tylko polityczne zniszczenie PO-PiS-u, ale też są w niej kwestie związane z tożsamością i rolą Polaków na świecie, a to dla emigrantów ważne, bo żyją w wielokulturowym społeczeństwie i próbują zaznaczyć w nim swoje miejsce.

Konfederacja, jak i Konfederacja Korony, to – o ile mi wiadomo – jedyne polskie partie polityczne mające tutaj zasięg i struktury. Potrafiły wystawić na wybory dziesiątki mężów zaufania, są bardzo aktywni w mediach społecznościowych. Od ponad dekady do Wielkiej Brytanii regularnie przyjeżdżają różni prawicowi i skrajnie prawicowi działacze, politycy, pisarze, włącznie z Grzegorzem Braunem.

Od kilku lat, po głośnych incydentach z niewypuszczeniem Rafała Ziemkiewicza czy Jacka Międlara, polscy działacze są ostrożni, chociaż i tak udaje im się w bardziej zakamuflowany sposób przyjeżdżać. Jak pytam zwolenników Brauna w jednym z miast angielskich, skąd to poparcie, to słyszę, że on tutaj wiele razy był, zapoznał się, zrobił dobre wrażenie, zasiał ziarno. Po prostu jemu się chciało.

Drugi czynnik, o którym warto wspomnieć, to fakt, iż po 2004 r. do Wielkiej Brytanii przyjechało całkiem sporo młodych wówczas ludzi ze środowisk kibicowskich, a ich upolitycznienie w Polsce także przełożyło się na aktywność na Wyspach. To także bardzo zmotywowane, zdyscyplinowane, dobrze zorganizowane i jak wiemy, antysystemowe i ra-

• **Niedzielne głosowanie w Klubie Orła Białego w Londynie** FOT. MARCIN NOWAK/REPORTER



dykalne niekiedy grupy, sporo działaczy wywodzi się z tych środowisk, włącznie z ruchem skinheadowskim.

Czy to, że ci Polacy o poglądach prawicowych mieszkają w Wielkiej Brytanii, wpływa na radykalizację ich poglądów?

– Sytuacja w Wielkiej Brytanii się zmienia. Gospodarka kuleje, rozwarstwienie rośnie i na popularności zyskuje radykalna prawica, a antyimigracyjny dyskurs zostaje już nawet przejęty przez Partię Pracy. Brexit, mimo planów ograniczenia imigracji, osiągnął efekt odwrotny – imigracja netto (przyjazdy minus wyjazdy) od kilku lat jest na rekordowym poziomie, władze stale nie mogą sobie poradzić z napływem ludzi szukających azylu i chociaż to są małe liczby, to umieszczanie ich w hotelach, często w miastach gdzie jest bieda, dodatkowo napędza frustracje społeczne, czego najlepszym dowodem były zamieszki w ubiegłym roku.

Brytyjscy Polacy, a wielu z nich mieszka tutaj od paru dekad, mają rodziny, są już integralną częścią tego społeczeństwa i naturalnie nasiąkają tą polityczną atmosferą. Jednocześnie chcą zaznaczyć swoją obecność polityczną w tym kraju, co nie jest łatwe, bo nie mają jakiejś liczącej się reprezentacji – na szczeblu lokalnym owszem, ale nie ogólnokrajowym.

Podczas badań spotykamy sporo Polaków będących zwolennikami Nigela Farage’a, czy Tommy’ego Robinsona. To może wyglądać na paradoks, że imigranci wspierają kogoś, kto ma poglądy antyimigrancie, ale tylko na pierwszy rzut oka. Może się nam wydawać, że imigranci powinni głosować na polityków bardziej liberalnych, którzy są przyjaźni wobec migrantów, jednak w praktyce nie zawsze tak jest. Do dzisiaj naukowcy w Stanach zachodzą w głowę, jak to się stało, że tak sporo amerykańskich muzułmanów w stanie Michigan zagłosowało na Donalda Trumpa.

Od 20 lat badam różne aspekty życia Polaków w Zjednoczonym Królestwie i muszę przyznać, że ten elektorat niekiedy mnie zaskakuje

MICHAŁ P. GARAPICH

Jak to się dzieje, że retoryka Brauna tak dobrze rezonuje z polską prawicą na Wyspach?

– Wydaje mi się, że tę dużą popularność zawdzięcza specyficznemu językowi, jakiego używa, zwracając się do emigrantów, a moim zdaniem wynika to z jego własnej historii rodzinnej. Jego rodzice mieszkają w Stanach Zjednoczonych, ciotka była żołnierką II Korpusu i osiadła po wojnie w Anglii, sam regularnie jeździ do USA, Kanady i przy okazji spotyka się ze zwolennikami. W tym języku dominuje dowartościowanie, takie ojcowskie pochylenie nad losem biednych „latarników”, którzy są w tragicznej pozycji bycia emigrantem.

Kilka dni przed wyborami do Londynu wybrał się Przemysław Czarnek, namawiając do głosowania na Nawrockiego. Na spotkaniu z Polakami był po prostu arogancki, nakrzyczał na ludzi, że siedzą w tym Londynie, który przedstawiał jako wielokulturowe piekło na ziemi, zamiast wracać do Polski. Kompletnie nie wyczuł tej publiki. A Braunowi trzeba przyznać, że wyczuwa.

Może się wydawać paradoksalne, że ktoś z tak silnie nacjonalistycznym nastawieniem wobec imigracji, kto chce Polski czystej etnicznie i religijnie, pochodzi z rodziny o takich tradycjach uchodźczych. Ale jeśli przyjrzeć się bliżej, to on bardzo sprawnie używa narracji o imigracji z Polski jako tragedii, jako patologii, ale której winne są ponadjednostkowe siły. Braun używa w swoim języku bardzo starych i zakorzenionych polskich kodów kulturowych, nadających sens emigracji.

W tej narracji naturalne, wręcz biologiczne miejsce Polaka jest w Polsce, a jeśli wyjeżdżali, to zawsze była to wina obcych sił – zaborców, komunistów, globalistów, oczywiście Żydów. Nie ma tutaj indywidualnej sprawczości, wyjazd jest czymś z gruntu naganym, więc winę przerzuca się na siły zewnętrzne.

Jego sprzeciw wobec imigracji dotyczy też więc Polaków, jest bardzo konsekwentny. Nie wiem, jak godzi to z tym, że jego ojciec zrobił całkiem niezłą karierę na amerykańskich uniwersytetach, ale to już jego problem. Natomiast narracja Brauna wyjaśnia jednostkowe losy emigrantów – różne – przez wpisanie jej w wielkie dzieje Polski.

Wybory prezydenckie 2025



Ale przecież Polacy, którzy wyemigrowali do Wielkiej Brytanii po 2004 r., wyjechali dobrowolnie.

– Robiłem wówczas badania wśród Polaków i tak, wówczas artykułowali dużą sprawczość, czuli, że to oni wybrali tę drogę. Myśleli: „Nikt mnie nie wypędza, jadę, bo chcę, bo koledzy tutaj są, bo to fajna przygoda, bo można zarobić”. Oczywiście wielu wyjechało, bo było bezrobocie, brak perspektyw, bieda, ale jak pamiętam, byli to przedsiębiorcy, pełni sprawczości ludzie, dla których wyjazd raczej nie był jakąś tragedią – ot, norma, z czegoś trzeba żyć.

Oczywiście losy są różne i różne motywacje, ale dzisiaj, zwłaszcza elektorat Brauna i Mentzena, ale też Nawrockiego, widzi swoją emigrację jako efekt spisku globalistów, ciemnych mocy, które ich z Polski wypędziły, wbrew ich woli wyrzuciły z Polski.

Różnie się ludziom życie toczy i nie zawsze jest to pasmo sukcesów. I teraz

Braun mówi im: „To nie jest wasza wina. Was wypędzono z Polski, i to zrobili Niemcy rękami Tuska”. Ludzie niekiedy nie chcą się przyznać przed samym sobą, że ich sytuacja jest konsekwencją decyzji z przeszłości. Łatwiej jest zrzucić winę na polityków lub wrogie siły zewnętrzne.

Ponadto jeżdżą regularnie do Polski i to jest już inna Polska niż w 2004 r. Widzą, jak kraj się zmienia, jak jest coraz więcej majątnych Polaków zadowolonych z życia, posiadających dużo czasu, spędzających ten czas z rodziną na majówkach trwających tygodnie, mających trzy-naste, czternaste pensje. Dla pracującego Polaka w Wielkiej Brytanii, w której wzrost gospodarczy jest mizerny, a społeczeństwo coraz bardziej wnerwione, to może wywoływać pewien dysonans. Widzą, że Polska dogania Wielką Brytanię, i to zwiększa to poczucie schyłku mitu bogatego Zachodu.

To prosta droga do populistycznych konkluzji, że w Wielkiej Brytanii jest źle, bo jest za dużo imigrantów, a w Polsce jest dobrze, bo w Polsce imigrantów nie ma – co jest oczywiście ogromnym uproszczeniem z dozą niewiedzy, ale tak wielu z wyborców prawicowych myśli. Zgadzam się tutaj z dr Dominiką Pszczółkowską, która w wywiadzie dla „Wyborczej” wskazuje, że porażką obecnego rządu jest brak spójnej, konkretnej i odpowiedzialnej polityki komunikacyjnej, czym migracje są, jak działają procesy migracyjne. Tej komunikacji w Polsce brak, stąd nic dziwnego, że społeczeństwu o migracjach opowiada Grzegorz Braun czy Sławomir Mentzen.



*Prof. dr hab. Michał P. Garapich

• (ur. 1973) – antropolog, profesor London Metropolitan University, School of Social Sciences and Professions. Specjalizuje się w zagadnieniach migracji między Polską a Wielką Brytanią, wielokulturowością, etnicznością, etnografią intymną, nacjonalizmem i oporem społecznym. Kierownik finansowanego przez Economic and Social Research Council interdyscyplinarnego badania zaangażowania polskich imigrantów w grupy prawicowe w Wielkiej Brytanii „Everyday transnationalism of the right”. Za swój literacki debiut „Dzieci Kazimierza” otrzymał Nagrodę Historyczną „Polityki”.

Mam wrażenie, że media i komentatorzy polityczni trochę po macoszu traktowali Brauna, jako takiego niegroźnego, memicznego rozbójnika w szeregach Konfederacji. A jednak przemówił do wielkiej masy ludzi. To bardzo silny sygnał. Co on mówi o naszym społeczeństwie?

– Zdecydowanie został zlekceważony i byłem pewien, że te sondaże się nie sprawdzą. Problem nie jest taki, że sam nie był traktowany poważnie, ale też poważnie nie są traktowani jego wyborcy. Braun, jak każdy nacjonalista, przemawia językiem wspólnotowym, językiem tęsknoty za pewną pierwotną wspólnotą krwi, narodową utopią i światem porządku, hierarchii, tradycji, braterstwa. Mniejsza z tym, że takiego świata nie było, może przed neolitem, ale to są bardzo pierwotne potrzeby nas wszystkich.

Przemawia też językiem tradycyjnego polskiego nacjonalizmu, i jeśli ktoś sądził, że Dmowski to już przeszłość, to się grubo pomylił. Bo nacjonalizm ma się świetnie, tylko dostosowuje się do nowych warunków, bo odpowiada nam na lęk przed nieznanym, a współcześnie tych lęków mamy sporo. Nacjonalizm buduje metaforyczne pokrewieństwo, więzy krwi, a one dają poczucie bezpieczeństwa. Braun świetnie się porusza po polskich kodach nacjonalistycznych, zwróćmy uwagę na elementy mesjanistyczne w jego przekazie – rola Polski jako bastionu i przedmurza chrześcijaństwa w jego narracji nadaje sens temu, co się dzieje w świecie.

Wojna w Gazie, w Ukrainie, spiskowa teoria o masonach, nadaje symboliczne paliwo do bardzo starych i wypróbowanych sposobów jednoczenia wspólnoty – identyfikacja wrogów w celu zwarcia szeregów, poczucie zagrożenia, misja dziejowa, wyjątkowość Polaków jako narodu, to wszystko jest.

Jeśli ktoś chce zrozumieć tę narrację, to warto obejrzeć film Brauna o widzeniach w Gietrzwałdzie: to bardzo spójna opowieść o ingerencji transcendencji w historię Polski. Dla osób głęboko wierzących myśl, że Polacy mają jakąś nadaną przez Boga misję, musi być bardzo poruszająca, bo buduje poczucie ciągłości pokoleń – a przy tempie zmian w dzisiejszym świecie można się pogubić. Na pewno jest bardziej emocjonalnie wciągająca niż debaty o nakrętkach na butelki czy

udziale Polski w budżecie unijnym. Notabene, nie zapominamy też, że Braun jest de facto ewangelizatorem, jest rodzajem świeckiego kapłana, którego – chyba osobistą – misją jest rekonstrukcja i odnowa Kościoła katolickiego w Polsce, który, jak wiemy, pogrążony jest w głębokim kryzysie. Nieprzypadkowo Wojownicy Maryi go wspierają.

Symbolem kampanii prezydenckiej Brauna była gaśnica. Jak pan ocenia ten zabieg?

– Byłem na finalnym wiecu Brauna na placu Zamkowym i to, co mnie uderzyło, to spora liczba młodych ludzi, nastolatków ze smartfonami w jednej ręce i właśnie z gaśnicą w drugiej. Gaśnice na wlepkach, czapkach, koszulkach, wielka dmuchana gaśnica obok podium. Żaden inny polityk nie stworzył żadnego symbolu, który jest tak nośny, który ma tak dużo różnych znaczeń i który opowiada skomplikowaną narrację, a jednocześnie jest tak prosty. Bo gaśnica to nie tylko symbol znormalizowanego już antysemityzmu Grzegorza Brauna, ale czystości, gaszenia pożarów, które trawią Polskę czy cały świat, symbol męskiej odwagi (strażak, wiadomo, ryzykuje), inicjatywy, bezpieczeństwa. A jednocześnie jest fajnym gadżetem, który można pokazać, sprzedać. W końcu jest kodem, którym komunikują się jego wyznawcy.

Inni kandydaci kompletnie to przespali, nie wymyślając podobnego symbolu w kulturze, która robi się coraz bardziej obrazkowa. Kiedyś Braun powiedział, że w polityce robi to samo co zawsze, czyli jest reżyserem. I rzeczywiście dla niego to spektakl, a on jest performerem, i to bardzo sprawnym. Żyjemy w takich czasach, że polityka, zwłaszcza dla młodych, bywa nudna, drętwa, powtarzalna, nadęta albo jest przekłamana, a on się wyróżnia z tym swoim autentyzmem, który jest oczywiście świetnie wyreżyserowany. I to jest dla młodych ludzi atrakcyjny element, postrzegają go jako takiego starszego pana, wywrotowca, który mówi klarownie, mocno i nie boi się wyrażać swoich kontrowersyjnych poglądów. Podobną rolę kiedyś grał Korwin-Mikke, ale Braun ma zdecydowanie więcej charyzmy. Więc na pewno należy go brać serio.

Bo że jest to rozgrzewka przed wyborami w 2027 r., już sam ogłosił. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34354578

JUTRO W „WYBORCZEJ”



PORADNIK

SPRAW SOBIE TANIE WAKACJE

• Podróż autem po Europie.

Sprawdź winiety, ceny paliw i opłaty

• Jak płacić za granicą

taniej innymi walutami

• Jak najtaniej

rezerwować noclegi

• Dlaczego warto

i jakie wykupić ubezpieczenie?



Jak mobbowano Igora Tuleyę

„Bez wątpienia działania podejmowane przez kierownictwo Sądu Okręgowego w Warszawie polegały na nękanii i zastraszaniu sędziego Igora Tuleyi jako pracownika” – stwierdził sąd.

Łukasz Woźnicki

„Nękanie zawodowe i zastraszanie sędziego Igora Tuleyi miało charakter systematyczny, wieloetapowy i długotrwały, a jego celem było wywarcie presji psychicznej, dyskredytacja zawodowa oraz publiczna. Działania te miały również szerszy wymiar: zastraszanie nie tylko jednego sędziego, ale wszystkich niezależnych sędziów w Polsce” – czytamy w uzasadnieniu wyroku, który zapadł przed łódzkim sądem.

Orzeczenie wydał w kwietniu Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w sprawie o odszkodowanie za mobbing. Sędzia Igor Tuleya pozwał swojego pracodawcę – SO w Warszawie – zarzucając mu uporczywe i długotrwałe nękanie mające na celu poniżenie go. Łódzki sąd potwierdził, że sędzia był mobbingowany i nakazał wypłacić Tuleyi oczekiwane przez niego odszkodowanie (4,6 tys. zł). Wyrok wydał skład wydziału pracy i ubezpieczeń społecznych, w którym była sędzia Dagmara Garnczarek. Orzeczenie jest nieprawomocne. Opisywaliśmy je na łamach „Wyborczej”, a teraz poznaliśmy także jego uzasadnienie.

Przewijają się w nim określenia „bezprawne” albo „bezpodstawne”, jak sąd określił różne działania podejmowane wobec Tuleyi przez kierownictwo jego sądu – byłych prezesów Piotra Schaba i Joannę Przanowską-Tomaszek a także byłego wiceprezesa Przemysława Radzika. Wszyscy zawdzięczali stanowiska ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze. Gdy jeszcze rządził PiS, Tuleya był jednym z najbardziej represjonowanych sędziów, bo orzekał w głośnych sprawach karnych, wskazując nieprawidłowości w CBA czy Sejmie, a także sprzeciwiał się ograniczaniu niezależności sądownictwa.

Represja instytucjonalna

„Dowody pozyskane w ramach niniejszego postępowania pozwalają na stwierdzenie, że zostały wyczerpane ustawowe przesłanki pozwalające zakwalifikować działania podejmowane przez kierownictwo SO w Warszawie w stosunku do Igora Tuleyi jako mobbing” – stwierdził łódzki sąd, uznając powództwo sędziego za w pełni zasadne. „Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, iż powód Igor Tuleya był bezprawnie niedopuszczany do orzekania” – dodał o najpoważniejszej represji, jaka spadała na sędziego, a potem stała się głównym powodem wystąpienia z pozwem o odszkodowanie.

Tuleya nie mógł orzekać przez ponad dwa lata, bo zawiesiła go obsadzona tzw. neosędziami i nieistniejąca już Izba Dyscyplinarna SN, uchylając mu także immunitet i obniżając wynagrodzenie. Wystąpiła o to prokuratura kontrolowana przez Ziobrę. Chciała ścigać sędziego za rzekome ujawnienie tajemnicy śledztwa. Sądy – w tym SN – stwierdziły później, że Tuleya nie popełnił żadnego przestępstwa. I chociaż sądy polskie i europejskie trybunały orzekały, że Izba Dyscyplinarna nie jest legalnym sądem, to na jej uchwałę ws. Tuleyi powoływały się władze SO w Warszawie. Kierownictwo sądu nie chciało dopuścić sędziego do orzekania nawet wtedy, gdy prawomocnie nakazał im to w ramach zabezpieczenia sąd pracy.

„Zachowania pozwanego miały charakter bezprawny” – tak łódzki sąd określił systematyczne niedopuszczenie Tuleyi do orzekania. Jak



• Igor Tuleya stawia się do pracy po wyroku Sądu Najwyższego, który nie wyraził zgody na zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie go do prokuratury. Sędzia został przywrócony do orzekania po dwóch latach zawieszenia, Warszawa, 30 listopada 2022 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Uzasadnienie wyroku jest miażdżące i na pewno posłuży też innym sędziom szukającym sprawiedliwości. W uzasadnieniu jasno opisano metody i nadużycia, których dopuścili się nominaci Zbigniewa Ziobry. Nie spoczne, zanim nie rozliczę winnych

IGOR TULEYA

dodał, kierownictwo SO w Warszawie powoływało się na uchwałę Izby Dyscyplinarnej „wbrew przesłankom pozwalającym ustalić, iż uchwała była orzeczeniem nieistniejącym na skutek wydania jej przez organ niebędący sądem”.

„Zawieszenie powoda Igora Tuleyi przez ID było sprzeczne z konstytucyjną zasadą niezawisłości i nieusuwalności sędziów” – dodał sąd, uznając za bezprawne także pozbawienie Tuleyi części wynagrodzenia, czemu także towarzyszyło powołanie na uchwałę Izby Dyscyplinarnej.

„Czynności te – mimo orzeczeń sądów krajowych i europejskich – miały charakter systemowy i nosiły cechy represji instytucjonalnej, sprzecznej z porządkiem prawnym” – tak sąd odniósł się do niedopuszczania Tuleyi do pracy, dodając, że kierownictwo sądu zignorowało nawet prawomocne orzeczenie, nakazujące go przywrócić. „Niewykonywanie prawomocnych orzeczeń przez Prezesa i Wiceprezesa SO w Warszawie stanowiło naruszenie zasady państwa prawa” – podkreślono.

„W praktyce sędzia został odizolowany od środowiska sędziowskiego – nie przydzielano mu spraw, nie zapraszano na narady, nie informowano o zmianach organizacyjnych. Takie działania były typową formą poniżenia poprzez wykluczenie – podważały status, wartość i rolę jednostki w zespole” – czytamy w uzasadnieniu sądu.

Sam Tuleya zeznał, że zaskoczyło go zachowanie jego kolegów i koleżanek, którzy poza jedną osobą (sędzią Piotrem Gąciarciem) bez wahania przyjęli odebrane mu sprawy. – Sędziowie w zdecydowanej większości byli obojętni i powód odnosił wrażenie, że go unikali. Ci sędziowie, którzy wspie-

rali powoda, po jakimś czasie też zostali zawieszeni w czynnościach służbowych – przytacza te zeznania sąd – zastraszanie jednostki w celu zachowania posłuszeństwa całego środowiska to forma tzw. „chilling effect”, czyli efektu mrożącego.

Sprzedaje narkotyki i pijany wychodzi z sądu bez ubrania

Według sądu celem tych i innych wymierzonych w Tuleyę działań było podważanie jego autorytetu i pozycji zawodowej, zdyskredytowanie go w oczach współpracowników i opinii publicznej, a także poniżenie. Za dyskredytujące sąd uznał np. komunikaty Sądu Okręgowego przedstawiające sędziego jako osobę łamiącą prawo.

Brak przydzielania mu nowych spraw, zablokowanie mu dostępu do gabinetu czy systemu informatycznego sąd uznał za przekroczenie administracyjnych kompetencji prezesa sądu. „Bezpodstawnym” nazwał pozbawienie sędziego możliwości podjęcia dodatkowych zajęć – prowadzenia szkoleń dla urzędników sądowych i aplikantów, zajęć dla studentów Akademii Leona Koźmińskiego czy publikowania felietonów na stronie „Halo Radia”. Zauważył, że towarzyszyło temu „nieuzasadnione pomawianie i przypisywanie sędziemu złych cech i intencji”. Ówczesny wiceprezes Przemysław Radzik uznał, że prowadzenie szkoleń przez Tuleyę przyniesie ujemną godność urzędu sędziego.

W uzasadnieniu wyroku czytamy, że później Tuleya został „przymusowo” wysłany na urlop, pomimo gotowości do świadczenia pracy. Władze sądy „bezkrytycznie” kierowały też do Rzecznika dyscyplinarnego i wizytatora przysyłane do sądu anonimy na Tuleyę. „Zarzucono mu m.in. sprzedaż narkotyków, wychodzenie z sądu pod wpływem alkoholu i bez ubrania. Prezes SO w Warszawie kierował te pisma do Sędziego Wizytatora albo do Rzecznika Dyscyplinarnego, aby prowadził postępowanie w tych sprawach” – zauważył sąd, uznając to za szykany.

„Te wszystkie działania wzmacniały atmosferę zastraszania powoda, sugerując, że »system« może ignorować nawet prawomocne orzeczenia sądów” – dodał. „Bez wątpienia działania podejmowane przez kierownictwo SO w Warszawie polegały na nękanii i zastraszaniu powoda jako pracownika” – ocenił, podkreślając, że „oddziaływanie” na Tuleyę trwało ponad dwa lata. „Działania wobec sędziego Tuleyi miały charakter uporczywy, długotrwały, publiczny, stygma-

tyzujący i wywierały realny efekt zastraszający – zarówno wobec niego, jak i środowiska sędziowskiego” – dodał.

Za niewątpliwie sąd uznał szkody reputacyjne poniesione przez Tuleyę – szczególnie dotkliwe dla sędziego, który ma być osobą nieskazitelną. „Takie działania nosiły znamiona instytucjonalnego upokorzenia Igora Tuleyi – symbolicznego wymazania jego tożsamości zawodowej” – czytamy. „Rezultatem działań powoda było psychiczne i społeczne »wyniszczenie«” – uznał sąd, zgadzając się, że skutkiem mógł być stres, poczucie bezsilności, obniżona samoocena i zaniżona ocena przydatności zawodowej.

„Kierownictwo SO w Warszawie, jako pracodawca, podjęło szereg działań o charakterze nękania” – powtórzył. „Zachowania te były naganne, niemające usprawiedliwienia w normach etycznych, czy zasadach współżycia społecznego” – podsumował.

Wstęp do rozliczeń kierownictwa sądu

– Uzasadnienie wyroku jest miażdżące i na pewno posłuży też innym sędziom szukającym sprawiedliwości. Będzie też silnym argumentem w postępowaniach karnych oraz cywilnych – skomentował wyrok Tuleya w rozmowie z serwisem Oko.press, który jako pierwszy opisał jego uzasadnienie. – W tym uzasadnieniu jasno opisano metody i nadużycia, których dopuścili się nominaci Zbigniewa Ziobry. Nie spoczne, zanim nie rozliczę winnych – zapowiedział sędzia. – To pierwszy wyrok, który zakwalifikował jako mobbing działania podejmowane wobec sędziego Tuleyi – mówił „Wyborczej” pełnomocnik sędziego adwokat prof. Michał Romanowski. On również uważa ten wyrok za wstęp do rozliczenia byłego kierownictwa warszawskiego Sądu Okręgowego.

Tuleya wystąpił wcześniej z pozwem o ochronę dóbr osobistych przeciw byłym prezesom i wiceprezesom SO w Warszawie – a także prokuratorom, którzy wystąpili o uchylenie mu immunitetu czy neosędziom, którzy się na to zgodzili. Od pozwanych domaga się solidarnej zapłaty miliona złotych zadośćuczynienia za szkany. – W Prokuraturze Krajowej toczy się także śledztwo z zawiadomienia, które w imieniu sędziego złożyłem przeciwko panom Schabowi i Radzikowi i pani Przanowskiej-Tomaszek. Te wszystkie sprawy się ze sobą wiążą, więc orzeczenie w sprawie mobbingu będzie istotne także w pozostałych – mówi Romanowski. ●

Siewiera, były minister Dudy po stronie Trzaskowskiego

„Cieszę się, że minister Jacek Siewiera pozytywnie odpowiedział na moje zaproszenie do współpracy jako społeczny doradca. W sprawach najważniejszych warto sięgać po wsparcie ekspertów z różnych środowisk” – poinformował Rafał Trzaskowski.

Dorota Roman

W Warszawie rozpoczął się we wtorek Polski Kongres Gospodarczy. W otwierającej go plenarnej dyskusji, dotyczącej bezpieczeństwa w Polsce oprócz szefów MON i MSWiA wystąpił także Jacek Siewiera, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy.

Rozmowa rozpoczęła się od skierowanej do Siewierę wypowiedzi Tomasza Siemoniaka, szefa MSWiA. – Panie ministrze, drogi Jacku, Rzeczpospolita pana potrzebuje znowu – zaczął. – Chciałbym po prostu zapytać pana, że gdyby prezydent Rafał Trzaskowski złożył propozycję współpracy, czy pan minister taką propozycję by przyjął? Bo bezpieczeństwo wymaga kontynuacji. Bezpieczeństwo wymaga mądrych ludzi, którzy potrafią ponad podziałami pracować i współdziałać.

Minister Siemoniak wspominał współpracę z Jackiem Siewierą, gdy ten zapraszał „skromnego posła opozycji, żeby rozmawiać”. Co – jak wskazał szef MSWiA – ciągle „jest ewenementem w polskich warunkach, nawet w sprawach bezpieczeństwa”.

Co na to Siewiera? – Myślałem, że pan moderator jeszcze da mi trochę czasu. Mocno zaczął się ten panel. Bardzo dziękuję za to pytanie – rozpoczął były szef BBN. – Przez te trzy lata pełnienia służby szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego od początku wojny na Ukrainie był taki czas, w którym władza należała do strony konserwatywnej – mówił Siewiera. – I rzeczywiście Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, w którym miałem zaszczyt spotkać się z panem premierem, wówczas w opozycji i z panem ministrem, wówczas w opozycji, było miejscem, w którym mogliśmy prowadzić dyskusje, mogliśmy rozma-



• Jacek Siewiera, były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wiać o sprawach, które są krytycznie ważne dla państwa, bez udziału kamer, bez udziału publiczności, bez udziału mediów, natomiast w najwyższych możliwych klauzulach – opisywał były współpracownik Andrzeja Dudy.

Siewiera przyznał, że jest „osobą, która przeciw w wielu wypad-

kach reprezentuje konserwatywne poglądy. Znacznie mniej liberalne niż niejeden przedstawiciel aktualnego rządu”.

Siewiera: Jestem do dyspozycji

Na koniec stwierdził: – Odpowiadając na pytanie pana ministra wprost: doświadczenie i wiedza i ta jawna, i ta niejawna, zdobyta przez trzy lata pełnienia służby szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego w czasie prezydentury pana prezydenta [Andrzeja Dudy] nie jest moją prywatną własnością. – To nie jest coś, co sobie kupiłem za własne środki. To jest własność państwa. To, co jest w głowach, nie tylko mojej, w głowach nas wszystkich w czasie pełnienia służby publicznej, nie jest naszą prywatną własnością – mówił, stwierdzając na koniec: – Tak, jeśli prezydent Rafał Trzaskowski zwróci się o taką pomoc, takie wsparcie, o moją wiedzę, o mój network, moje możliwości to jestem do dyspozycji pana prezydenta.

Trzaskowski potwierdza współpracę z Siewierą

Po godzinie 15 współpracę z byłym ministrem prezydenta Andrzeja Dudy potwierdził Rafał Trzaskowski.

„Cieszę się, że minister Jacek Siewiera pozytywnie odpowiedział na moje zaproszenie do współpracy jako społeczny doradca. W sprawach najważniejszych warto sięgać po wsparcie ekspertów z różnych środowisk” – poinformował Rafał Trzaskowski.

Ubiegający się o fotel prezydenta RP kandydat KO napisał, że „bezpieczeństwo Polski to zbyt ważna sprawa, żeby co kilka lat robić w niej rewolucję. Trzeba prowadzić mądrą, długofalową politykę. I być otwartym na różne punkty widzenia”.

Jacek Siewiera został powołany przez prezydenta Andrzeja Dudę na stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego w październiku 2022 r. 25 stycznia 2025 r. szefowa Kancelarii Prezydenta Małgorzata Paprocka poinformowała, że szef BBN złożył na ręce prezydenta Andrzeja Dudy rezygnację ze sprawowanej funkcji. Dodała, że powodem tej decyzji były plany osobiste ministra.

„Pan minister zdecydował o wzięciu udziału w stypendium na Uniwersytecie Oksfordzkim. Uzgodnił swoją decyzję z panem prezydentem” – podkreślała wówczas. Po Jacku Siewierze stanowisko szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego objął gen. Dariusz Łukowski. ●

REKLAMA

Kraj/34377345

radio

ZET

POBIERZ

SŁUCHAJ RAZEM Z NAMI

Czy będą rozmowy o pokoju w Watykanie?

Stolica Apostolska jest dostępna dla wrogów, aby mogli się spotkać i spojrzeć sobie w oczy – oznajmił kilka dni temu Leon XIV. Pomysł podoba się Trumpowi, który jest „zmęczony” bezowocnymi negocjacjami.

Bartosz Hlebowicz

We wtorek (20.05) włoska premier Giorgia Meloni uzyskała potwierdzenie oferty ze strony papieża. Rozmowy miałyby się zacząć już w przyszłym tygodniu. Ukraina jest gotowa wziąć w nich udział. Rosja – nie wiadomo.

„Wymarzony rezultat Putina”

Zaczął się od poniedziałkowej (20.05) rozmowy telefonicznej Trumpa z Putinem. Trwała ponad dwie godziny i – jak wynika z relacji prezydenta USA – przyjaciele nie mogli się sobą nasycić. „– No już, odłóż słuchawkę”, miał mówić jeden. „– Nie, to ty odłóż słuchawkę”, odpowiedział drugi.

Drew Goins w „Washington Post” złośliwie komentuje: „Jaką możemy mieć pewność, że rosyjski prezydent nie opuścił spotkania na długo przed upływem dwóch godzin, zostawiając swojego partnera oczekującego na linii niczym kompletnego głupka?”. Tytuł felietonu Goinsa: „Trump zmarnował dwie godziny z Władimirem Putinem”.

David Ignatius w tej samej gazecie pisze, że Trump ma szansę pomóc w wynegocjowaniu zakończenia „najbardziej brutalnego konfliktu w naszej epoce”. Autor ostrzega, co stanie się, jeśli prezydent USA nie znajdzie w samym sobie cierpliwości na twarde i dobrze przygotowane rozmowy z Putinem: z Ukrainą nie będzie miała wyboru i będzie musiała radzić sobie sama, zostawiając Trumpa nie z odznaką honoru, lecz z plamą na honorze”.

W istocie trudno wyjaśnić powód zadowolenia Trumpa, bo amerykański prezydent nie uzyskał w tej rozmowie nic. Putin nie zgodził się na rozejm, choć jeszcze kilka dni temu Trump groził „clami i sankcjami”, jeśli Rosja na 30 dni nie przestanie bombardować Ukrainy. Tę „groźbę” Trump wypowiedział 8 maja i zaraz potem jeszcze raz, kiedy liderzy europejskich państw solidarnie stawili się w Kijowie, by potwierdzić twardą linię Zachodu wobec Putina, uzgodnioną ponoć z Trumpem.

Po rozmowie z Putinem Trump przyznał przed dziennikarzami, że wojna w Ukrainie była „sprawą europejską i powinna taką pozostać”.

Rozmowa telefoniczna Trumpa z Putinem

Za to, jak zauważają amerykańskie media, w poniedziałek wiele zyskał Putin. Wątpliwości nie ma „New York Times”: poniedziałkowa rozmowa skończyła się po myśli Putina. Oznacza koniec nacisku ze strony USA, a także „głębokie pęknięcie wewnątrz NATO, między USA i jej tradycyjnymi sojusznikami w Europie”. W poniedziałek europejscy liderzy ostatecznie zrozumieli – komentuje „NYT” – że nie mogą liczyć na przyłączenie się Trumpa do sankcji na Rosję.

Rozmowę Trumpa z Putinem skomentował na Telegramie prezydent Ukrainy: „To oczywiste, że Rosja próbuje kupić czas, żeby kontynuować wojnę i okupację. Razem z naszymi partnerami pracujemy nad tym,



• Idealnym kandydatem do przejęcia roli rozjemcy w wojnie Rosji z Ukrainą może być papież Leon XIV. Na zdjęciu: prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski z nowym papieżem na jego inauguracyjnej mszy, Watykan, 18 maja 2025 r.

FOT. SIMONE RISOLUTI

Odmowa Putina podpisania rozejmu stawia Europę w dziwnej sytuacji. Czy ma pozwolić Trumpowi kontynuować jego starania o pokój, czy też zaryzykować podważenie ich i wywierać nacisk na Moskwę?

CHARLES MAYNES

korespondent NPR z Moskwy

by wywrzeć na Rosjan nacisk, aby zmienili swoje zachowanie”.

Amerykańskie media uważają, że Trump zrezygnował z przyłączenia się do europejskich sankcji na Moskwę, bo, jak ujął to NYT, nie może się doczekać godziny, kiedy będzie mógł zacząć robić z Rosją „wielki biznes”. Sam o tym mówi zresztą od lat – do niedawna jeszcze podkreślał, że będzie robił dyle z Rosją dopiero po zakończeniu wojny. Teraz jednak, gdy znowu oświadczył, że wojna jest sprawą Europejczyków, możliwe, że pozostawi im kwestie negocjacji, a szybko podejmie rozmowy o biznesie z Putinem. „NYT” informuje, że otrzymał anonimową deklarację od urzędnika z Białego Domu, że „dodatkowe sankcje przeciw Rosji podważyłyby szanse na biznes, a prezydent chce zmaksymalizować możliwości gospodarcze dla Amerykanów”.

Charles Maynes, korespondent NPR z Moskwy, dodaje, że „odmowa Putina podpisania rozejmu stawia Europę w dziwnej sytuacji. Czy ma pozwolić Trumpowi kontynuować jego starania o pokój, czy też zaryzykować podważenie ich i wywierać nacisk na Moskwę?”.

Zdaniem Giuliano Ferrary, założyciela prawnicowego włoskiego dziennika „Foglio”, „intymną i czułą rozmową z agresorem Trump zgasił dyplomatyczną iskrę, jaka zapłonęła w Stambule”. Z poniedziałkowej rozmowy Putin, jego zdaniem, „wyszedł promieniejący pewnością siebie, że uzyskał swoistą neutralność USA, dzięki której może bez przeszkód

kontynuować bombardowanie Ukrainy i stosować dyplomatyczne uniki”.

Bloomberg ocenia, że gotowość Trumpa, by przymknąć oko na kwestie geopolityczne w celu ułatwienia „biznesu” jest „wymarzonym rezultatem Putina”: „jego stosunki z przywódcą USA pozostają niepodważone, a on sam zachowuje wolną rękę, by realizować cele wojenne Rosji”.

„Jeżeli USA się wycofają, jedyną osobą, która na tym skorzysta, będzie Putin”, ostrzegł Zełenski.

Bloomberg komentuje, że Trump znalazł idealnego kandydata do przejęcia roli rozjemcy – papieża Leona XIV.

Papież potwierdza gotowość Watykanu

Trump o przebiegu rozmowy z Putinem informował Zełenskigo i liderów państw europejskich. Podczas tych rozmów – w poniedziałek – miała paść propozycja, żeby skorzystać z oferty Leona XIV i skłonić Rosję i Ukrainę do negocjacji na terytorium Watykanu. Jak opisuje „La Repubblica”, Meloni gorliwie podchwyciła pomysł i cały dzień przygotowywała się do rozmowy z papieżem.

Papież potwierdził – jak ujął to dziennik „Messaggero” – swą gotowość do „ugoszczenia drugiego aktu rozgrywki, po historycznym spotkaniu twarzą w twarz między Trumpem a Zełenskim między nawami św. Piotra w dniu pogrzebu Franciszka”.

„Meloni wyszła z narożnika i jest gotowa pokierować grą” – rzymski dziennik szafuje terminologią sportową. Wcześniej Trump rozmawiał z liderami Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec, tym razem chciał, żeby dołączyły Włochy.

Biuro prasowe Meloni w poniedziałek wieczór podało, że premier podjęła inicjatywę po uzgodnieniach z Trumpem i liderami państw europejskich, a po uzyskaniu potwierdzenia od papieża zadzwoniła – w tej kolejności – do kanclerza Niemiec Friedricha Merza, prezydenta Finlandii Alexandra Stubbą, premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera, prezydenta Francji Emmanuela Macrona i szefowej KE Ursuli von der Leyen. Potem Trumpa. To on miałby teraz przekonać Putina do wzięcia udziału w watykańskich rozmowach.

Meloni rozmawiała też z Zełenskim, który przystał na tę inicjatywę, zastrzegając, że nie należy ufać Putinowi. „Konieczne jest wstrzymanie ognia i uczciwa dyplomacja”

– miał powiedzieć włoskiej premier. I dodał: – Ukraina jest gotowa. Trzeba zagwarantować, że gotowa jest także Rosja.

„Repubblica”, powołując się na „źródła dyplomatyczne w Paryżu”, informuje, że Macronowi nie podoba się pomysł rozmów pokojowych w Watykanie. „Rosjanie nigdy nie pojadą do Watykanu”, wyjaśnia rozmówca gazety, a zdaniem Paryża także Zełenski robi dobrą minę do złej gry, bo jego zaufanie do Watykanu jest niskie po licznych kontrowersyjnych deklaracjach poprzedniego papieża. Francja proponuje, aby o pokoju rozmawiać w Genewie.

Po czyjej stronie będzie Meloni?

Liberalny dziennik „Domeni” przedstawia analizę napiętych stosunków francusko-włoskich. Wynika z niej, że Francja oczekuje od Włoch bardziej zdecydowanego wypowiedzenia się po stronie Europy, tymczasem „Italia, przed podjęciem jakiegokolwiek kroku, zawsze dzwoni do Waszyngtonu po akceptację”. Teraz, kiedy nie wiadomo, czego spodziewać się po Białym Domu, Macron chciałby, aby Włochy zaczęły postępować bardziej samodzielnie. Meloni jednak – jak twierdzi „Domeni” – wciąż ma nadzieję, że w USA przezwą uzyskają „podstawowe zasady”, na których opierała się współpraca Europy Zachodniej ze Stanami.

W NBC News wiceprezydent USA J.D. Vance nazwał Meloni „bardzo użytecznym mostem” między USA a Europą (18 maja spotkał się w Rzymie z włoską premier i von der Leyen).

Giuliano Ferrara komentuje w „Foglio”: „Katastrofy, które popelnia Trump wobec Putina, mają jeden cel: zniszczyć Europę jako wspólnotę polityczną i pozbawić NATO znaczenia. Z tego wynika, że problemem Włoch nie jest rola budowniczego mostów, ale zakończenie europejskiej i ukraińskiej wojny obronnej po tej samej stronie, po której ją rozpoczęła”.

„Moskowskij Komsomolec” chwali Trumpa

Najbardziej wymowny jest komentarz w prokremlowskim tabloidzie. Zdaniem jego autora Michaiła Rostowskiego Kijów zgodzi się na poważną rozmowę z Rosją tylko wtedy, kiedy nie będzie miał już innych opcji. Trump stopniowo odcina te opcje Zełenskiemu. I to jest bardzo, bardzo dobre. ●

George Simion chce unieważnienia wyników wyborów prezydenckich

Skrajnie prawicowy kandydat na prezydenta Rumunii, który w ostatnią niedzielę przegrał z burmistrzem Bukaresztu Nicusorem Danem, zapowiedział, że wystąpi z wnioskiem o unieważnienie do Sądu Konstytucyjnego.

Anna Wyrwik

Cytowany przez „The Guardian” George Simion, lider opozycyjnego narodowo-konserwatywnego Związku Jedności Rumunów (AUR), powiedział mediom: – Będziemy kwestionować wybór Nicusora Dana z tych samych powodów, dla których usunięto Calina Georgescu i unieważniono wybory w grudniu.

Sąd już raz unieważnił wybory

Wtedy powodem anulowania wyborów były informacje o ingerencji z zewnątrz. Pierwotnie wybory prezydenckie w Rumunii były zaplanowane na jesień 2024 r. Pierwszą turę 24 listopada wygrał niespodziewanie Calin Georgescu, człowiek znikąd, który nie miał nawet sztabu wyborczego i twierdził, że nic nie wydał na kampanię. Prowadził ją głównie w mediach społecznościowych, zwłaszcza na Tik Toku. Zdobyl 23 proc. głosów. Sondaże dawały mu od 4 do 7,5 proc. poparcia.

Georgescu to radykalnie prawicowy polityk, który głosi poglądy antyzachodnie i izolacionistyczne. Wyrażał podziw dla Władimira Putina i „rosyjskiej mądrości” oraz podważał publicznie państwowość Ukrainy i jej integralność terytorialną.

6 grudnia 2024 r., na dwa dni przed zaplanowaną drugą turą, Trybunał Konstytucyjny unieważnił wybory. W uzasadnieniu sędziowie napisali, że decyzję podjęli na podstawie protestów. Kierowali się odtajnionymi przez rumuńskie władze informacjami kontrwywiadowymi, z których wynikało, że na kampanię przed pierwszą turą wpływały „podmioty zewnętrzne”.

Według rumuńskich służb kampania Georgescu była prowadzona za pośrednictwem fałszywych kont na masową skalę. Władze miały zdobyć też dowody na to, że na kampanię Georgescu w sieci tylko w jednym miesiącu wydano milion euro. W mediach krążyły jego wydrukowane materiały wyborcze. Kampanii Georgescu towarzyszy-

ła dezinformacja prowadzona z zewnątrz. Wykryto też ok. 85 tys. ataków na elektroniczny system wyborczy w dniu wyborów. Miały prowadzić do zmiany wyników.

Simion oskarża inne państwa o ingerencję

Nowe wybory zaplanowano na maj 2025 r. W pierwszej turze, która odbyła się 4 maja, wygrał Simion, zdobywając 40,96 proc. głosów. Georgescu nie mógł kandydować, bo zabronił mu tego Sąd Konstytucyjny. Drugie miejsce zajął centroprawicowy niezależny burmistrz Bukaresztu Nicusor Dan z 20,99 proc.

Jednak w drugiej turze to Dan pokonał Simiona z przewagą 53,6 proc. do 46,4 proc. głosów.

Ani Francja, ani Mołdawia, ani nikt inny nie ma prawa ingerować w wybory innego państwa

GEORGE SIMION
w mediach społecznościowych

George Simion nie przyznał się na początku do porażki. Po opublikowaniu wyników exit poll oświadczył, że według jego obliczeń ma więcej głosów. Wrzucił też na X post, w którym napisał, że to on jest prezydentem Rumunii. Później jednak go usunął i pogratiulował zwycięzcy. Teraz jednak ponownie zmienił zdanie.

Według Simiona doszło do kupowania głosów, a na listach głosujących są osoby zmarłe. Twierdzi, że ma dowody na to, że w Mołdawii na kupowanie głosów wydano 100 mln euro i że w wybory ingerowała także Francja. Żadnych dowód jednak nie pokazał.

Jednocześnie Simion zaznacza, że nie spodziewa się, iż Sąd Konstytucyjny zajmie się jego wnioskiem. Dlatego swój alarmistyczny wpis w mediach społecznościowych, który zamieścił we wtorek 20 maja, kończy słowami: „Do wszystkich Rumunów: pilnie zwróćcie się do Sądu Konstytucyjnego o unieważnienie tej farsy. Nie poddamy się i nie zdradzimy! To dopiero początek wielkiego zwycięstwa!”

Rosja o wyborach: Były dziwne

We wtorek na temat wyborów w Rumunii wypowiedział się rzecz-

nik Kremla Dmitrij Pieskow. – Mówiąc delikatnie, wybory były dziwne. Znamy historię kandydata, który miał największe szanse na wygrana. Został siłą usunięty z wyścigu bez zadania sobie jakiegokolwiek trudu uzasadnienia tej decyzji – stwierdził.

Kreml oczywiście odżegnuje się od jakiegokolwiek ingerencji w rumuńskie wybory w 2024 r.

Z kolei Paweł Durow, założyciel Telegrama, przeciwko któremu we Francji toczy się postępowanie karne (zarzucono mu m.in. odmowę udzielania przez Telegram informacji w celu zwalczania działalności przestępczej, umożliwianie nielegalnych transakcji, a także współudział w przechowywaniu pornografii dziecięcej, handlu narkotykami i w oszustwach) twierdzi, że francuskie służby wywiadowcze wywierały na nim presję, by uciszył głosy popierające prawicowego kandydata George’a Simiona.

– Fakt, że kraje europejskie, takiej jak Francja, Wielka Brytania, Niemcy, ingerują w sprawy wewnętrzne innych krajów, nie jest nowością – skomentował Pieskow te doniesienia.

Francuzi rewelacjom Durowa zaprzeczają. ●

OĞŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34378265

OĞŁOSZENIE O KONKURSIE

Zarząd Powiatu Przasnyskiego ogłasza konkurs na stanowisko

dyrektora Szkoły Muzycznej I Stopnia w Przasnyszu



Organ prowadzący:

Powiat Przasnyski (ul. Św. Stanisława Kostki 5, 06 – 300 Przasnysz)

Nazwa i adres szkoły, której dotyczy konkurs:

Szkoła Muzyczna I Stopnia w Przasnyszu (ul. Sadowa 5, 06 – 300 Przasnysz)

I. Wymagania, które muszą spełnić kandydaci:

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 793), a mianowicie:

- stanowisko dyrektora danego typu szkoły artystycznej może zajmować nauczyciel mianowany lub dyplomowany, który spełnia łącznie następujące wymagania:
 - posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędny oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym typie szkoły artystycznej określone w przepisach w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli szkół artystycznych, placówek kształcenia artystycznego i placówek doskonalenia nauczycieli;
 - ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
 - posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
 - uzyskał:
 - co najmniej bardzo dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy albo
 - w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę okresową w okresie ostatnich czterech lat pracy w uczelni
 - przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora albo przed powierzeniem stanowiska dyrektora w przypadku, o którym mowa w art. 63 ust. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, jeżeli nie przeprowadzono konkursu, i w przypadku, o którym mowa w art. 63 ust. 12 tej ustawy;
 - spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
 - nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 z późn. zm.), a w przypadku nauczyciela akademickiego – karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
 - nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
 - nie toczy się przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego;
 - nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 104 z późn. zm.);
 - w przypadku cudzoziemca – posiada znajomość języka polskiego na poziomie biegłości językowej co najmniej B2, poświadczoną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2024 r. poz. 1556), lub ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku filologia polska, lub jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego.
- stanowisko dyrektora szkoły artystycznej może zajmować również osoba niebędąca nauczycielem, która spełnia łącznie następujące wymagania:
 - posiada obywatelstwo polskie, z tym że wymóg ten nie dotyczy obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej;
 - posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędny;
 - posiada co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym;
 - nie toczy się przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
 - spełnia wymagania określone w § 1 ust. 1 pkt 2, 5, 6, 8, 10 i 11 przywołanego wyżej rozporządzenia, to jest:
 - ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia ma-

gisterskie lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;

- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
 - nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
 - nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 104 z późn. zm.);
 - w przypadku cudzoziemca – posiada znajomość języka polskiego na poziomie biegłości językowej co najmniej B2, poświadczoną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2024 r. poz. 1556), lub ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku filologia polska, lub jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego.
- stanowisko dyrektora w szkole artystycznej może zajmować również:
 - nauczyciel mianowany lub dyplomowany, zatrudniony na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych, lub
 - nauczyciel mianowany lub dyplomowany, zatrudniony na stanowisku innym niż określone w pkt 1, na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty, w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych, lub na stanowisku, na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty, w urzędzie organu administracji samorządowej, lub
 - nauczyciel mianowany lub dyplomowany urlopowany lub zwolniony z obowiązku świadczenia pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2025 r. poz. 440)
 - spełniający wymagania określone w rozporządzeniu dla danego typu szkoły artystycznej lub placówki artystycznej o danej specjalności, z wyjątkiem wymogu posiadania co najmniej bardzo dobrej oceny pracy.
- Do oferty należy dołączyć następujące dokumenty:**

Zgodnie z § 1 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej oferty osób przystępujących do konkursu muszą zawierać:

 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły;
 - zyciorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informacje:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
 - oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji);
 - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia;
 - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych, z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2024 r. poz. 1556), lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2024 r. poz. 769 z późn. zm.) – w przypadku cudzoziemca,
 - poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy

na stanowisku kierowniczym;

- oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 104 z późn. zm.);
- oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2024 r. poz. 1632 z późn. zm.) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.;
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela;
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię karty oceny pracy – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego;
- oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 z późn. zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego;
- oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
- oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781).

III. Sposób i termin składania ofert:

- Oferty należy składać w terminie do dnia 16 czerwca 2025 roku do godz. 15³⁰, w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej I Stopnia w Przasnyszu” na sekretariacie Starostwa Powiatowego w Przasnyszu (I piętro), ul. Św. Stanisława Kostki 5 lub za pośrednictwem poczty na adres: Starostwo Powiatowe w Przasnyszu, ul. Św. Stanisława Kostki 5, 06 – 300 Przasnysz.
 - Dodatkowo na kopercie należy zamieścić następujące dane:
 - imię i nazwisko kandydata,
 - adres do korespondencji,
 - nr telefonu kontaktowego.
 - Oferty, które wpłyną po wyżej określonym terminie, nie będą rozpatrywane. W przypadku przesłania oferty pocztą, za datę i godzinę jej złożenia uważa się datę doręczenia przesyłki do Starostwa Powiatowego w Przasnyszu.
 - Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.
- Postępowanie konkursowe:**
 - Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Przasnyskiego.
 - O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni przez Przewodniczącego Komisji indywidualnie w formie pisemnej nie później niż na 7 dni przed terminem posiedzenia Komisji.
 - Na żądanie organu prowadzącego kandydat obowiązany jest przedstawić oryginały dokumentów, o których mowa w części II ust. 1 pkt 4 – 7, 12 i 13. Przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego, komisja konkursowa ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadanie obywatelstwa.
 - Informacja o wyniku postępowania konkursowego stanowi informację publiczną i podlega udostępnieniu na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2022 r. poz. 902).
 - Z uwagi na realizację zadań w zakresie działalności związanej z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi, osoba wyłoniona do zatrudnienia będzie sprawdzana w Rejestrze Sprawców na Tle Seksualnym zgodnie z art. 12 pkt 6 ustawy z dnia 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym i ochronie małoletnich (Dz. U. z 2024 r. poz. 1802 z późn. zm.).
 - Szczegółowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Przasnyszu, tel. 29 307 62 58.

Do niniejszego ogłoszenia załącza się klauzulę informacyjną o przetwarzaniu danych osobowych do celów związanych z przeprowadzeniem konkursu na stanowisko dyrektora Szkoły Muzycznej I Stopnia w Przasnyszu.

Złota Kopuła, czyli gwiazdne wojny Donalda Trumpa

W ciągu zaledwie trzech lat, kosztem jedynie 175 miliardów dolarów, Stany Zjednoczone dostaną Złotą Kopułę, nową tarczę antyrakietową – obiecał prezydent USA Donald Trump. Ta zapowiedź budzi w USA wątpliwości.

Andrzej Kublik

„Po zakończeniu budowy Złota Kopuła będzie mogła przechwytywać pociski, również jeśli zostaną wystrzelone z innych stron świata, a nawet gdy będą wystrzelone z kosmosu. Będziemy mieli najlepszy system, jaki kiedykolwiek zbudowano” – ogłosił prezydent USA Donald Trump, podpisując dokument o wyborze architektury dla Złotej Kopuły (z ang. Golden Dome), nowego systemu obrony przeciw rakietowej Stanów Zjednoczonych.

Podczas tej uroczystości siedział w Gabinetie Ovalnym na tle obrazu, przedstawiającego w złotym kolorze artystyczną wizję funkcjonowania takiego systemu.

Rozporządzenie w sprawie stworzenia Złotej Kopuły Trump podpisał tydzień po zaprzysiężeniu na prezydenta USA i od tego czasu trwały prace nad założeniami systemu. Za jego budowę będzie teraz odpowiadać gen. Michael Guetlein, wiceszef do spraw operacji komicznych Wojsk Kosmicznych USA. – Złota Kopuła ma chronić także Kanadę – zapowiedział Trump, anonsując rozmowy w tej sprawie z Ottawą.

Złota Kopuła w trymiga

Podpisując decyzję o wyborze architektury przyszłej tarczy antyrakietowej, Donald Trump mocno zaskoczył z dwóch powodów. Po pierwsze, chodzi o deklarowane tempo tworzenia systemu. – Projekt Złotej Kopuły zostanie zintegrowany z naszymi obecnymi możliwościami obronnymi i powinien być w pełni operacyjny przed końcem mojej kadencji, więc skończymy go za około trzy lata – powiedział Trump.

Kolejne zaskoczenie wywołała zapowiedź prezydenta USA, że budowa Złotej Kopuły ma kosztować 175 mld dol., z czego 25 mld dol. na prace projektowe zapisano w projekcie budżetu USA na 2026 rok, który czeka jeszcze na uchwalenie przez Kongres.

Tania jak z tombaku

Ale 25, a nawet 175 miliardów dolarów to bardzo skromne kwoty w stosunku do niezależnych szacunków. Biuro Budżetowe Kongresu USA oceniło, że budowa Złotej Kopuły potrwa do 20 lat i będzie kosztować 500 miliardów dolarów. A niektórzy eksperci szacowali te koszty na 1,5 biliona dolarów. Nawet jeśli wydatki uda się ściąć, wykorzystując istniejące już systemy obrony przeciw rakietowej USA (radary i satelity wczesnego ostrzegania oraz wyrzutnie pocisków przeciw rakietowych w Stanach Zjednoczonych i poza ich granicami, na przykład w polskim Redzikowie), to i tak plany Złotej Kopuły wymagają zastosowania systemów, które dopiero trzeba skonstruować i wprowadzić do użytku.

Chodzi o umieszczenie w kosmosie broni: pocisków odpalanych z kosmosu, które będą niszczyć lecące pociski przeciwnika, być może uzupełnianych przez lasery i wysokoenergetyczne źródła mikrofal. Ale potrzebne będą także nowe radary i satelity do wykrywania ataku rakietowego na Stany Zjednoczone.

Pod koniec zeszłego tygodnia podczas wystąpienia w komisji Senatu USA gen. Heath Collins, dyrektor Agencji Obrony Prze-

ciwrakietowej (MDA) poinformował, że Pentagon pracuje nad stworzeniem konstelacji nowej generacji satelitów wczesnego ostrzegania. Mają one wykrywać, które z nadlatujących do USA głowic są faktycznie bronią, a które nie są uzbrojone i mają tylko zmylić obronę.

Pierwsze trzy satelity tego nowego systemu armia USA planuje umieścić na orbicie w 2029 r. Konstelacja nowych satelitów wczesnego ostrzegania ma stanowić element systemu Złotej Kopuły, zatem ten system nie powstanie do końca obecnej kadencji Trumpa. W terminie ogłoszonym przez prezydenta USA system może najwyżej posiadać część docelowych możliwości, jak powiedział urzędnik, cytowany przez agencję AP.

Izrael i Reagan

Nazwą system promowany przez Donalda Trumpa nawiązuje do Żelaznej Kopuły, jednego z systemów tarczy antyrakietowej Izraela. Służy on do niszczenia pocisków bliskiego zasięgu, na przykład z wyrzutni artylerii rakietowej, oraz dronów. W jego konstrukcję i finansowanie są zaangażowane USA.

Żelazna Kopuła zademonstrowała swoją skuteczność pod koniec 2023 r., strącając większość tego typu pocisków wystrzelonych na Izrael przez Hamas i Iran. Wtedy właśnie Trump zapowiedział, że jeśli zostanie prezydentem USA, to stworzy Złotą Kopułę, jeszcze bardziej skuteczną tarczę antyrakietową dla Stanów Zjednoczonych.

Problem w tym, że powierzchnia Izraela jest wielokrotnie mniejsza niż USA. Eksperci wskazywali, że w praktyce jest mało realne stworzenia porównywalnego systemu dla całego terytorium Stanów Zjednoczonych. A obecne zapowiedzi Trump sugerują rozwój systemów zbliżonych raczej do stosowanych przez Izrael systemów Proca Dawida i Strzała, służących do strącania rakiet balistycznych i pocisków hipersonicznych (leczących z prędkością kilka razy większą od dźwięku).

Trump nie krył też, że nawiązuje do Strategicznej Inicjatywy Obronnej (SDI) – systemu obrony przeciw rakietowej, który chciał stworzyć prezydent Ronald Reagan. Nad tym systemem, zwanym potocznie „gwiazdnymi wojnami”, USA pracowały od 1983 roku przez 10 lat, odkładając go na półkę po rozpadzie Związku Sowieckiego.

Żyła złota dla Muska?

Opozycyjni Demokraci podejrzewają, że Złota Kopuła ma być przede wszystkim żyłą złota dla Elona Muska. Ten przedsiębiorca blisko związany z Donaldem Trumpem i finansujący jego kampanię wyborczą, jest najczęściej kojarzony z Teslą, producentem samochodów elektrycznych. Ale kluczowym dla Muska biznesem jest Space X, spółka z branży kosmicznej, która dokonała w niej przełomu, wprowadzając do eksploatacji rakiety nośne wielokrotnego użytku.

Pod koniec kwietnia agencja Reuters oceniła, że budowa Złotej Kopuły wymagać może wystrzelenia w kosmos kilkuset satelitów i zarobić na tym może kosmiczna firma Muska. To wywołało obawy Demokratów, wskazujących na ryzyko konfliktu interesów w ra-



• Prezydent Donald Trump ogłasza projekt budowy Złotej Kopuły chroniącej USA przed atakami rakietowymi, Biały Dom, 20 maja 2025 r. FOT. REUTERS / KEVIN LAMARQUE

Pentagon pracuje nad stworzeniem konstelacji nowej generacji satelitów wczesnego ostrzegania. Mają wykrywać, które z nadlatujących do USA głowic są faktycznie bronią, a które nie są uzbrojone i mają tylko zmylić obronę. Pierwsze trzy satelity tego nowego systemu armia USA zamierza umieścić na orbicie w 2029 r.

zie powierzenia przez USA intratny zleceń firmie przedsiębiorcy, który obecnie jest formalnie doradcą prezydenta USA.

„Wszystko to budzi obawy, czy kontrakty obronne na budowę Złotej Kopuły są skutecznym sposobem ochrony Amerykanów, czy też mają na celu wzbogacenie pana Muska i innych elit” – napisała na początku maja grupa kongresmenów z partii Demokratów do inspektora generalnego Departamentu Obrony USA.

Senator Jeanne Shaheen (Demokraci) ogłosiła zaś projekt ustawy w sprawie zakazania przyznawania kontraktów federalnych spółkom, które należą do specjalnych pracowników państwowych. A taki status ma teraz Musk. Jak wyjaśniła senator Shaheen: „Kiedy najbogatszy człowiek na świecie może zostać specjalnym pracownikiem rządowym i wywierać wpływ na przepływ miliardów dolarów pieniędzy podatników w postaci kontraktów rządowych do jego firm, to jest to poważny problem”.

Rosja i Chiny zagrażają USA

Po ceremonii w Gabinetie Ovalnym dziennikarze pytali prezydenta USA, czy podczas rozmów z prezydentem Rosji Władimirem Putinem poruszył kwestię szykowanej przez Rosję kosmicznej broni jądrowej. – Nie rozmawialiśmy o tym, ale w odpowiednim cza-

sie uczynię to – odpowiedział Trump, cytowany w serwisie informacyjnym CNN.

W zeszłym roku wielkie obawy w USA wywołały doniesienia wywiadu o szykowanej przez Rosję kosmicznej broni jądrowej. Wybuch jądrowy w kosmosie wywołałby impuls elektromagnetyczny, niszcząc instalacje elektroniczne satelitów.

Putin potem twierdził, że nie chodzi o przeprowadzenie eksplozji nuklearnej w kosmosie, lecz zastosowanie urządzenia korzystającego z energii jądrowej do wytwarzania impulsów elektromagnetycznych. Takie doniesienia kolejny raz potwierdziły wprowadzaną przez Rosjan militaryzację kosmosu. Na początku tej dekady Rosjanie wystrzeloną z ziemi bez uprzedzenia rakietą zniszczyli swojego starego satelitę, zaśmiecając kosmos odłamkami, które zagrażały innym satelitom. W ostatnich latach wojskowi USA i Francji alarmowali też o umieszczeniu przez Rosjan w kosmosie dziwnych satelitów, które wykonywały manewry, aby zbliżyć się do satelitów NATO. To rodziło obawy, że Rosjanie konstruują obiekty, które mają zakłócać pracę zachodnich satelitów lub nawet je niszczyć.

Tego typu satelity zaczęła umieszczać w kosmosie także Chińska Republika Ludowa.

Wcześniej obawy Amerykanów wywołały zapowiedzi Putina wprowadzenia przez Rosję hipersonicznych pocisków manewrujących o napędzie atomowym, poruszających się wokół Ziemi po zmiennych orbitach. Takie pociski mogłyby uderzyć w USA od południa, które stanowi swoiste miękkie podbrzusze obecnej amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Była ona konstruowana z myślą o odparciu ewentualnego uderzenia sowieckich, a potem rosyjskich rakiet balistycznych, które nadlatywały mogły od północy, wschodu lub zachodu.

We wspólnym oświadczeniu wydanym 8 maja po rozmowach w Moskwie prezydenci Chin Xi Jinping i Rosji Władimir Putin ostro skrytykowali zapowiadaną przez Donalda Trumpa Złotą Kopułę. Stwierdzili, że stworzenie „niczym nie ograniczonego, globalnego, głęboko wielowarstwowego i wielodomenowego systemu obrony powietrznej”, który ma chronić USA od dowolnych ataków rakietowych, jest destabilizującym projektem. Moskwa i Pekin zapowiedziały też, że będą się przeciwstawiać takim planom Stanów Zjednoczonych. ●

Lotnisko Chopina

Protest firm parkingowych

Lotnisko Chopina zamknęło jeden z garaży z powodu złego stanu technicznego i podwyższyło opłaty prywatnym firmom parkingowym, które podwoją pasażerów z rejonu Okęcia. Furgonetki wjeżdżają pod terminal po kilkadziesiąt razy dziennie. Ich właściciele grożą blokadą.

Jarosław Osowski

Na Lotnisku Chopina coraz większy ruch. W kwietniu odprawiło ponad 1 mln 820 tys. pasażerów, czyli o niemal 15 proc. więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem. Rekord jednego dnia wyniósł 71 tys. 940 osób. Dotychczas takie liczby notowano w miesiącach wakacyjnych.

– Rekordowe wyniki utrzymywały się też w pierwszej połowie maja. To zasługa wszystkich podmiotów operujących w naszym porcie, ale i wyzwanie. Nasza infrastruktura działa już na granicy możliwości. Jak tlenu potrzebujemy uwolnienia przepustowości, aby ten skomplikowany organizm, jakim jest port lotniczy, mógł dalej zdrowo funkcjonować. Modernizacja to absolutna konieczność – przyznaje Łukasz Chaberski, prezes Polskich Portów Lotniczych.

Za mało miejsc parkingowych

Tłok na lotnisku można odczuć już podczas parkowania. W garażach przed terminalem, gdzie godzina postoju kosztuje aż 18-45 zł, kierowcy często krążą w poszukiwaniu wolnego miejsca. Od sierpnia 2024 r. nieczynny jest parking P1. – Ze względu na stan techniczny. To zaniedbanie poprzednich władz PPL, które odkładały inwestycje, bo w czasach

PiS mówiło się, że wkrótce będzie CPK w Baranowie. Teraz w garażu P1 trwają prace zabezpieczające. Liczymy, że wróci do eksploatacji na przełomie września i października – mówi nasz informator z Okęcia.

W cenniku opłat parkingowych w strefie „Kiss and Fly” przed terminalem (siedem minut jest tu darmowe dla podwożących i odbierających pasażerów) niedawno dopisano drobnym drukiem: „Od czwartego wjazdu dziennie opłata 9 zł za każdy kolejny”.

Protest właścicieli prywatnych parkingów

Zirytowało to właścicieli prywatnych parkingów, które działają wokół lotniska. Przyjeżdżający na samolot z dalszych miejscowości mogą tam za opłatą zostawić samochód, a bus podwozi ich przed terminal. Po powrocie zaś odbiera prosto na parking. – Do strefy „Kiss and Fly” wjeżdżamy 40-70 razy dziennie. Jeśli nie zdążymy jej opuścić w siedem minut, co zdarza się często, dodatkowa opłata wynosi 30 zł. Wystąpiliśmy z protestem, ale lotnisko nie zgadza się na zniesienie tych opłat. A tak by było dla nas najlepiej – powiedział „Stolecznej” w środę, 21 maja, Łukasz Krasuski, prezes Stowarzyszenia Parkingów Lotniskowych w Warszawie.

Tworzą je 24 firmy. Większość działa w granicach miasta, nie da-



• Prywatny parking przy lotnisku Chopina

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

lej niż 5 km od Lotniska Chopina, jeden w Zgorzale, kolejny przy trasie ekspresowej S7 w kierunku Radomia. Łącznie to ponad 15 tys. miejsc postojowych (tygodniowa opłata to ok. 200 zł), miesięcznie korzysta z nich 35-40 tys. pojazdów. Podczas gdy bezpośrednio przy lotnisku jest obecnie 3020 miejsc (przeważnie droższych) dla samochodów pasażerów. – Łącznie PPL ma 4618 miejsc, w tym dla pracowników i koło biurowca Sonata – przekazał nam Piotr Rudzki z biura prasowego Lotniska Chopina.

W czwartek, 22 maja parkingowcy mają się naradzać, co dalej. W liście otwartym do władz PPL, który na początku maja dostali też m.in. premier Donald Tusk, minister infrastruktury Dariusz Klimczak i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, piszą „o skandalu i wyludzeniu pieniędzy”. Grożą też blokadą dojazdu na lotnisko. „Od lat funkcjonuje tam system, który w cichy sposób wyludza miliony złotych od

„Nie chcemy być zmuszani do podnoszenia cen” – piszą właściciele parkingów wokół Okęcia

podróżnych i uczciwych lokalnych firm parkingowych. Skala tej praktyki jest ogromna, a zwykli Polacy płacą coraz wyższe ceny za usługi parkingowe. Niestety, nikt nie podejmuje działań mających na celu rozwiązanie tego problemu. Sprawa nadal jest zamiatana pod dywan.” – czytamy.

5-6 mln zł rocznie za podjazdy na lotnisko

Podobne protesty wybuchły w 2018 r. w Modlinie, gdzie działa kilkanaście prywatnych parkingów. Ich właścicielom od trzeciego wjazdu na teren podwarszawskiego lotniska dziennie kazano płacić 17 zł i dodatkowo staw-

kę godzinową – 8 zł. Interweniował ówczesny burmistrz Nowego Dworu Mazowieckiego Jacek Kowalski, obecnie jeden z wiceprezesów modlińskiej spółki lotniskowej, której udziałowcem pozostaje też państwowy PPL. Na lotnisku w Modlinie twierdzili, że przedsiębiorcy parkingowi czerpią zyski z jego działalności, więc powinni się nimi podzielić. Chociażby dlatego, że spółka utrzymuje drogi wewnętrzne, po których jeżdżą furgonetki z pasażerami.

W oświadczeniu Stowarzyszenie Parkingów Lotniskowych w Warszawie przekonuje, że świadczy usługi komunikacyjne, odciąża system transportowy w mieście i niewydolne już parkingi przy terminalu pasażerskim, a także ulice na Okęciu. Jak pisaliśmy, Zarząd Dróg Miejskich chce tam wprowadzić strefę płatnego parkowania, bo samochody turystów zajmują przez wiele dni miejsca postojowe mieszkańcom. Dzięki miejscu postojowe kierowcy urządzają też sobie blisko lotniska.

Stowarzyszenie szacuje, że tworzący je przedsiębiorcy będą musieli płacić rocznie 5-6 mln zł za korzystanie ze strefy „Kiss and Fly” na Lotnisku Chopina. W kwietniu kosztowało ich to 548 tys. zł. „Nie chcemy być zmuszani do podnoszenia cen” – piszą właściciele parkingów wokół Okęcia.

Piotr Rudzki z Lotniska Chopina przekonuje, że prywatne firmy parkingowe zawyżają własne koszty. Według niego każdy wjazd przed terminal pasażerski przeliczają na jedną osobę, choć w busie jest ich zazwyczaj więcej. – Wzrost cen wynika z rosnących kosztów utrzymania – dodaje. Łukasz Krasuski: – Będziemy rozmawiać o dalszych krokach. ●

Partia Razem rośnie w siłę

Mobilizacja większa niż w 2015 roku

W ciągu 24 godzin liczba członków Partii Razem się podwoiła. Skąd ten sukces?

W niedzielnych wyborach prezydenckich Adriana Zandberga poparło 4,86 proc. Polaków, co ułożyło go na szóstym miejscu wśród kandydatów.

W ciągu powyborczych 24 godzin do ugrupowania dotarły zgłoszenia członkowskie od 3 tysięcy osób. W Warszawie do wtorkowego (20 maja) popołudnia deklaracje członkowskie złożyło 558 osób. – Liczba naszych członków się po-

dwoiła. To rzut zgłoszeń, zdecydowanie przekraczający skalę mobilizacji z 2015 roku – mówi Mateusz Merta, rzecznik Partii Razem.

W partii słyszę, że można było przewidzieć dużą mobilizację, obserwując finisz kampanii, gdy tysiące osób uczestniczyło w wiecach Zandberga. – Mówili nam, że nie mamy pieniędzy, a ludzie wpłacili nam 800 tys. przez małe wpłaty wyborcze. Mówili, że nie mamy struktur, a wolontariusze pojawili się w całej Polsce – dodaje Merta.

– Ludzie wiedzą, że nie chcemy ich wciągać w brudne polityczne spra-

wy, tylko załatwiać konkretne rzeczy, jak dopłaty do kredytów czy podatek antyspekulacyjny – sędzi Aleksandra Owca, współprzewodnicząca partii.

Kim są nowi członkowie? – To raczej młodzi ludzie, w przedziale 20-30 lat. Staramy się na początku sprawdzać, jak dana osoba może się zaangażować i kierować ją do takich działań, żeby wykorzystać jej kompetencje – przekazuje Merta.

Prof. Adam Gendźwiłł z UW uważa, że masowe zapisy do Razem to efekt udanej kampanii Adriana Zandberga. – Jest sprawnym komunikacyjnie politykiem, mówi

językiem, który przekonuje młodych ludzi. Razem była skuteczna w mediach społecznościowych.

Zandberg grał powyżej swojej ligi, biorąc pod uwagę bazowe poparcie partii. Do tego Razem nie jest partią bogatą i musi wykonywać wiele zadań, polegając na wolontariacie – mówi Gendźwiłł.

– To, ilu członków ma partia, nie zawsze jest odzwierciedleniem jej siły. Na przykład partie populistyczne to często najpierw organizacje, które nie mają wielu członków, ale mają wielu wyborców – dodaje. Wybory prezydenckie i mobilizacja człon-

kowska mogą jednak posłużyć Razem do tego, by zbudować silniejszą partię. Partie na dłuższą metę nie mogą działać tylko w Warszawie, muszą sięgać po władzę w innych miejscach, wystawiać kandydatów do rad miast, sejmików. To już jest partyjna ekstraklasa, niewielu partiom udaje się mieć tak dobre ogólnopolskie pokrycie – komentuje.

Taki werbunek nowych członków to nowość w ostatnich latach w Polsce. Zwykle bowiem – to pozostałość z PRL – Polacy nie lubią partii, skojarzenia z partyjnością są uważane za obelgę. ● **Paweł Marcinkiewicz**

Z czego wynika taki kształt na mapie wyników wyborów

Wyspa Trzaskowska na Morzu Nawrockim

W gminach wokół Warszawy pierwszą turę wygrał Rafał Trzaskowski. To wyspa na rozległym terenie, na którym wygrał Karol Nawrocki. Co sprawiło, że ta wyspa ma taki kształt?

Michał Wojtczuk

Nanieśliśmy wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich na mapę. Widać na niej „Wyspę Trzaskowską na Morzu Nawrockim” – enklawę gmin, w których wygrał Rafał Trzaskowski otoczoną przez miejscowości, w których wygrał Karol Nawrocki.

Nawet w obrębie jednego podwarszawskiego powiatu różnice w wynikach pierwszej tury wyborów prezydenta RP były olbrzymie. Na zachodnim skraju powiatu wołomińskiego, w graniczących z Warszawą Markach wygrał Rafał Trzaskowski (31,45 proc.), przed Karolem Nawrockim, kandydatem PiS (24,99 proc.). A na wschodnich obrzeżach tego powiatu, w gminie Strachówka, Nawrocki dostał aż 48 proc.

Mapa gmin, w których wygrał Rafał Trzaskowski, zazębia się z mapą zasięgu Warszawskiego Transportu Publicznego. Nie idealnie, ale widać podobieństwo. Bo te miejscowości, które są w społeczno-gospodarczej orbicie Warszawy, są z nią powiązane komunikacyjnie.

Poza tą orbitą są gminy miejsko-wiejskie i wiejskie. To w nich Trzaskowski wypadal gorzej, a Nawrocki – lepiej. Wieś od lat sympatyzuje z prawicą.

Wieś na Nawrockiego

Polska wieś miała inny punkt startu niż miasta. Tam wciąż pamięta się ciężki początek lat 90. i inne są oczekiwania co do pomocy ze strony rządu. Zupełnie inaczej wygląda

odsetek ludzi z wyższym wykształceniem. Na warszawskim Wilanowie to 63,9 proc. mieszkańców, na Żoliborzu, Ursynowie, Białolece, Bemowie i Mokotowie ponad 50 proc. Średnia dla mieszkańców wszystkich miast to 27,4 proc.

Jednak już 20 km za granicami wielkich miast ten odsetek spada do kilkunastu procent. Średnia dla wszystkich wsi to 16,6 proc., z tym, że są duże różnice pomiędzy gminami wiejskimi w pobliżu wielkich aglomeracji i tymi, które leżą dalej.

Depopulacja na Mazowszu

W wielu wiejskich miejscowościach zupełnie inaczej, niż w miastach, ocenia się bilans zmian społeczno-gospodarczych. Trwa eksodus ludności ze wsi i mniejszych miast do dużych miast i metropolii.

– Mamy na Mazowszu depopulację – mówiła w środę, 21 maja na konferencji Agnieszka Ajdyn z Urzędu Statystycznego w Warszawie. – Do 2060 r. w 82 proc. gmin na Mazowszu ubędzie ludności. W 173 gminach ten spadek przekroczy 20 proc.

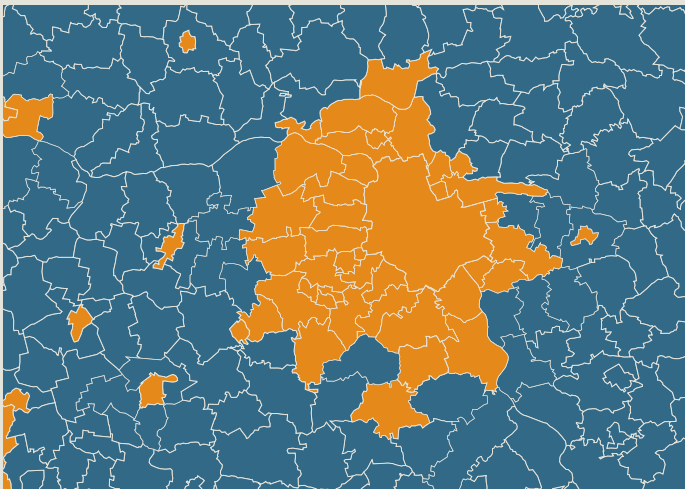
Mapa gmin, w których przewidywane jest utrzymanie wzrostu demograficznego jest ludzko podobna do „Wyspy Trzaskowskiej” z pierwszej tury wyborów parlamentarnych.

Ajdyn zaznaczała, że są gminy, w których ubytek ludności będzie większy niż 20 proc. Na przykład w Ceranowie w powiecie sokołowskim na wschodnich obrzeżach Mazowsza sięgnie on aż 70 proc. W tej miejscowości pierwszą turę wygrał

Wyniki I tury wyborów w aglomeracji warszawskiej i okolicach

Gdzie najlepszy wynik miał Rafał Trzaskowski, a gdzie Karol Nawrocki?

Trzaskowski Nawrocki



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: PKW

Nawrocki (54,30 proc.), przed Sławomirem Mentzenem (18,74 proc.). Trzaskowski ledwo obronił tam trzecie miejsce z 9,96 proc, bo tuż za nim, z 8,23 proc., był znany z antysemickich i antyukraińskich wypowiedzi Grzegorz Braun.

„Wyspa Trzaskowska” mała, bardzo zaludniona

Marcin Podśątek (KO), mazowiecki radny wybrany w podwarszawskim wianuszkę mówi, że mapa „Wyspy Trzaskowskiej” nie różni się od tych obrazujących wyniki z poprzednich wyborów. – To konsekwencja specyfiki gmin i powiatów podwarszawskich, które różnią się od tych położonych już poza aglomeracją warszawską. Tu jest mniej terenów rolniczych. Do tego dochodzi specyfika mieszkańców gmin podwarszaw-

skich: oni uczą się, pracują, często spędzają czas w Warszawie – mówi Podśątek.

Zaznacza, że nie należy się sugerować tym, że gminy, gdzie Trzaskowski wygrał, to niewielka wyspa na rozległym terenie, na którym Nawrocki wygrał. Z dwóch powodów. Po pierwsze, powiaty pod Warszawą należą do największych na Mazowszu i w kraju. Powiat wołomiński to 275 tys. ludzi, piaseczyński – prawie 190 tys., pruszkowski – prawie 180 tys. A na przykład powiat warszowski to około 70 tys. ludzi, a łosicki – nieco ponad 30 tys.

– Więc mimo, że tych gmin, w których wygrał Nawrocki jest dużo, to pod względem liczby ludności nie ma takiej przewagi. A na Mazowszu Nawrocki zresztą przegrał z Trzaskowskim – przypomina Podśątek.

– Wieś bardzo się zmieniła w ciągu ostatnich 20 lat. Jednak postawy społeczne i decyzje polityczne ewoluują powoli. Ale jednak się zmieniają – mówi radny Podśątek. – Dlatego patrzenie zero-jedynkowo tylko na to, gdzie wygrał Trzaskowski, a gdzie – Nawrocki jest mylące. – mówi.

I wskazuje, że porównując wyniki Trzaskowskiego w tzw. Polsce powiatowej z tymi z pierwszej tury wyborów prezydenckich 2020 widać, że on zyskał poparcie. Także autorzy popularnego profilu Kartografia Ekstremalna podliczają, że kandydat KO poprawił wyniki poza wielkimi miastami.

Na przykład w Grójcu na południe od Warszawy, stolicy powiatu, w którym wielu mieszkańców to sadownicy i rolnicy, jeszcze całkiem niedawno mocno sympatyzujący z PiS, w pierwszej turze 2020 Andrzej Duda zdecydowanie wygrał z Trzaskowskim (41,77 proc. do 32,60 proc.), a w niedzielnych wyborach Trzaskowski wyraźnie wygrał z Nawrockim (33,55 proc. do 27,57 proc.).

Ile głosów radykałów przejmie Nawrocki

Choć, prawda, trzeba dodać, że w tych miejscowościach Nawrocki miał wynik słabszy, niż Andrzej Duda pięć lat temu, ale Sławomir Mentzen i Grzegorz Braun zbierali w sumie ponad jedną piątą głosów. Czy i ilu ich wyborców w drugiej turze przerzuci głosy na Karola Nawrockiego – to wielka zagadka.

Inaczej, niż w wyborach parlamentarnych, w wyborach prezydenckich cenny jest każdy głos, nawet w tych gminach, w których kandydat przegra. Bo liczy się suma wszystkich głosów, a nie wyniki na poziomie gmin, czy okręgów. ●

Dąb z „Wiedźmina” rośnie na Pradze

Dąb widoczny z okien firmy CD Projekt zainspirował twórców gry „Wiedźmin: Dziki Gon”, którzy umieścili go w wirtualnym świecie.

Rozłożysty dąb szypułkowy, rosnący przy przystanku Gołędzinów na Pradze, stał się tematem petycji internetowej. Jej autorzy, Jan Mencwel, radny Miasto Jest Nasze, i Mateusz Nowicki, starają się o nadanie drzewu statusu pomnika przyrody. Wniosek poparło już ponad 23 tys. osób.

Jak tłumaczy Mateusz Nowicki, aktywiści przygotowywali materiał na temat roli drzew w przestrzeni miejskiej. Jan Mencwel zaproponował, żeby bohaterem filmiku stał się właśnie dąb przy Jagiellońskiej. – Wiedzieliśmy, że to przyciągnie uwagę, biorąc pod uwagę po-



FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

pularność gry „Wiedźmin” i to, jak ludzie lubią mieć duże, stare drzewa w swojej okolicy. Powstał w zasadzie taki samograj. Cieszymy się też z zaangażowania różnych mediów, np. dużych profili internetowych – mówi Mateusz Nowicki.

Jak wskazują autorzy petycji, adresowanej do prezydenta miasta i Rady Warszawy, dąb wyróżnia się przede wszystkim rozmiarem. Obwód jego pnia wynosi aż 400 cm, co oznacza, że może zostać uznany za pomnik przyrody. Dąb rośnie tuż przy ulicy, ale jest w bardzo dobrej kondycji i ma bujne liście. Drzewo zasadzono prawdopodobnie jeszcze w XIX w.

Dziś rośnie tuż pod oknami firmy CD Projekt, w której powstała kultowa seria gier „Wiedźmin”. Stało się inspiracją dla twórców, którzy postanowili umieścić je w wirtualnym świecie. Praski dąb występuje więc jako jedna z lokacji w grze „Wiedźmin 3: Dziki Gon” i jest dobrze znany fanom produkcji na całym świecie.

Jak wskazują autorzy petycji, dąb wyróżnia się wśród innych drzew

tego samego rodzaju lub gatunku w skali kraju, co też jest argumentem za uznaniem go za pomnik przyrody.

Jan Mencwel i Mateusz Nowicki proponują też, żeby nadać mu imię „Dąb Geralt” na cześć głównego bohatera gry i cyklu książek Andrzeja Sapkowskiego. W tym roku „Wiedźmin 3: Dziki Gon” kończy dziesięć lat, co ma być kolejnym argumentem w sprawie.

Autorzy petycji liczą, że dąb stanie się pretekstem do szerszej dyskusji na temat ochrony i roli lokalnej przyrody. – Chcieliśmy wywołać szum, ale też ustanowić jakiś precedens. To dobra okazja, żeby chociaż przez chwilę zastanowić się nad przestrzenią dookoła. Każdy z nas ma takie miejsce, drzewo, fragment zieleni, które warto ochronić, biorąc też pod uwagę rosnący głód deweloperów. I taki apel chcie-

libyśmy wystosować – mówi Mateusz Nowicki.

I dodaje: – W dobie ocieplającego się klimatu będziemy skutkami spotykać się z jego coraz częściej i coraz bardziej dotkliwie, zwłaszcza w tak dużych i tak zabetonowanych miastach jak Warszawa. Każdy skrawek zieleni, każdy deptak, każde drzewo czy krzak są na wagę złota, bo oznaczają lokalnie nie tylko niższą temperaturę i wyższą wilgotność, ale też większą bioróżnorodność. To śpiew ptaków za oknem, to cień, i sam widok ma pozytywny wpływ na naszą psychikę. Tak jesteśmy po prostu skonstruowani.

Wniosek w sprawie uznania dębu za pomnik przyrody wpłynie najpierw do urzędu miasta. Kiedy urzędnicy wydadzą opinię, decyzję podejmie Rada Warszawy. ●

Urszula Szurko

Akademik „Sezam” na Górnośląskiej

Jak to się stało, że dwie oferty na kupno akademika różnią się zaledwie o 0,3 proc.?

Ponad 60 mln zł może uzyskać Politechnika Warszawska ze sprzedaży domu studenckiego „Sezam” na Górnośląskiej. Ale jedna z firm nalega na powtórzenie przetargu.

Zabytkowy dom studencki „Sezam” stoi nieopodal Sejmu, przy Górnośląskiej w pobliżu skrzyżowania z ul. Rozbrat. To imponujący blisko stuletni budynek, który wygląda jak pałacyk. Wymaga jednak rozległego remontu. Dlatego od 2019 r. stoi pusty. A Politechnika Warszawska, po oszacowaniu, ile trzeba by w remont zainwestować, postanowiła go sprzedać.

Oferty na kupno tej nieruchomości uczelnia otworzyła w ub. tygodniu. Jedna z firm, które wystartowały w przetargu, domaga się powtórzenia procedury.

Przetarg na sprzedaż akademika przy Górnośląskiej

Nieruchomość przy Górnośląskiej nie jest objęta planem zagospodarowania. Znajdzie się w granicach planu, w którym większość powierzchni zajmie Park Ujazdowski. Rada Warszawy zleciła jego sporządzanie w 2017 r., w 2023 r. wyłożono jego projekt, w którym stuletni budynek



Ze względu na fakt, że dwie najwyższe oferty w zasadzie nie różniły się, wystąpiliśmy do Politechniki Warszawskiej z wnioskiem o powtórzenie przetargu

WITOLD ZATOŃSKI KOTOMSKI

przy Górnośląskiej zaproponowano przeznaczyć na akademik lub hotel, albo na usługi. Nie dopuszczono funkcji mieszkaniowej, ale plan wciąż jeszcze nie został uchwalony. Cenę wywoławczą za akademik przy Górnośląskiej Politechnika Warszawska ustaliła na 44,2 mln zł. Zachwalała, że można go zaadaptować na hotel lub ambasadę. Sprzedaż budziła nieco kontrowersji, bo uczelnia nie ma konkretnych planów budowy nowego akademika, na który można by przeznaczyć pieniądze ze sprzedaży nierucho-

◀ Zabytkowy akademik Politechniki Warszawskiej przy ul. Górnośląskiej. Uczelnia wystawiła go na sprzedaż, tłumacząc, że remont by kosztował za dużo. Stan z kwietnia 2025 r. FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

mości na Powiślu. Pieniądze rozplyną się w budżecie Politechniki.

Dwie oferty w odstępie 39 minut, praktycznie ta sama kwota

Termin składania ofert upływał 15 maja o g. 10. Wpłynęły trzy oferty. Najwcześniej zgłosiła się firma Lewandpol Property sp. z o.o, która, jak się okazało po otworzeniu ofert, zaproponowała najniższą cenę – 53 mln 450 tys. zł. O godz. 9 w biurze Politechniki Warszawskiej przy ul. Noakowskiego pojawił się przedstawiciel firmy Syrena Real Estate. Złożył kopertę z ofertą – kilkadziesiąt minut później komisja przetargowa otworzyła ją i przeczytała proponowaną cenę: równe 61 mln zł.

O godz. 9.39 pojawił się trzeci oferent: przedstawiciel firmy OTB PRS sp. z o.o. Zaproponował kwotę 61 mln zł 201 tys. 201 zł. Dwie najwyższe oferty różnią się tak nie-

znacznie, że zaczęły pojawiać się podejrzenia o jakimś przecieku. – Politechnika Warszawska wyklucza możliwość przecieku po stronie pracowników naszej uczelni – mówi stanowczo Krzysztof Szymański, rzecznik Politechniki. – Zamknięte koperty zostały pobrane z sejfu, podczas otwarcia kopert okazywane były one uczestnikom i ich stan był nienaruszony. Nikt nie zgłosił zastrzeżeń w tym zakresie w trakcie otwarcia ofert – zaznacza.

Oferent nalega na powtórzenie przetargu

– Nasza oferta była drugą najwyższą, a de facto była identyczna z ofertą najwyższą. Różnica wynosiła dokładnie 0,3 proc. – podkreśla Witold Zatoński Kotomski z Syrena Real Estate. – Ze względu na fakt, że dwie najwyższe oferty w zasadzie nie różniły się, wystąpiliśmy do Politechniki Warszawskiej z wnioskiem o powtórzenie przetargu – informuje. I zaznacza, że ma „pełną wiarę w przejrzystość i rzetelność prowadzonego przez Politechnikę procesu”.

Politechnika Warszawska bada złożone oferty. Jeszcze nie podjęła decyzji o rozstrzygnięciu postępowania. ●

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34378506

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34378507

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ”

MÓJ BIZNES wyborcza

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34377403



Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, um.warszawa.pl

Znak sprawy: UD-I-WAB-A.6740.11.2025.ABL

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 162) oraz zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572)

zawiadamiam,

że w dniu 12 maja 2025 r. zostało wydane postanowienie uzupełniające nr 182/BEM/PA/2025 decyzję nr 55/BEM/ZRID/2025 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej ul. Moździerz wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz budową sieci uzbrojenia terenu w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy na działkach ew. nr 2/1, 3/8, 3/10, 3/11, 3/13, 3/26, 19/3 (19/4, 19/5), 19/1 z obrębu 6-13-11, w jednostce ew. 146502_8 Dzielnica Bemowo, w Warszawie (numery ewidencyjne działek usytuowania obiektu – drogi; w nawiasach – numery działek po podziale; tłustym drukiem – numery działek przeznaczonych pod inwestycję).

W postanowieniu uzupełniającym dokonano precyzyjnego wskazania działek, które z mocy prawa przechodzą na własność m.st. Warszawy. Postanowienie to nie prowadzi do zmiany merytorycznej orzeczenia i nie przyczynia się do zmiany rozstrzygnięcia zawartego w decyzji.

Informujemy, że strony mogą zapoznać się z treścią ww. postanowienia w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo, w godzinach przyjęć interesantów tj.: poniedziałki w godz. 8⁰⁰ – 15³⁰ i czwartki w godz. 8⁰⁰-15³⁰, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na wizytę.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, o wydaniu (w tym uzupełnieniu) decyzji pozostałe strony zawiadamia się w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 111 §2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 572) decyzję uważa się za doręczoną po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego postanowienia.

Od decyzji służy prawo wniesienia odwołania do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego postanowienia.

Informator usług funeralnych

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

Naszemu Przyjacielowi

Profesorowi Markowi Maruszyńskiemu

składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Żony Zosi

Teresa, Marek Amanowiczowie i Elżbieta, Tomasz Rapaccy



34378082

Z głębokim smutkiem żegnamy

prof. dr. hab.

Janusza Witkowskiego

uznanego naukowca i dydaktyka
w obszarze polityki społecznej, demografii i statystyki publicznej,
cenionego eksperta wielu struktur doradczych w kraju i za granicą,
wieloletniego członka naszego Komitetu.

Odszedł człowiek mądry, o niezwyklej osobowości i kulturze osobistej,
otwarty, pogodny i życzliwy.

Najbliższym

składamy szczerze wyrazy współczucia.

Przewodnicząca i członkowie
Komitetu Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN

34378318

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pani Prof. dr hab. med.

Danuty Ryglewicz

Wieloletniej Dyrektor Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.
Założycielki Pracowni Zabiegów i Badań Naczyniowych
Ośrodkowego Układu Nerwowego IPIŃ.

Składamy kondolencje

Rodzinie i Bliskim Pani Profesor

Obecni i byli pracownicy Pracowni Zabiegów i Badań Naczyniowych
Ośrodkowego Układu Nerwowego IPIŃ

34378322

Dnia 17 maja 2025 roku zmarł
w wieku 94 lat



Sławomir Pietrzykowski

Nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek.

Reżyser Teatru Polskiego Radia, doskonały realizator dźwięku,
współtwórca Rozgłośni Harcerskiej, autor tekstów piosenek,
wykładowca warszawskiej Akademii Muzycznej, członek Zaiks-u
i Zasp-u, ale także chłopiec, który biegał z "bibułą"
w okupowanej Warszawie.
Uhonorowany Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski,
Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej,
Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem za Zasługi dla ZHP,
Medalem za Warszawę 39-45,
Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Medalem Zwycięstwa
i Wolności, Odznaką Grunwaldzką,
Odznaką Syn Pułku, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury,
Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
26 maja 2025 roku o godzinie 10:30
w kościele św. Wincentego na Cmentarzu Bródnowskim (murowany)
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona, Córka i Wnuczka

34378259

Z wielkim żalem żegnamy



Zosię Maruszyńską

naszą bliską Przyjaciółkę

wyrazy żalu i głębokiego współczucia dla

Gen. Prof. dr n. med

Marka Maruszyńskiego
i Córki Ingi

składają

Joanna i Henryk Sozańscy

34378157

Z wielkim bólem i żalem żegnam

Siostrę

Krystynę Barszcz

Człowieka szlachetnego, życzliwego i wyjątkowo uczciwego,
która zawsze chętnie i bezinteresownie pomagała swojemu rodzeństwu.

Słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Mamy

składa

Agacie Kępczyńskiej, Ewie Stawickiej
wraz z Rodzinami

Janina Krysiak

34378226

Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 28 kwietnia 2025 roku odeszła od nas



Anna Bieńko

całe życie zawodowe związana z Polską Akademią Nauk
oraz Instytutem Archeologii i Etnologii PAN.

Pożegnamy Anię we wtorek 27 maja o godzinie 13.00
w Sali Domu Pogrzebowego „Służew”, ul. Fosa 19A
przy kościele św. Katarzyny.

Złożenie urny do grobu odbędzie się w terminie późniejszym
w gronie rodzinnym.

Siostra z mężem, dziećmi i wnukami



Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34378088

Dnia 18 maja 2025 roku przeżywszy 90 lat zmarła



Lekarz Stomatolog

Hanna Żukowska-Dziubak

nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia
27 maja 2025 roku o godzinie 13:15
w kościele p.w. św. Józefa w Warszawie,
po którym nastąpi odprowadzenie do kolumbarium
na Cmentarzu Wojskowym.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Córka

34378201

Z głębokim smutkiem przyjęłam wiadomość o śmierci

prof. Jadwigi Rappé

wybitnej śpiewaczki, cenionej artystki scen operowych i koncertowych,
wieloletniej profesor Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina,
laureatki prestiżowych konkursów, oddanej pedagog
i mistrzyni wielu pokoleń śpiewaków.

Jej głos, talent i wrażliwość artystyczna na trwałe zapisały się
w historii polskiej wokalistyki.

Uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi
oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie, bliskim i uczniom

składam wyrazy szczerzego współczucia.

Hanna Wróblewska
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

34378240

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 19 maja 2025 roku zmarła

Krystyna Hilary
z domu Miłotworska

lat 89

Dziennikarka, wieloletni pracownik Rozgłośni Polskiej
Radia Wolna Europa w Monachium,
założycielka Fundacji Hilarego Krzysztofiaka.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w sobotę, 24 maja 2025 roku o godzinie 12.00
na Cmentarzu Komunalnym nr 2 przy ul. Grudziądzkiej 141
(naprzeciw Spomaszu – wejście od ul. Kozackiej).

Pogrążeni w żalu

Joanna
Zarząd Fundacji Hilarego Krzysztofiaka
Przyjaciele

34378161

Drogiej Koleżance

Agacie Kępczyńskiej
i Jej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd
oraz koleżanki i koledzy
z Wydawnictwa ARKADY
i DOBREJ 28



34378239

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 17 maja 2025 roku zmarł

Prof. Dr habil.

Marian Brocki

wieloletni kierownik Kliniki Chirurgii Klatki Piersiowej, Chirurgii
Ogólnej i Onkologicznej, Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

Był cenionym torakochirurgiem, nauczycielem akademickim
i człowiekiem oddanym pacjentom.
Przez dziesięciolecia swojej pracy zawodowej nie tylko doskonalił techniki
operacyjne, ale również kształcił kolejne pokolenia lekarzy z pasją,
cierpliwością i troską o jakość leczenia.

Pozostanie w naszej pamięci jako lekarz z zasadami,
który swoją postawą budził zaufanie i szacunek
zarówno wśród współpracowników, jak i chorych.

Łączymy się w ból

z Rodziną i Bliskimi Zmarłego.

Zarząd
Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów

Zarząd
Klubu Torakochirurgów Polskich



Polacy pojedą pociągiem do Chorwacji

PKP Intercity oficjalnie ogłosiło, że w okresie wakacyjnym uruchamia nową linię do Chorwacji. Pociąg będzie kursował cztery dni w tygodniu. Pierwszy skład wyruszy w trasę 27 czerwca.

Justyna Sobolak

Chorwacja jest jednym z ulubionych kierunków wakacyjnych Polaków. Według danych systemu eVisitor od 1 stycznia do 31 grudnia 2024 r. do Chorwacji pojechało 1,17 mln Polaków, czyli o 7,5 proc. więcej niż w poprzednim roku. Z danych Chorwackiej Wspólnoty Turystycznej w Polsce wynika, że liczba wykupionych przez Polaków noclegów wzrosła o 6,3 proc. – do 7,1 mln.

Pociąg do tego kraju był więc wyczekiwany, a informacja premiera Donalda Tuska, że taka trasa będzie realizowana spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem. Więcej o nowym połączeniu opowiedział wczoraj na konferencji prasowej minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Ile kosztuje bilet?

Pierwszy pociąg PKP Intercity z Warszawy do Rijeki odjedzie w piątek, 27 czerwca. Nad Adriatyk z Polski będzie można pojechać cztery razy w tygodniu: we wtorki, czwartki, piątki i niedziele. Powrotne połączenia realizowane będą w poniedziałki, śro-

dy, piątki i niedziele. Pociąg będzie kursował do końca wakacji, a ostatni raz w tym roku odjedzie z Warszawy 29 sierpnia i z Rijeki 31 sierpnia. Bilety będą dostępne w kasach biletowych, aplikacji i na stronie internetowej PKP Intercity. Najtańszy bilet będzie kosztował 193 zł.

Pociąg do Chorwacji będzie odjeżdżał z Warszawy parę minut po godz. 14. Pierwsze postoje będzie miał w Opocznie i Włoszczowie. Następnie przejedzie przez województwo śląskie, zatrzymując się w Zawierciu, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Katowicach, Tychach, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim i Chałupkach.

Około godz. 22 po przejechaniu przez Czechy skład PKP Intercity dotrze do Wiednia. To trasa obecnie kursującego międzynarodowego pociągu IC Sobieski. Skład zostanie wydłużony o dodatkowe wagony, które w stolicy Austrii zostaną odczepione i wyruszą dalej jako oddzielny pociąg. Po północy na terenie Słowenii pociąg zostanie połączony z nocnym pociągiem Istria z Budapesztu do Rijeki. Około godz. 6 pociąg zatrzyma się w stolicy Słowenii – Lub-



lanie. Następna stacja to Postojna. Przed stacją docelową pociąg zatrzyma się w Opatiji. Skład do Rijeki dotrze po godz. 9. Trasa kolejowa z Warszawy do Rijeki jest jedną z najdłuższych w Europie i wynosi 1240 km.

Choć połączenie zaplanowano tylko do końca sierpnia, pociąg ma każdego roku wracać na tory. Prezes PKP Intercity Janusz Malinowski mówił na konferencji prasowej, że w przyszłości możliwe jest skró-

cenie czasu podróży o dwie, trzy godziny. Na razie składy będą pokonywać trasę w 19 godzin i jechać m.in. przez Wiedeń i stolicę Słowenii Lublanę. Do pociągu będzie mogło wsiąść 172 pasażerów. Do dyspozycji będą zarówno wagony standardowe jak i kuszetki.

Podróże coraz popularniejsze

W 2024 roku z usług kolei skorzystało w Polsce 407,5 mln podróżnych. Rok do roku to o 33,1 mln więcej, co oznacza wzrost o 8,8 proc. Wynik ubiegłoroczny pobił rekord z 1997 r., kiedy kolej przewiozła 416,6 mln osób.

Rekordowym miesiącem 2024 roku był październik, gdy koleją podróżowało prawie 36,57 mln osób. Miesiącem z najniższą liczbą pasażerów był styczeń – 31,47 mln. Jak co roku, najwięcej osób przewiozły pociągi Polregio – 100,89 mln, czyli o 3,6 mln więcej niż w 2023 r. (wzrost o 3,7 proc.). Udział przewoźnika w liczbie przewiezionych pasażerów ogółem w 2024 roku kształtował się na poziomie 24,76 proc. Drugie pod względem wielkości udział w rynku (19,23 proc.) jest PKP Intercity, obsługując prawie 78,4 mln pasażerów, o 10,4 mln więcej niż w 2023 roku (wzrost 15,3 proc.). W liczbach bezwzględnych PKP Intercity zanotowało największy wśród przewoźników przyrost liczby podróżnych rok do roku.

Rekordy i nowe trasy

Wzrost zainteresowania koleją wiadać w całej Unii Europejskiej. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że w 2023 roku pasażerowie przejechali pociągami 429 mld km. To więcej o 11,2 proc. rok do roku, gdy osiągnięto wynik 386 mld km. W 2023 r. z europejskich kolei skorzystało 8 mld pasażerów. Wzrost wystąpił niemal we wszystkich krajach, a najwięcej podróżnych odnotowano w Niemczech i Francji.

Zainteresowanie koleją będzie rosło, na co wpływ ma pojawianie się kolejnych tras. PKP Intercity wśród nowych połączeń zapowiedziało nie tylko wakacyjną trasę z Warszawy do Chorwacji, ale również z Poznania do Wiednia. Do tej pory do stolicy Austrii dojechać można było pociągami bezpośrednio z Wrocławia. Podróż z Poznania do Wiednia ma trwać około 6 godzin 40 minut, a pierwszy pociąg zaplanowano na grudzień tego roku.

Minister Klimczak mówił na konferencji prasowej, że nowe połączenia są możliwe dzięki poprawie infrastruktury kolejowej. Ze względu na to, że kolej jest traktowana jako niskoemisyjny środek transportu, jest mocno dotowana, a to pozwala prowadzić prace modernizacyjne i uruchamiać nowe trasy. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378018

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Czeladzi pod sygn. akt I Ns 418/24 toczy się postępowanie z wniosku Asekuracji spółki z o.o. w Sopocie o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Jaskulskim, urodzonym w dniu 11 sierpnia 1950 roku w Rekówce, zmarłym w dniu 25 maja 2022 roku w Sosnowcu, mającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Rogoźniku .

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378334

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim w sprawie I Ns 104/24 toczy się postępowanie z wniosku Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości Klutajny 18 w Klutajnach o stwierdzenie nabycia spadku po **Adamie Mikołajczyku** zmarłym w dniu 18 grudnia 2023 r. w Klutajnach, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Klutajnach. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po wyżej wymienionym.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378006

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Krowdrzy w Krakowie, Wydział I Cywilny, do sygnatury akt I Ns 1724/22/K toczy się postępowanie z wniosku Zdzisława Gąski o stwierdzenie nabycia spadku po Katarzynie Łapce, córce Wiktorii i Jakuba, zmarłej 19 czerwca 1947 roku, ostatnio zamieszkałej w Bęble; po Stanisławie Łapce, synu Agaty i Mateusza, zmarłego 20 stycznia 1950 roku, ostatnio zamieszkałego w Bęble; po Marii Gąsce, córce Stanisława i Katarzyny, zmarłej 22 maja 1949 roku, ostatnio zamieszkałej w Bęble oraz po Stefanie Gąsce, synu Franciszka i Franciszki, zmarłym 14 kwietnia 1955 roku, ostatnio zamieszkałym w Bęble. Sąd wzywa spadkobierców Katarzyny Łapki, Stanisława Łapki, Marii Gąski i Stefana Gąski, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378030



Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1465 z późn. zm.)

WÓJT GMINY WIĄZOWNA

informuje, że zarządzeniem nr 40.189.2025 z dnia 26 lutego 2025 roku, został podany do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wiązowna na okres 21 dni.

Treść ww. wykazów zamieszczona została w BIP – bip.wiazowna.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378062



Rada Nadzorcza Spółki Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o.
ogłasza otwarcie postępowania kwalifikacyjnego na

Członka Zarządu – Wiceprezesa Zarządu Spółki Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie.

Wymagania kwalifikacyjne kandydata

Kandydat na Członka Zarządu – Wiceprezesa Zarządu Spółki Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie musi spełniać łącznie następujące warunki:

- posiadać wykształcenie wyższe lub wykształcenie wyższe uzyskane za granicą uznane w Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie przepisów odrębnych;
- posiadać co najmniej 5-letni okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania, spółdzielczej umowy o pracę, lub świadczenia usług na podstawie innej umowy lub wykonywania działalności gospodarczej na własny rachunek;
- posiadać co najmniej 3-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych albo wynikające z prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek;
- spełniać inne niż wymienione w pkt. 1-3 wymogi, określone w przepisach odrębnych, a w szczególności nie naruszać ograniczeń lub zakazów zajmowania stanowiska członka organu zarządzającego w spółkach prawa handlowego.

Osoba, która będzie powołana na Członka Zarządu – Wiceprezesa Zarządu Spółki Tramwaje Szczecińskie Sp. z o.o. z siedzibą w Szczecinie nie może:

- pełnić funkcji społecznego współpracownika albo być zatrudniona w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim lub biurze posła do Parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę lub świadczyć pracy na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze;
- wchodzić w skład organu partii politycznej, reprezentującego partię polityczną na zewnątrz oraz uprawnionego do zaciągania zobowiązań;
- być zatrudniona przez partię polityczną na podstawie umowy o pracę lub świadczyć pracy na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o podobnym charakterze;
- pełnić funkcji z wyboru w zakładowej organizacji związkowej lub zakładowej organizacji związkowej spółki z grupy kapitałowej;
- prowadzić aktywności społecznej lub zarobkowej, która rodzi konflikt interesów wobec działalności Spółki.

Pełna informacja o wymaganiach dokumentach, terminach i warunkach postępowania dostępna jest pod adresem www.ts.szczecin.pl i bip.ts.szczecin.pl oraz w siedzibie Spółki przy ul. Klonowica 5, 71-241 Szczecin, w pokoju nr 105 (sekretariat).

Rada Nadzorcza zastrzega możliwość zakończenia postępowania kwalifikacyjnego bez rozstrzygnięcia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378363



Wyciąg z ogłoszenia o organizowanym przetargu

Burmistrz Miasta Pionki informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:

niezabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Celulozy, stanowiącej działkę nr 1464/509 o powierzchni 2,2041 ha wraz z udziałem 42/10000cz. w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/60, 1464/141, 1464/176 i 1464/178 stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 780 000,00 zł (plus vat 23%)

• **Wadium: 80 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)**

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lipca 2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 215 lub telefonicznie 790-286-060.

Pionki, dnia 15.05.2025 r.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/Łukasz Miśkiewicz

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377849



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.7.2025 Mikołajki, 2025r.05.22

Burmistrz Miasta Mikołajki Informuje

o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **1391/2 o pow. 0,8915 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 3.700.000,00 zł

Wysokość wadium: 555.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 37.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca 2025r. o godz. 13.00 w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00029504/3.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340).

Treść planu jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 22.05.2025r. znak: PPGN.6840.7.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:
Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Przed II turą. Ostatnie ostrzeżenie

Chyba to już moja ostatnia refleksja o narodzie, do którego należę



Stanisław Brejdygant

aktor, reżyser, pisarz i dramaturg

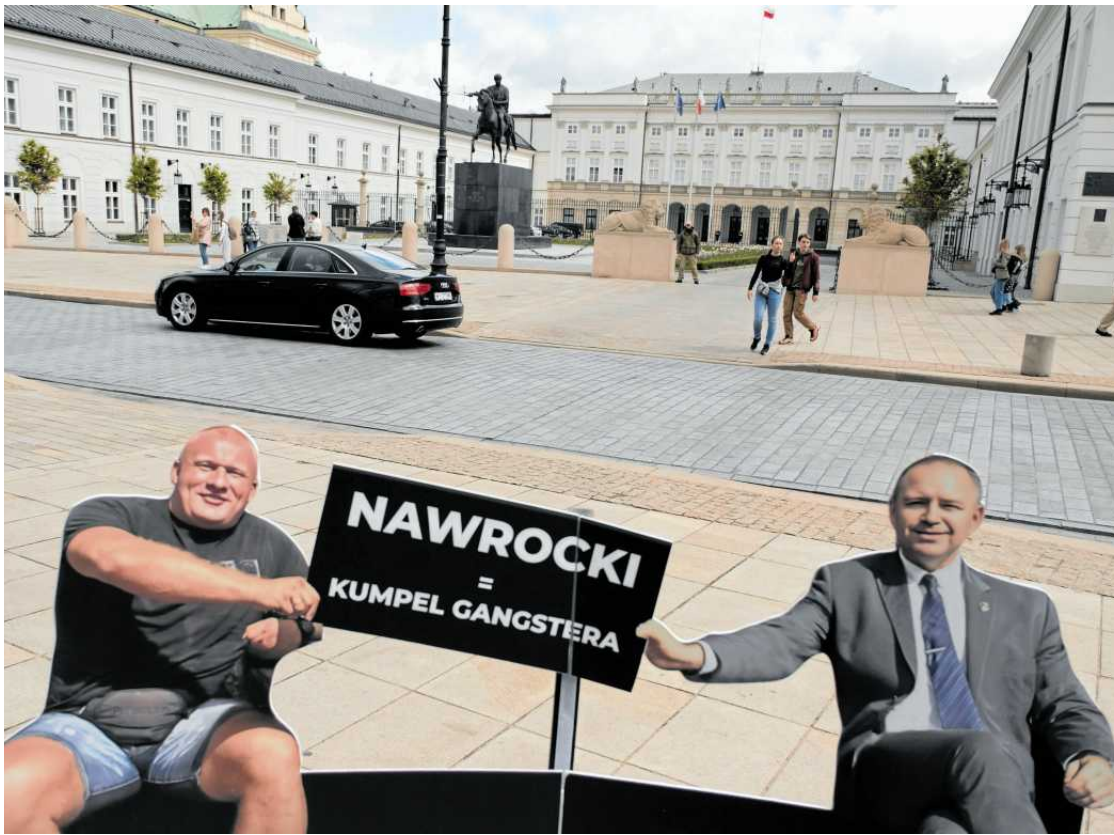
Oto dane mi jest, pod koniec życia, być świadkiem, po raz kolejny w naszej historii zaistniałego aktu, świadczącego o skłonności (gotowości) do autodestrukcji, do chęci samozagłady.

Nie mogę, w żaden sposób nie mogę pojąć, dlaczego połowa narodu, mego narodu, moi współrodacy, jakby oślepla. Polska, nasza ojczyzna, po stu kilkudziesięciu latach nieistnienia – z krótkim, zaledwie dwudziestoletnim epizodem niepodległości, pomiędzy dwoma światowymi wojnami – nareszcie, co było marzeniem pokoleń, naprawdę stała się wolna. I bezpieczna. No bo, co było wielkim darem losu, znalazła się w wielkim obronnym sojuszu państw Zachodu, w NATO, i w wielkim spójnym, gotowym na rywalizację i konfrontację z resztą świata i po wiekach najróżniejszych konfliktów między poszczególnymi państwami, gwarantującym, na stałe pokój na kontynencie, w błogosławionym organizmie ponadnarodowym, w Unii Europejskiej.

I oto 18 maja 2025 r., za sprawą pierwszej tury wyborów prezydenckich, dowiedziałem się, że co najmniej połowa narodu, owe wymienione wyżej dary losu, a zwłaszcza członkostwo w Unii Europejskiej, ma za nic. Połowa mych rodaków dała się otumanić demagogom, po części być może agentom wrogiego nam mocarstwa, a po części nieświadomie interesom tego mocarstwa służącym, tak zwanym „użytecznym idiotom”.

Oto blisko jedna trzecia wyborców skłonna była powierzyć urząd prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej człowiekowi głoszącemu poglądy skrajnie szkodzące interesom ojczyzny. Wszak Karol Nawrocki chce ignorować Unię Europejską i miast umacniania w niej naszej pozycji, bycia w pierwszej trójce decydujących, podszyca, że wszech miar szkodliwe, antyniemieckie fobie. Szczuje też, wbrew najbardziej żywotnej naszej racji stanu, przeciw Ukraincom.

A przecież, na miłość boską, nie można tego nie widzieć, że mając u steru państwa tak mocne indywidualności jak obecny premier, który przewodził Unii, Donald Tusk, podziwiany za swe zdolności i dokonania dyplomatyczne minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski i wreszcie – oby wybrany, bo jeśli nie, to cała nasza pozycja upada – znany w gronie przywódców, prezydent Rafał Trzaskowski, że mając takich ludzi w kierownictwie Unii, moglibyśmy mieć rzeczywisty wpływ na los Europy, a zatem na



• 14.05.2025 Warszawa. Konferencja prasowa KP KO pod tytułem: „Aleja kumpli Nawrockiego”

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Co innego buntować się w państwie demokratycznym, wolnym, w jakim żyjecie w tej chwili, a zupełnie co innego w takim, który chce wam zafundować wasz idol

nasz – zrozumcie ludzie wreszcie! – na nasz los, Polski.

To co wyżej, tyczy także wyborców Konfederacji. Tych, co dla mnie niepojęte, młodych ludzi, którzy, jakby nie biorą pod uwagę, że gdyby wprowadzić program tejże Konfederacji w życie, to skończyłyby się swobodne podróże po świecie, znalazłoby się, młodzi entuzjaści Konfy, upiornych doświadczeń wystawiania przed ambasadami po wizy.

I nie byłoby już żadnych Erasmusów, żadnych studiów na granicznych uczelniach. Zatem chłopcy i dziewczęta, opamiętajcie się! No bo, czy pragniecie studiów płatnych? I czy chcecie tępić pedałów i Żydów, jak tego sobie życzy wasz idol, Mentzen. I czy – jak on – uważacie, wy, dziewczyny i kobiety i wy, ich partnerzy i mężowie, że gwałt to taka trochę nieprzyjemność, ale rodzić trzeba.

Moi młodzi, otumanieni, zaszczadeni – no bo chyba tak – przyjaciele. Czy chcecie naprawdę, takiej Polski, jaką chcieliby wam urządzić panowie Mentzen czy Nawrocki. Chyba jednak nie. Zatem, proszę, opamiętajcie się, skupcie się, pomyślcie – i idźcie zagłosować na

wciąż nie starego, a, co się czuje, młodego duchem, a przy tym bardzo doświadczonego, Rafała Trzaskowskiego.

Cenię i podziwiam wasz bunt. Nie tak dawno przecież – dobre, co? – byłem przecież młody. I chcę wierzyć, że wasze pokolenie uczyni ten kraj lepszym, doskonalszym, rządzonego. Ale uwierzcie mi, co innego buntować się w państwie demokratycznym, wolnym, w jakim żyjecie w tej chwili, a zupełnie co innego w takim, który chce wam zafundować wasz idol, a już zwłaszcza – uwaga, żebyście przez pomyłkę nie oddali na niego głosu – Karol Nawrocki.

Do tych, którzy oddali swój głos na Grzegorz Brauna, nie jestem pewien czy powinienem się zwracać. Zgroza, gdy pomyślę, że otrzymał przecież ponad sześć procent. Ci, którzy oddali na niego swój głos, zagłosowali przecież na faszystę. Tak, tak, nie muszę się obawiać procesu. Program, tego pana jest, powiedziałby, dużo „śmielszy”, niż Czarnych Koszul prowadzonych w marszu na Rzym przez ich wodza, duce, Benito Mussoliniego.

Powszechnie znane jest powiedzenie, że „Polak mądry po szkodzi”. Pasuje jak ułal do obecnej sytuacji. Bo ja wiem jak potoczy się nasza historia, jeśli – co nie daj Boże – urząd prezydenta obejmie Karol Nawrocki.

Wiadomo, że będzie on blokował wszelkie próby odnowienia, oczyszczenia państwa. Jeśli dojdzie do tak oczekiwanych procesów i do, prawdopodobnie, skazania winnych nadużyć (korupcji, złodziejstwa na wielką skalę) funkcjonariuszy piłowskiego reżimu, czyli „mafijnego pań-

stwa”, to przecież z góry wiadomo, że prezydent ten wszystkich, choćby najbardziej winnych, uniewinni.

I zrobi wszystko, aby udaremnić rządowi jakiegokolwiek ozdrowieńcze reformy. Pozostawione przez rządy PiS struktury pomyślane jako swego rodzaju pułapki dla następców, przy piłowskim prezydencie na urzędzie, będą nadal działać. Ba, uaktywnią się. Nie da się przeto uzdrowić państwa i przywrócić praworządności.

Obecna ekipa skazana będzie na przegraną w nadchodzących wyborach parlamentarnych. No i wtedy na dobre już znajdziemy się w autokratycznym państwie, które, zgodnie z marzeniami prezesa wywalczy sobie „suwerenność”. Jeśli nawet oficjalnie nie wyjdziemy z Unii, to faktycznie przestaniemy w niej istnieć. Przechodząc etapy węgierski czy słowacki, skończy to nieszczerne państwo może nie jak Białoruś, ale bardzo podobnie.

Nareszcie, zgodnie z oczekiwaniami piłowskich „patriotów”, jako – ich zdaniem – państwo suwerenne. A zatem, w desperacji i poczuciu beznadziei, chciałbym zapytać, wołając wielkim głosem:

Czy tego chcecie moi rodacy, którzy zamierzacie 1 czerwca oddać swój głos na Karola Nawrockiego?!... Zastanówcie się, czy tego właśnie chcecie? Tylko cóż, mogą sobie wołać. I tak mnie nie usłyszą. Nie czytają przecież „Gazety Wyborczej”. Chyba, że ktoś im ten tekst pokaże. Tylko, że wówczas, jeśli nawet przeczytają, to mechanizm wyparcia sam się włączy. Zaprzeczają. Bo „Polak mądry – dopiero – po szkodzi”. Tak było, na przykład, z Konstytucją 3 Maja. Wspania-

ła. Potrzebna. Tylko, że powstała za późno. „Po szkodzi”...

No to na koniec apel do tych, którzy, jak sędzę, chcą być mądrzy „przed szkodą”, do kandydatów lewicy na urząd Prezydenta, do Magdaleny Bieja i Adriana Zandberga.

Drodzy Moi, bliscy mi w poglądach, bo, wyznam, zwykłem mówić o sobie, że serce mam po lewej stronie. I pewno w kraju o ustabilizowanej demokracji, głosowałbym na socjaldemokratów. Choć do partii, żadnej, nie zapisałbym się. Cenię Wasze programy. Są mi bliskie.

Ale, niestety, muszę wyznać, że jakoś zawiodła mnie Pani, Pani Magdaleno. A bardzo Panią cenię. Głęboko wierzę w Pani prawość i uczciwość. I życzę Pani udanej kariery w polityce. Ale nie należało – gdy była Pani zapytana o to, czy wezwie Pani swych wyborców, by głosowali na Rafała Trzaskowskiego – odpowiadać, że najpierw musi Pani z nim porozmawiać. Bo słusznie, powinna Pani z nim rozmawiać. Ale wobec tego, że ojczyzna w niebezpieczeństwie, nie należy, ba, nawet nie godzi się, stawiać warunków. Jesteście wszak po jednej stronie.

I obydwójce, mam nadzieję, że wraz z większością narodu, obawiacie się najgorszego, które niestety, może nadejść.

A teraz słowo do pana Zandberga. Szanuję Pana nieprzejednaną postawę. Choć, proszę mi darować, nieco przypomina mi Pan takich skrupulatnych uczestników kółek marksistowskich, konspiratorów z początków dwudziestego wieku, niesłychanie dbałych o wierność doktrynie.

Ale nie wątpię w Pańską uczciwość i dobre intencje. I potrzebuję służenia ludziom pracy. Tylko pozwalam sobie zwrócić pańską uwagę, że pańskie „bycie w opozycji wobec każdej władzy” ma sens i może być skuteczne, gdy władza ta jest, może nieudolna, ale demokratyczna. W reżimie piłowskim, który zmierza ku temu by być czysto autorytarnym, pod prezydenturą Nawrockiego, słabe są szanse, aby Pan coś zdziałał. Zapewniam, lepiej buntować się przeciw „libkom”.

I apeluję, by Pan namawiał do głosowania na Trzaskowskiego. ●



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią? Pisz: listy@wyborcza.pl

Apel Strajku Kobiet

Żądamy, abyście poparły i poparli Rafała Trzaskowskiego w II turze

To nie jest czas na urlop, odpoczynek, wewnętrzne rozliczenia i planowanie Waszych dalszych karier. To nie jest czas na uniki. To jest czas na Polskę. Wszystkie ręce na pokład – podpisz nasz apel (na Wyborcza.pl/wyborczaTo Wy) do Magdaleny Biejat, Szymona Hołowni, Joanny Senyszyn i Adriana Zandberga o poparcie Rafała Trzaskowskiego i zaangażowanie się w jego kampanię!

Jesteśmy po I turze wyborów. I mamy teraz jednego kandydata, Rafała Trzaskowskiego.

To, albo pewność, że za dwa lata będziemy mieć rząd PiS – Konfederacja. To, albo pewność, że zwycięży faszyzm, który nie „zbliża się”, tylko już tu jest.

Magdalena Biejat
Szymon Hołownia
Joanna Senyszyn
Adrian Zandberg
Szanowni Państwo,

pierwsza tura wyborów prezydenckich za nami, ale walka się wcale nie skończyła. Wręcz przeciwnie. Dla nas, demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego, ludzi, którzy ode-rwali od władzy Kaczyńskiego, jest oczywiste, że mamy teraz jednego kandydata w wyborach prezydenckich. Jest nim Ra-fał Trzaskowski.

Na jego rzecz będziemy teraz pracować, wspierając je-go walkę o prezydenturę, bo bije się on także w naszym imieniu.

Bije się z pospolitym gangsterem, oszustem, kłamcą Na-wrockiego, który jeśli dojdzie do władzy, to spowoduje, że za-tęsknimy za Andrzejem Dudą. Bije się z faszyzmem, któ-ry nie nadchodzi, tylko już tu jest. Bije się o Polskę, któ-rej grozi sojusz PiS – Konfederacja w następnych wyborach parlamentarnych.

Tego samego oczekujemy od Was. Wszystkie ręce na po-klad, nie tylko nasze, ale i Wasze!

Żądamy, abyście poparły i poparli Rafała Trzaskowskiego w II turze.

Żądamy Waszego zaangażowania w jego kampanię, pracy wśród ludzi, obecności na wiecach i niedzielnym marszu.

To nie jest czas na urlop, odpoczynek, wewnętrzne rozli-czenia i planowanie Waszych dalszych karier. To nie jest czas na uniki.

To jest czas na Polskę.
Zdajcie ten egzamin. Poprawki nie będzie.
Do roboty! ●

Ogólnopolski Strajk Kobiet

Jak rozmawiać z wyznawcą pisowskiej bajki o wartościach

Syndrom Świętego Mikołaja



Kacper Kowalski
artysta wizualny, fotograf, pilot.
Trzykrotny laureat nagrody World
Press Photo, autor książek.

Nie chodzi o Karola Na-wrockiego ani o jego przeszłość. Chodzi o coś ważniejszego – o jego wyborców. O dobrych, uczciwych ludzi, którzy szczerze chcą wierzyć w rodzinę, tradycję, wartości. W imię tych wartości odrzucają jednak fakty, które nie pasują do ich wyobrażeń na te-mat świata.

Bo jak inaczej wytłumaczyć, że kandydatem PiS na prezyden-ta jest ktoś z tak mętną przeszło-ścią? Oczywiście, że łatwiej uwie-rzyć w teorię spisku, w medialną ustawkę, niż przyznać, że mogło się źle ulokować zaufanie.

To zjawisko nie jest nowe. Przykłady znamy z historii: Niem-cy, którzy nie uwierzyli w holo-kaust. Jakie psychologiczne za-kłęcie sprawia, że ludzie na co dzień dobrzy, mądrzy i uczciwi nagle ślepną na oczywiste zło?

To mechanizm, który można nazwać Syndromem Świętego Mi-kołaja. Znamy go wszyscy. Każde dziecko przeżyło kiedyś moment, gdy ktoś z rówieśników mówił o nim kpiąco: „On jeszcze wierzy w Mikołaja!”. Dziecko broni wiary w bajkę, aż w końcu znajduje pre-zent w szafie i dostrzega doklejoną brodę. Przychodzi bolesne rozcza-rowanie, rozpacz i żaloba. Kończy się w pewnym sensie dzieciństwo.

Dorosły człowiek nie różni się od dziecka emocjonalnie, różni się tylko tym, że dysponuje bar-dziej wyrafinowanymi narzędzia-mi obrony własnych przekonań. Argumentami, wyparciem, chwy-

ta się absurdalnych teorii. Poja-wia się złość. Ona nie dotyczy jed-nak faktów – pojawia się wtedy, gdy jesteśmy zmuszeni skonfron-tować się z niewygodną prawdą.

Problem zaczyna się wówczas, gdy wyparcie i wiara w bajkę za-czyna decydować o wyborze gło-wy państwa. Robi się wtedy na-prawdę groźnie. Także ze wzglę-du na przyszłość naszych dzieci.

Może w dyskusji z kimś, kto broni swojej politycznej bajki, wy-starczy jeden niepodważalny fakt. Taki, który nie wzbudza gorą-cych emocji, jak Nawrocki, tylko uderza prosto w samo serce bajki o wartościach.

Zastanów się, czy przypadkiem to właśnie nie Ty, w imię pięknych wartości, bronisz rosyjskiej strefy wpływów

PiS twierdzi, że „broni Polski”. Tymczasem ich poseł Marcin Ro-manowski, gdy groziła mu odpowiedzialność za poważne defrau-dacje finansowe, nie uciekł do Szwajcarii czy Kanady. Uciekł na Węgry i błyskawicznie otrzymał tam azyl polityczny, czyli ochronę udzielaną osobom prześladowa-nym przez dyktatury.

I tutaj pojawia się typowa re-akcja obronna: „To spisek Bod-nara!”, „To kłamstwa Brukseli!”. Ale przecież najważniejsze pyta-nie brzmi: kto udzielił tego azylu? Węgry. W jakim czasie? Z dnia na dzień. A kim są Węgry Orbána? Wiernym sojusznikiem Putina.

Co zrobił PiS w tej sprawie? Nic. A potem nowa bajka – o prześla-dowanym bohaterze.

Azyl polityczny to nie metafo-ra, tylko procedura, który wyma-ga uruchomienia i zaangażowania całego państwowego aparatu. Pań-stwo Orbána – przyjaciela Putina – uznało, że działacz PiS potrzebu-je ochrony przed Polską. Tą samą Polską, której rzekomo broni PiS.

To jest właśnie ta prawda, przed którą bronią się wyznawcy. Ludzie, którzy po prostu boją się rozczarowania i powtórzenia bó-lu z dzieciństwa. Zainwestowali zbyt wiele emocji, aby teraz łatwo się wycofać. Uwiarygodniają więc kłamstwo na wielką skalę, nie ba-cząc na konsekwencje dla kra-ju, regionu, a przede wszystkim przyszłości własnych dzieci.

Ale wszyscy jesteśmy już doro-śli – możemy świadomie zaopieko-wać się tą dziecięcą częścią nas sa-mych, która boi się kolejnego za-wodu. Możemy uszanować te emo-cje – bo mamy prawo do złości, gdy uświadomimy sobie, że nas oszu-kano – ale zaakceptować fakty.

Dlatego, jeśli chcesz głosować na człowieka PiS, proszę Cię, za-trzymaj się i przemysł uciecz-kę Romanowskiego i jego azyl na Węgrzech. Rosja właśnie prze-jmuje wpływy na Słowacji, w Ru-munii prawie się jej udało, a na Ukrainie prowadzi krwawą woj-nę pod pretekstem „walki z na-zistami”. Zastanów się, czy przy-padkiem to właśnie nie Ty, w imię pięknych wartości, bronisz rosyj-skiej strefy wpływów. A za jakieś kilka pokoleń nasi potomkowie będą zachodzić w głowę, jak to się stało, że obywatele w trzeciej de-kadzie XXI wieku nie potrafili po-łączyć kropek. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34378272

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt I Ns 356/24, z wniosku Stefana Wojstawa o stwierdzenie nabycia spadku po Mariannie Grzelak z domu Wojstów, córce Tadeusza i Stefanii, zmarłej 02 kwietnia 2024 r. w Białymstoku, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski był Okrasin, gmina Radziłów, województwo podlaskie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców Marianny Grzelak, córki Tadeusza i Stefanii, zmarłej 02 kwietnia 2024 r. w Białymstoku, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili swoje prawa co do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34378354

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

wyborcza
DUŻYFORMAT

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34378277

Przed Sądem Rejonowym w Płocku sygn. akt. I Ns 346/24 toczy się postępowanie z wniosku Open Retail Niestandaryzowany Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Wierzytelności z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Bereszczyńskim (synu Henryka i Haliny Alicji) zmarłym 09 czerwca 2023r. roku w Sierpcu, ostatnio stale zamieszkałym w Płocku.

Sąd wzywa wszystkich ewentualnych spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34378121

TRZECIE OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PUBLICZNYM NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO

Główna Biblioteka Lekarska Im. Stanisława Konopki, ul. Chocimska 22 00-791 Warszawa, działając zgodnie z Rozp. Rady Ministrów z dnia 5.10.1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwa państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz.U.1993.97.443 z dnia 1993.10.19 z późn. zm.), ogłasza sprzedaż w drodze przetargu publicznego samochodu osobowego marki **HYUNDAI Santa Fe 2.0 CRD MR 19 E6d, wersja Premium 4WD Aut** rok produkcji 2020/2021, pojemność silnika 1995 cm³, VIN: KMH381BDLU306928, przebieg 88 511 km, kolor LAVA ORANGE PEARL.

Cena wywoławcza 100 000, 00 zł brutto. Warunkiem przystąpienia jest wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. 10 000 zł brutto .

Termin składania ofert do 2.06.2025 r. o godz. 11:00.

Obwieszczenie o przetargu oraz załącznik do złożenia oferty zostało opublikowane na stronie internetowej BIP Organizatora przetargu w zakładce „Zamówienia Publiczne”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34378032

Wyciąg z ogłoszeń
Wójta Gminy Wiązowna
o przetargu nieograniczonym na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI

- 1. Dz. nr ew.:** 304/8 obr. geod. Zakręt KW nr WA10/00078697/5
- 2. Powierzchnia:** 502 m²
- 3. Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży**
- 4. Cena wywoławcza:** 880.000,00 zł brutto
- 5. Terminy przetargu:** 30.07.2025 roku godz. 10⁰⁰
- 6. Miejsce przetargu:** Gminny Ośrodek Kultury, ul. Lubelska 53,
- 7. Wadium:** 88.000,00 zł

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wiązowna, opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowych informacji n/t nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży udziela Wydział Środowiska i Nieruchomości w Urzędzie Gminy Wiązowna ul. Lubelska 59 (pok. nr 011 parter budynku) lub pod nr tel. 22 512 58 22

Festiwal w Cannes

BARDZO MIŁY
DZIEŃ ŚWISTAKA

„Fenicki układ” nie wnosi wiele do twórczości i stylu Wesa Andersona. Ale jego premiera na festiwalu w Cannes stała się przyjemnym spotkaniem towarzyskim największych hollywoodzkich gwiazd.

Krzysztof Kwiatkowski

Wrodzona uczciwość, szacunek dla czytelników i dostępność archiwalnych tekstów w dobie internetu powstrzymują mnie przed wysłaniem do redakcji którejś z dawnych korespondencji o Wesie Andersonie. Niedysiejszy wizjoner, który praktycznie nie stworzył nowego gatunku w filmie oraz zrewolucjonizował branżę reklamową, coraz bardziej sprawia wrażenie maskotki amerykańskiego kina. Znowu funduje widzom dzień świstaka. Choć trzeba przyznać: jest to miły dzień.

W SIDŁACH BOGACTWA

Przed każdym jego nowym filmem widzowie zadają sobie pytanie: czy reżyser zaskoczy i choćby odrobinę zmieni swój styl? Pierwszy kadr „Fenickiego układu” rozwiewa wątpliwości. Lata 50, symetryczne kadry, kolory, równo ułożone przedmioty, napisy na ekranie. Stuprocentowa andersoniada. – Inspiracją stał się dla mnie teść, któremu zadedykowałem ten film – opowiada Wes Anderson. – Był libańskim inżynierem i biznesmenem. Kiedyś poprosił moją żonę o spotkanie. Oświadczył, że chce ją przygotować na chwilę, kiedy sam nie będzie już w stanie zajmować się swoimi sprawami. Wyciągnął z szafy pudełko po butach wypełnione papierami dokumentującymi projekty, w które był zaangażowany.

W „Fenickim układzie” Benicio del Toro wciela się w Zsa-zsa Kordę, jednego z najbogatszych ludzi w Europie. Jego liczne inwestycje nie należą do bardzo przejrzystych. Co i rusz pojawiają się w jego otoczeniu postacie szemranej kondyty – płatni zabójcy, najemnicy oraz inne oprychy wszelkiej maści. Towarzyszą mu plotki o niecnym działaniach z przeszłości, łącznie z podejrzeniem o morderstwo żony. Właśnie tę niewyjaśnioną zbrodnię sprzed lat chciałaby zbadać jego niewidziana od lat córka. Na prośbę ojca opuszcza zakon, w którym jest nowicjuszką i udaje się do rodzinnej rezydencji. Dowiaduje się, że po śmierci multimi-



• Benicio Del Toro jako Zsa-zsa Korda i Mia Threapleton jako Liesl w filmie „Fenicki układ” Wesa Andersona

FOT. COURTESY OF TPS
PRODUCTIONS/FOCUS FEATURES © 2025 ALL RIGHTS RESERVED

liardera otrzyma w spadku całe jego imperium finansowe (oraz licznych niewolników). Jej dziewięciu braci zostanie z pustą ręką. Życie.

Dziewczyna decyduje się znów przystać na ojcowską prośbę (a raczej polecenie, bo Zsa-zsa nie zostawia innym przestrzeni na indywidualne decyzje). Angażuje się w tytułowy „Fenicki układ”. To szczywany plan, który ma doprowadzić do dominacji plutokracji nad zasobami fikcyjnego państwa w Europie Środkowej. Jeżdżą więc od kontrahenta do kontrahenta, aby zawiązać spisek oraz próbują uniknąć zamachów ze strony światowych agencji wywiadu. – Panowie, wyeliminowanie Zsa-Zsa Kordy to jedyny punkt dzisiejszego spotkania, co do którego mamy szansę się zgodzić – powie gospodarz tajnego spotkania na najwyższym szczeblu. Oczywiście, przy okrągłym stole niczym z dawnych filmów szpiegowskich.

ZBĘDNE GWIAZDY

Bogaty ekscentryk, trudny układ rodzinny, surowy, dominujący ojciec, podróże po fikcyjnych krainach, kawalkada mniej lub bardziej dziwacznych postaci – „Fenicki układ” zawiera wszystkie elementy, do których przyzwyczail widzów Wes Anderson.

Przed każdym nowym filmem Wesa Andersona widzowie zadają sobie pytanie: czy reżyser zaskoczy i choćby odrobinę zmieni swój styl? Pierwszy kadr „Fenickiego układu” rozwiewa wątpliwości

W nowym filmie reżyser żongluje nimi wyjątkowo sprawnie. To jedna z najzabawniejszych i najbardziej wciągających propozycji twórcy od dawna. Niektórzy tylko półszeptem zadają pytania: czemu to wszystko ma służyć? Kiedyś przestylizowane kino Amerykanina za ironią, kolorytem i akcją, kryło autentyczne dramaty. Na andersonowskim ekranie niesione przez bohaterów zadry i traumy stawały się jeszcze bardziej przejmujące, kontrastując z barwnym, przesyconym humorem światem. „Fenicki układ” to raczej uroczą błyskotka dla młodej, posthipsterskiej inteligencji Nowego Jorku, Londynu, Paryża, Berlina, Warszawy. Coraz bardziej absurdalne wydają się decyzje obsadowe tego mistrza nowej ery. Można odnieść wrażenie, że nie słyszał on o idei statystów czy nawet aktorów drugoplanowych. Poza Benicio del Toro w głównej roli, Benedictem Cumberbatchem czy nowymi w filmowym klanie Andersona Miał Threapleton (prywatnie córka Kate Winslet) i Michaeliem Cera, największe gwiazdy (Bill Murray, Jeffrey Wright, Scarlett Johansson, Mathieu Amalric, Willem Dafoe, Bryan Cranston) pełnią tu role ozdobników. Tom Hanks pojawia się na ekranie właściwie głównie po to, aby pograć w jednej scenie w koszykówkę.

DOBRE POPOŁUDNIE

Ale tak już z nim jest. Wes Anderson to wymarzony gość festiwalu: jest otwartym, serdecznym człowiekiem, stylowo się ubiera, widzowie go kochają, na czerwone dywany przywozi cały autobus największych gwiazd. Tych, które grają w filmach oraz pozostałych, które po prostu chcą się pojawić w jego otoczeniu.

Konferencja prasowa zamienia się w rodzinny zjazd. Topowych aktorów jest tylu, że Bill Murray nie zasiadł z ekipą za stołem w czasie konferencji prasowej. Klapnął na jednym z krzeseł po stronie widowni. Do-

piero zdekonspirowany przez moderatora i przedstawiony jako „Bóg we własnej osobie” (w nawiązaniu do filmu) wstaje i kłania się. Benedict Cumberbatch dodaje: – To dopiero mój drugi film z tą bandą, ale i tak czułem, jakbym wracał do domu. Plan Wesa Andersona to magiczna kraina kreatywności, w której aktor musi porzucić wszystkie swoje przyzwyczajenia.

– Temu facetowi należy po prostu zaufać – dodaje del Toro. – Pamiętam, jak kręciliśmy scenę w wannie. Wes powiedział: chcę, żebyś każdą czynność – czytanie książki, jedzenie, palenie fajki – wykonywał bardzo szybko, a my będziemy kręcić w zwolnionym tempie. Więc leżę w tej wannie, patrzę na niego i pytam: „Jeśli mam działać szybko, a ty nakręcisz to w zwolnionym tempie, czy nie wyjdzie tak samo, gdybyśmy zrobili wszystko normalnie?”. „Nie wiem, spróbujmy”. Dzisiaj oglądam „Fenicki układ” i skubaniec miał rację. To zupełnie inna jakość.

Aktor potwierdza też wszystkie pochwały innych członków ekipy pod adresem Andersona: – Pracując z Wesem, można zostać za drzwiami dorosłej sprawy i pozwolić eksplodować swojej dziecięcej stronie osobowości.

Radość ze wspólnego celebrowania reżysera, jego kina i, ogólniej, festiwalu udziela się krytykom. Dziennikarka z Francji wspomina swoją pracę magisterską o wizji rodziny w kinie Amerykanina. Inna zbiera brawa, gdy przyznaje, że pierwszy raz relacjonuje festiwal i nigdy wcześniej nie była na konferencji prasowej. Kropkę nad i stawia krytyk, który wyznaje (nawiązując do filmu), że przed przyjazdem spisał testament, wydziedziczył syna, a majątek podzielił na dwie córki. – Będziecie moimi świadkami – uznaje.

Jest miło, ciepło, serdecznie. Jeszcze kilka żartów rzuconych przez Billa Murraya, jeszcze Mia Threapleton wyraża zrozumiałą radość z dużej roli w „Fenickim układzie”. Fotoreporterzy mają swój czas. Tylko o filmie już chyba nikt nie pamięta. ●

„Nowa Fala” Richarda Linklatera

Lekkość, radość życia i finezja

Linklatera interesują mity, nie fakty. W smutnych czasach jego film „Nowa Fala” wypełnia nostalgia: za zagubioną po drodze rolą kina, za wyobraźnią, za odwagą myślenia.

Krzysztof Kwiatkowski

Uważam, że jeśli jest się reżyserem odpowiednio długo, wypada zrobić jeden film o kręceniu filmów. To moja wariacja na ten temat – mówi Richard Linklater na konferencji prasowej w Cannes.

Amerikanin, twórca filmów „Boyhood” czy „Przed wschodem słońca”, jest trochę beczelny. Na Lazurowe Wybrzeże przyjeżdża z celuloidowym zwierciadłem. Przypomina Francuzom, jak wspaniale bywało ich kino. Dziennikarze w takich sytuacjach piszą o „liście miłosnym do X muzy”. Ale to nie jest tylko – jak by z kolei powiedzieli teoretycy – „metakomentarz” czy „utwór autotematyczny”. Linklater opisuje epokę, w której sztuka była światem. Tworzy pean zaadresowany nie tylko do tytułowej „Nowej Fali”, lecz hymn na cześć *joie de vivre*, odwagi przekraczania granic, wolności. Ależ to jest przyjemność! „Nową Falą” Richard Linklater tchnął do canneńskiego konkursu lekkość, radość życia i finezję.

KRYTYCY ZA KAMERAMI

Tyłu papierosów w filmie amerykańskiego reżysera bohaterowie nie wypalili chyba od „Sokoła maltańskiego”. Z kłębów nikotynowego dymu wylaniają się krytycy z „Cahiers du Cinema”: Jean-Luc Godard, Eric Rohmer, Claude Chabrol, Francois Truffaut, Jacques Rivette. Czasem do re-

dakcji wpadają Agnes Varda czy Suzanne Schiffmann. Dzisiaj to legendy. Ale przecież jest rok 1959. Wszyscy oni są młodzi, bezkompromisowi, nieco impertynency (czyt. wyszczekani). Przed wszystkim zaś głodni świeżości – zarówno w kinie, jak i w życiu.

„Najlepiej skrytykować film, re-alizując własny” – stwierdza tu Godard. Kolejni autorzy elitarnego piśma debiutują jako twórcy. Z przytupem wkraczają na artystyczne salony. „Twój film jest do dupy” – mówią sobie nawzajem. Nie dlatego, że tak uważają. Dlatego, że zawsze pragną więcej. Znow: zarówno w kinie, jak i w życiu. tylko ten Godard ciągle nie może zrobić pierwszej fabuły, choć przecież nie ma cienia wątpliwości, że jest geniuszem. W końcu wychodzi na plan. Od tego momentu „Nowa Fala” powoli przestaje być panoramą kultury przełomu lat 50. i 60. Linklater coraz mocniej skupia uwagę na niespełna trzydziestoletnim Jeanie-Lucu. To w jego ciemnych okularach odbija się zmieniająca się rzeczywistość. Film staje się historią kręcenia „Do utraty tchu”.

SKROMNY GENIUSZ

– Chciałem, aby „Nowa Fala” pachniała minioną epoką. Aby widz czuł się, jakby był w 1959 roku i bujał się po Paryżu z ekipą z Cahiers du Cinema – komentuje amerykański reżyser. A więc: akademicki format obrazu 1.37:1, w którym kręcił Godard, czerni i biel, na początku plansza tytułowa datowana na 1959 rok. Gdy kolejni artyści pojawiają się na ekranie, Linklater podpisuje ich imieniem i nazwiskiem. Rodzaj making-ofu sprzed ery making-ofów. No i ten szalenie c wlasną wizją: zarówno kina, jak i życia. „Prawdziwą” filmową kamerę zastępuje Éclair Cameflex, wy-



• Kadr z filmu „Nowa Fala” w reżyserii Richarda Linklatera

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

chodzi na plan bez scenariusza, wymyśla sceny i dialogi na bieżąco, nie mówi aktorom, co spotka ich bohaterów, potrafi jednego z dwudziestu dni zdjęciowych nie nakręcić nic, bo akurat nie ma weny. Rezygnuje z oświetlenia i charakteryzacji. Interesuje go prawda. Razem z operatorem Raoulem Coutardem konstruuje specjalny wózek, aby ludzie na ulicy nie wiedzieli, że pracuje wśród nich ekipa.

Godard próbuje zarazić swoją wyobraźnię wszystkich wokół. Nie bez skutku: „Rzadko ufam sobie. Jemu – zawsze” – deklaruje bokser i aspirujący aktor bez pracy Jean-Paul Belmondo. W wizji Linklatera nie jawi się wielkim intelektualistą, raczej cholernie utalentowanym chłopakiem z instynktem, na jaką kartę postawić.

Partneruje mu, oczywiście, Jean Seberg. Rozkapryszona gwiazd(k)a chyba z czystego snobizmu wymyśliła sobie, że zagra u któregoś z Francuzów. Wolałaby Chabrola albo Truffaut, ale nie byli zainteresowani. Jej agent i mąż zagadał więc do Godarda. Nie wiedział jeszcze, że mimo początkowych oporów jego partnerka rozsmakuje się we francuskim stylu – zarówno kina, jak i życia. Rozwiodą się niedługo po zakoń-

czeniu zdjęć. Nad wszystkim zaś czuwa bohater tragiczny, producent „Do utraty tchu” Georges de Beauregard. Musi przecież zadbać o finansowanie tego całego cyrku. Bo jako przyjaciel Godarda kocha jego sposób życia. Ale już niekoniecznie robienia kina. Przekorny, złośliwy, apodyktyczny, trudny do wytrzymania. Ale jaki wspaniały! Wszystko, co świat kina sprzed Nowej Fali uznałby za wady dyskwalifikujące reżysera, okazuje się u Linklatera przeblyskiem geniuszu.

Nie jest to zresztą jedynie wizja Amerykanina znudzonego prawnością dzisiejszego przemysłu filmowego. Bez takich ekscentryków sztuka umiera. – W innym życiu, gdy byłam dziennikarką, spotkałam Godarda – wspomina Michele Halberstadt, producentka i autorka scenariusza „Nowej Fali”. – Był 1985 rok, festiwal w Cannes. Konferencja prasowa, bo ten reżyser nigdy nie udzielał wywiadów. Przez dwadzieścia minut krytycy prawili mu komplementy, a on po każdym peanie na jego cześć stawał się bardziej posępny. Postanowiłam się wtrącić: „Zadedykował pan film Johnowi Cassavetesowi. Nie widzę powiązań między waszymi propozycjami”. Spytał, z jakiej jestem redak-

cji. Z „Premiere”. Rzucił: „Od kiedy ludzie z „Premiere” interesują się kinem?”, a ja odparowałam: „Śmieszna odpowiedź, ale wymijająca. Cassavetes twierdził, że filmy robi się z poczucia absolutnej konieczności. Jaką konieczność pan czuje?”. Stwierdził tylko: „Nie wiem, ale to bardzo dobre pytanie”. To jednak jeszcze nie pointa tej anegdoty. Pół roku później Halberstadt została redaktorką naczelną „Premiere”. W jej gabinecie pojawił się mężczyzna z wiadomością: „Następnego ranka zadzwoni do pani Jean-Luc Godard”. Tak się stało. Dzień później krytyczka usłyszała w słuchawce: „Pewnie wyda się pani to dziwne, ale przygotowuję ekranizację „Króla Leara”. Mam tam rolę dziennikarki i pomyślałam o pani”. W istocie, dzisiejsza producentka wystąpiła w filmie artysty.

A JEDNAK ŻAŁ

– Chciałem opowiedzieć o powstawaniu „Do utraty tchu” od kilkunastu lat – mówi Linklater. – Epoka Nowej Fali jest dla mnie symbolem wolności, niezależności, kina, które zamienia się w głęboko osobisty manifest.

Zrobienie takiego filmu w 2025 wydaje się bezsens. Na festiwalu w Cannes kolejni artyści wygłaszają mowy o zagrożeniach demokracji. Sean Penn i Bono występują u boku ukraińskich żołnierzy. Twórcy przypominają o ofiarach wojny w Strefie Gazy. Ale może właśnie dlatego tak bardzo potrzebujemy dzisiaj „Nowej Fali”? Nie tylko dlatego, że jej seans jest wielką przyjemnością. Linklatera interesują mity, nie fakty. W smutnych czasach jego opowieść wypełnia nostalgia: za zagubioną po drodze rolą kina, za wyobraźnią, za wielką miłością i niezobowiązującym romansem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34376236

DO 24 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— na czerwiec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZASZ
CO NAJMNIEJ
28 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Postęp w medycynie transplantacyjnej

SPEŁNIENIE MARZENIA
O PĘCHERZU

Para chirurgów z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles i Uniwersytetu Południowej Kalifornii dała nowy pęcherz 41-letniemu mężczyźnie. Operacja odbyła się na początku maja.

Margit Kossobudzka

Pacjentem był Oscar Larrainzar, któremu usunięto pęcherz moczowy po leczeniu rzadkiego raka pęcherza. Chirurgami byli doktorzy: Inderbir Gill i Nima Nassiri. Obaj nazwali przeprowadzenie tej operacji spełnieniem marzenia o leczeniu tysięcy pacjentów z paraliżującym bólem miednicy, stanem zapalnym i nawracającymi infekcjami.

RAK, KTÓRY ZABIERA
PĘCHERZ

Kiedy pan Larrainzar wszedł do kliniki dr. Nassiriego w kwietniu 2024 r., ten od razu go rozpoznał. Prawie cztery lata wcześniej pan Larrainzar, mąż i ojciec czwórki dzieci, zmagął się z chorobą nerek w stadium końcowym i rakiem nerki, a dr Nassiri usunął mu je obie. Nie była to zatem „przyjemna” znajomość.

Pan Larrainzar przeżył również gruczolakoraka pęcherza moczowego, rzadki rodzaj raka pęcherza moczowego, który skutkował usunięciem również tego narządu.

Zaczęły się lata dializ, które niestety coraz częściej zawodziły – płyn gromadził się w ciele pacjenta. Trzeba było rozważyć inne, eksperymentalne opcje.

Na początku maja dr Nassiri odebrał telefon o potencjalnym dopasowaniu pęcherza dla pana Larrainzara. On i dr Gill pojechali prosto do siedziby OneLegacy, organizacji zajmującej się pozyskiwaniem narządów w Kalifornii, i dołączyli do zespołu siedmiu chirurgów pracujących całą noc nad pobraniem narządów od dawcy.

Po krótkiej przerwie na prysznic lekarze przystąpili do operacji przeszczepienia pęcherza panu Larrainzarowi. Niemal od razu po zabiegu jego poziom kreatyniny, który mierzy czynność nerek, zaczął się poprawiać. Pacjent stracił już 10 kg płynów od czasu operacji.

80 PROC. POWIKŁAŃ

Lekarze zamierzają wykonać przeszczepy pęcherza u czterech kolejnych pacjentów w ramach badania klinicznego, żeby zy-



• **Chirurdzy z Kalifornii przeprowadzili pierwszy przeszczep ludzkiego pęcherza. Na zdjęciu pacjent Oscar Larrainzar i dr Nima Nassiri** FOT. NICK CARRANZA/UCLA HEALTH

skać pewność, że ta metoda może wejść do powszechnej praktyki lekarskiej.

– Nie ma wątpliwości: dla tych ludzi otworzyły się potencjalne drzwi, których wcześniej nie było – powiedział w wywiadzie dla „The New York Times” dr Gill, kierownik wydziału urologii na USC.

Do tej pory u większości pacjentów, którym usunięto pęcherz, przeprowadzano zabieg, który wykorzystywał część jelita, aby pomóc im oddawać mocz. Niektórzy otrzymują rurkę, która odprowadza mocz do worka na zewnątrz jamy brzusznej, podczas gdy inni otrzymują tak zwany neopęcherz, czyli woreczek schowany wewnątrz ciała, który przyczepia się do cewki moczowej i umożliwia pacjentom oddawanie moczu w bardziej tradycyjny sposób.

Jednak nie jest to idealne rozwiązanie, nie tylko ze względu na komfort pacjenta. Tkanka jelitowa jest pełna bakterii, więc wprowadzenie jej do z natury sterylnej układu moczowego prowadzi do powikłań u nawet 80 proc. pacjentów. Ciężką m.in. na zaburzenia równowagi elektrolitowej, a nawet pogorszenie się funkcji nerek. Utrata odcinka jelitowego może również powodować nowe problemy trawienne.

OKO, NERKA, PĘCHERZ.
CO DALEJ?

Postęp w medycynie transplantacyjnej to stałe poszerzenie granic. Od krytycznych narządów podtrzymujących życie, takich jak serce i wątroby, po inne części ciała, takie jak twarze, dłonie, macice i penisy.

Niespełna rok temu Amerykańscy lekarze przeprowadzili pierwszy na świecie przeszczep całego oka – zabieg, który latami wydawał się nieosiągalny.

W obliczu rosnącego zapotrzebowania na narządy do przeszczepów i dramatycznego niedoboru dostępnych organów naukowcy muszą szukać nowych rozwiązań. Jednym z najbardziej fascynujących i kontrowersyjnych kierunków badań jest ksenotransplantacja, czyli przeszczepianie narządów między gatunkami

Operacja obejmowała przeszczep całego lewego oka i części twarzy od jednego dawcy, co czyni ją pierwszym w historii medycyny przeszczepem całego oka u człowieka i jedynym tego typu udanym przypadkiem przeszczepu łączonego.

Oko zostało przeszczepione Aaronowi Jamesowi z Hot Springs w stanie Arkansas, który przeżył potencjalnie śmiertelne porażenie prądem o napięciu 7200 V podczas pracy jako monter linii wysokiego napięcia w czerwcu 2021 r.

Jednocześnie w obliczu rosnącego zapotrzebowania na narządy do przeszczepów i dramatycznego niedoboru dostępnych organów naukowcy muszą szukać nowych rozwiązań. Jednym z najbardziej fascynujących i kontrowersyjnych kierunków badań, który zyskuje na popularności, jest

ksenotransplantacja, czyli przeszczepianie narządów między gatunkami.

Ksenotransplantacje to już jednak nie wizja rodem z filmów science fiction – to rzeczywistość.

W 2022 r. dokonano pierwszego na świecie udanego przeszczepienia świńskiego serca człowiekowi. Operacja trwała 7 godzin i była ostatnią próbą ratowania życia 57-letniego Amerykanina Davida Bennetta, który wcześniej nie kwalifikował się do przeszczepu ludzkiego serca.

Niestety, pacjent zmarł dwa miesiące po operacji. Początkowo nie było jasne, co stało za przyczyną jego śmierci, ale później odkryto, że serce świńskie było zainfekowane wirusem cytomegalii świń, który mógł się przyczynić do zgonu pacjenta.

W marcu 2024 r. chirurgom z Bostonu po raz pierwszy udało się przeszczepić człowiekowi nerkę od genetycznie zmodyfikowanej świni. 62-letni Richard Slayman z przeszczepioną nerką żył także dwa miesiące. Lekarze ze szpitala Massachusetts General w Bostonie, gdzie przeprowadzono pionierski zabieg, stwierdzili, że jego śmierć nie była związana z przeszczepieniem narządu.

Oczywiście wciąż najlepszym rozwiązaniem jest przeszczep narządu od innego człowieka.

Jednym z wyzwań związanych z przeszczepem pęcherza była złożona infrastruktura naczyniowa. Chirurgowie musieli operować głęboko w miednicy dawcy, aby uchwycić i zachować sieć naczyń krwionośnych, by narząd mógł normalnie funkcjonować w organizmie biorcy.

– Kiedy usuwamy pęcherz z powodu raka, po prostu go przecinamy. Robimy to w mniej niż godzinę niemal codziennie – mówił dr Gill. I dodawał: – W przypadku donacji pęcherza jest to znacznie wyższy stopień zaawansowania technicznego.

Chirurdzy zdecydowali się również na połączenie prawej i lewej tętnicy – a także prawej i lewej żyły – gdy narząd był w łodzi, tak aby u biorcy potrzebne były tylko dwa połączenia, a nie cztery.

RYZIKO ODRZUCENIA

Największym ryzykiem przeszczepu narządu jest potencjalne odrzucenie go przez organizm i skutki uboczne spowodowane obowiązkowymi lekami immunosupresyjnymi.

Dlatego na ostateczne odtrąbienie sukcesu trzeba jeszcze poczekać.

Pęcherz nie jest połączony nerwami biorcy, więc chociaż dobrze sprawdza się jako narząd magazynujący mocz, lekarze nie wiedzieli, czy pan Larrainzar kiedykolwiek będzie w stanie wyczuć pełny pęcherz, a co dopiero utrzymać go i opróżnić naturalnie.

Jednak podczas wizyty kontrolnej, kiedy dr Nassiri usunął cewnik i podał pacjentowi płyn, pan Larrainzar od razu poczuł, że może oddawać mocz. Po zakończeniu operacji dr Gill pojechał prosto do UCLA, by zobaczyć na własne oczy, jak pacjent to robi. To się nazywa zaangażowanie w pracę! ●

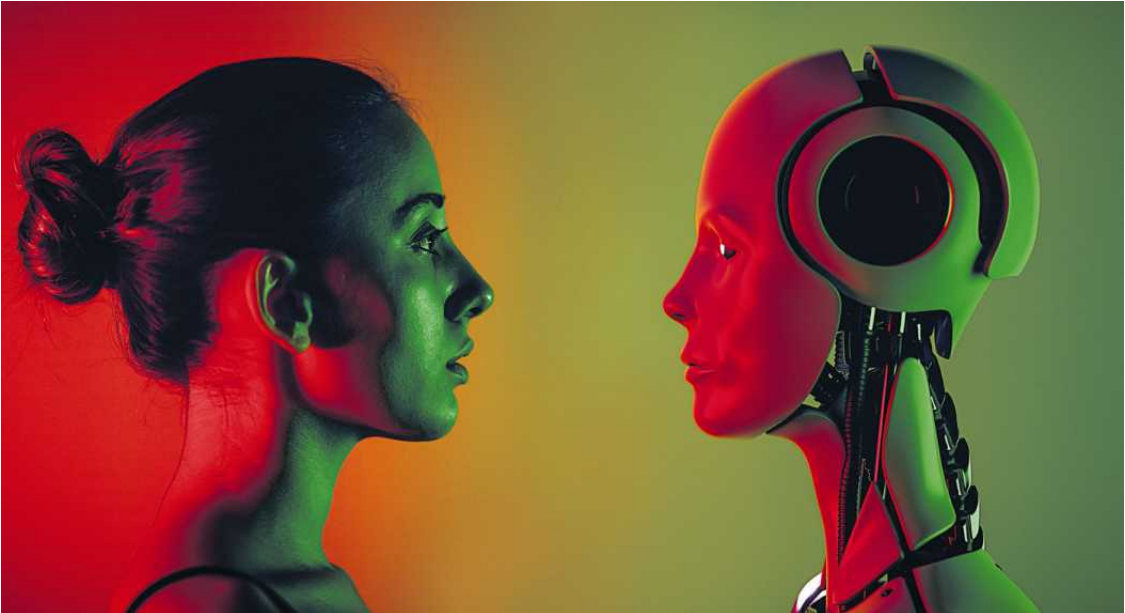
Sztuczna inteligencja

AI już potrafi przegadać człowieka

Sztuczna inteligencja przekonała ludzi do swojego zdania. Naukowcy to potwierdzili. I wskazali ważny czynnik sprawiający, że AI może argumentować nawet skuteczniej od ludzi.

Tomasz Ulanowski

Umiejętność logicznej argumentacji to jedna z wartości czyniących człowieka. Odkąd nasi dalecy przodkowie nauczyli się mówić, jedni przekonują drugich do swoich racji. Ma to ogromne konsekwencje – zarówno osobiste, jak i ogólnoludzkie, o czym przekonujemy się choćby w trwających obecnie wybo-
rach prezydenckich. Odkąd pojawił się pierwszy ChatGPT, a potem inne tzw. duże modele językowe, część z nas konwersuje także ze sztuczną inteligencją. W jakiejś mierze to rozmowy, w których człowiek próbuje zapędzić AI w kozi róg i wykazać jej głupotę. Naukowcy ze Szwajcarii, USA i Włoch postanowili sprawdzić, czy może być odwrotnie. Czy sztuczna inteligencja jest w stanie pokonać ludzką głupo-



FOT. GETTY IMAGES

te, zapędzić człowieka w kozi róg i przekonać go do swoich racji?

RÓWNIE PRZEKONUJĄCA JAK CZŁOWIEK

Wyniki swojego eksperymentu badacze opisują w najnowszym wydaniu pisma „Nature Human Behaviour”.

Wzięło w nim udział 900 mieszkańców USA, którym kazano dyskutować online albo z innym człowiekiem, albo z ChatemGPT-4. Tematy dyskusji? Ważne społecznie i politycznie, m.in. ewentualny zakaz wydobywania paliw kopalnych: węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego. Wyniki? Po pierwsze, okazało się, że ChatGPT-4 jest równie przekonujący jak człowiek. To znaczy: naukowcy nie zarejestrowali statystycznie istotnych różnic w tym, jak program AI i ludzie potrafili przekonać ludzi do swoich racji. Po drugie, ChatGPT-4 okazał się nawet bardziej przekonujący od człowieka. Pod jednym warunkiem: kiedy uczeni udostępnili mu dane osobiste rozmówców. I to dość ograniczone: wiek, płeć, pochodzenie etniczne, wy-

kształcenie, zatrudnienie i poglądy polityczne. Tyle wystarczyło, by program AI starannie dobierał swoje argumenty i w efekcie argumentował celniej od ludzi. I by jego argumentom wierzono bardziej od tych ludzkich. W takim wypadku ChatGPT-4 okazał się bardziej przekonujący w 64,4 proc. debat. To wygrana bezdyskusyjna.

CO TERAZ?

Przed manipulatorami umysłu otwiera się wszechświat nowych możliwości. Sam w niektórych tekstach próbuję Czytelników do czegoś przekonać. Niepotrzebnie! W końcu ChatGPT mógłby to zrobić równie dobrze. A nawet lepiej, gdyby tylko skorzystał z ukrytych przede mną mocy – informacji osobistych, które ludzie sami zdradzają na przeróżnych platformach internetowych. Autorzy publikacji ostrzegają, że potrzebne są dalsze badania nad bezpieczeństwem życia ze sztuczną inteligencją. Jak ją ograniczyć? Jak samemu zachowywać się bezpieczniej? Pytanie, które też warto zadać (a które ChatGPT-4 zapewne mógłby zadać lepiej!): czy dżin już dawno nie uciekł z butelki? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378202



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021r., poz. 2213),

Burmistrz Karolina
Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino

O G Ł A S Z A

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej

- Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość położona w obrębie Daszewo gm. Karlino, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr **302/1 o pow. 1,13 ha**, opisana w księdze wieczystej nr KO1B/00029052/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Białogardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych.
- Cena wywoławcza: 638.000,00 zł**
- Termin i miejsce przetargu: 22 lipca 2025 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Karlinie przy ul. Plac Jana Pawła II 6 oraz na stronie internetowej www.karlino.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.karlino.pl – zakładka przetargi poza ustawą PZP.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:** Urząd Miejski w Karlinie ul. Plac Jana Pawła II 6, 78-230 Karlino, Referat Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami pokój nr 16 (tel. 530 279 180).

Karlino, dnia 20.05.2025r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34377541



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WMG-III.6821.1.2025.KJ

OGŁOSZENIE

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), dalej „ugn”

Prezydent Miasta Bydgoszczy
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania z wniosku Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, na podstawie art. 124a i art. 6 ust. 2 ugn **w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości gruntowej o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w Bydgoszczy, w obrębie ewidencyjnym 0098, działka nr 191, o pow. 0,0200 ha**, poprzez zezwolenie PSG sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie na:
- przeprowadzenie prac związanych z założeniem i przeprowadzeniem odcinka gazociągu średniego ciśnienia (0,5 MPa) o przekroju nie większym niż dn 315PE na długości 29,0 m, na głębokości co najmniej 1,2 metra i szerokości pasa strefy kontrolowanej 1,0 m (po 0,5 m od osi gazociągu),
- eksploatację ww. gazociągu średniego ciśnienia (0,5 MPa),
- prowadzenie prac związanych z przebudową, konserwacją i usuwaniem awarii ww. gazociągu średniego ciśnienia (0,5 MPa).

Powyższą nieruchomość traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ugn.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 9-15, 85-130 Bydgoszcz, p. 124, bud. C w godzinach pracy Urzędu, tel. 52 58 58 601 i wykazały prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości.

Jeżeli we wskazanym wyżej terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowania administracyjne w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z przedmiotowej nieruchomości.

Treść ogłoszenia podaje się do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie <https://bip.um.bydgoszcz.pl/>, na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Jezuickiej 1 i ul. Grudziądzkiej 9-15, a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Niniejsze ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości w dniu **22 maja 2025 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34378172

Wyciąg z ogłoszenia ZARZĄD POWIATU KŁODZKIEGO

ogłasza III PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w Bystrzycy Kłodzkiej przy ul. H. Sienkiewicza 6, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 378, AM-4, obręb Centrum o powierzchni 0,1542 ha, zabudowanej budynkiem użytkowym o powierzchni użytkowej 1555,20 m², sklasyfikowanej w ewidencji gruntów i budynków jako Bi – inne tereny zabudowane, wpisanej do księgi wieczystej nr SW1K/00063000/8.

Nieruchomość zabudowana budynkiem użytkowym w zabudowie wolnostojącej. Od strony zachodniej przylega do niego trzykondygnacyjny budynek pełniący funkcje administracyjne (oddział zamiejscowy Starostwa Powiatowego w Bystrzycy Kłodzkiej). Pomiędzy budynkami istnieje przejście na poziomie I piętra. Rejon lokalizacji uzbrojony jest w sieć infrastruktury technicznej: sieć elektroenergetyczną, wodociągową, kanalizację, telekomunikacyjną. Brak wewnętrznej instalacji hydrantowej. Centralne ogrzewanie z węzła ciepłego usytuowanego w budynku sąsiednim – budynku Starostwa (piec gazowy). Stan techniczny budynku średni.

Teren położony w obrębie strefy: „B” ochrony konserwatorskiej.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu dla części miasta Bystrzycy Kłodzka obejmującej dzielnicę staromiejską miasta Bystrzycy Kłodzka i tereny położone między: zabudową mieszkaniową przy ul. Lotników, ul. Odrowąża, ul. 1 Maja, ul. Kłodzką, terenami kolejowymi, rzeką Nysą Kłodzką, granicami własności Mondri Packaging BZWP, zabudową mieszkaniową przy ul. C.K. Norwida, rzeką Bystrzycą Kłodzką, ul. Krakowską, ul. Kasztanową, granicami własności Fabryki Mebli, pl. T. Kościuszki, ul. Wojska Polskiego, ul. J. Stowackiego, zabudową mieszkaniową przy ulicach: H. Sienkiewicza, A. Mickiewicza, K. Świerczewskiego, zatwierdzonym uchwałą nr LXII/540/10 Rady Miejskiej w Bystrzycy Kłodzkiej z dnia 29 października 2010r. działka nr 378 położona jest na terenie oznaczonym symbolem A31UA, dla którego ustala się przeznaczenie podstawowe – usługi administracji samorządowej; przeznaczenie uzupełniające: 1. inne usługi administracji; 2. usługi finansowe, obsługa firm, działalność o charakterze biurowym itp.; 3. usługi gastronomii.

Przetargi zaplanowane na dzień 14.11.2024r. oraz na dzień 09.04.2025r. zakończyły się wynikiem negatywnym.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i ograniczeń na rzecz osób trzecich i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 900 000 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych). Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości 90 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) na konto Starostwa Powiatowego w Kłodzku – VeloBank S.A. nr 50 1560 0013 2005 4225 7000 0005 w terminie do dnia 18.07.2025 r. W tytule przelewu należy podać: „wadium, III przetarg, Bystrzycza Kłodzka” oraz nazwę podmiotu, który będzie nieruchomością nabywał. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium na wskazany rachunek bankowy.

Przetarg odbędzie się 24.07.2025 r. o godz. 10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Kłodzku, ul. Wyspiańskiego 2K, Sala Konferencyjna, pokój nr 1.1.

Dodatkowych informacji dotyczących przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, ul. Wyspiańskiego 2K, pokój nr 1.6, tel. 74/865-75-76.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Kłodzku przy ul. S. Okrzei 1, opublikowane na stronie internetowej Powiatu Kłodzkiego www.powiat.klodzko.pl (zakładka: Starostwo), Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.powiat.klodzko.pl (zakładka: przetargi na nieruchomości), na portalu internetowym www.doba.pl
GN.6840.11.2023.GN6

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Profesor
Joanny Rutkowiak

wybitnej badaczki edukacji, której prace zmieniły oblicze polskiej pedagogiki.
Mistrzyni wielu pokoleń pedagogów, Nauczycielki otwierającej horyzonty myślowe,
oddanej budowaniu wspólnoty universitas w duchu równości,
wolności i akademickiej przyjaźni.

Cześć Jej Pamięci!

Przyjaciele ze środowiska akademickiego Trójmiasta
Gdański Oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego
Doktorantki i Doktoranci

www.nekrologi.wyborcza.pl/34378071

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 17 maja 2025 roku zmarł

Jožef Kolarič



Wieloletni Prezes Zarządu
słoweńskiej firmy KRKA POLSKA

Wielki przyjaciel Polski, Polaków,
ponad 20 lat związany z naszym krajem.

Żegnamy Cię Jošku
Twoi polscy przyjaciele

Wyrazy współczucia

żonie Darince i synowi Saszy

składa

Izba Gospodarcza "FARMACJA POLSKA"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34378177

Z wielkim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci w dniu 17 maja 2025 roku
po długiej chorobie naszej serdecznej koleżanki i długoletniego współpracownika



Zofii Maruszyńskiej

Przez 48 lat swej aktywności zawodowej po studiach na SGPiS była związana z Orbisem
kolejno w Polskim Biurze Podróży, Państwowym Przedsiębiorstwie Orbis, Orbis S.A.
w grupie ACCOR

Zawsze na stanowiskach kierowniczych w zespołach ds. zagadnień ekonomicznych,
planowania i analiz oraz współpracy ze związkami zawodowymi.
Aktywna w zespołach opracowujących Układy Zbiorowe Pracy jak też rozwiązania
organizacyjne dotyczące kolejnych restrukturyzacji Orbisu.

Współpracując i nadzorując codziennie w swoim obszarze kilkadziesiąt zakładów Orbisu
wszędzie budziła szacunek, uznanie i sympatię współpracowników i zwierzchników.

Zosia była zawsze lojalna i otwarta na potrzeby innych.

Człowiekiem prawym, przyjaznym ludziom.

Taką Cię Zosiu zachowamy w pamięci
i wspominać będziemy z wdzięcznością.



Pożegnamy Zosię 23 maja (piątek) 2025 roku o godz. 14.00
w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.
Po mszy nastąpi odprowadzenie do grobu.

Mężowi Markowi i Córce Indze

pragniemy przekazać nasze serdeczne wyrazy współczucia.

Witold Dąbrowski, Krzysztof Gerula, Maciej Grelowski, Witold Ignatowski,
Bożena Kwiatkowska, Janusz Ławnikowicz, Lidia Mieleśko, Krzysztof Nowak,
Loretta Neufeldt Ziemia, Andrzej Pietrowski, Stanisław Stachura,
Anna Staniszevska, Zbigniew Szczepanowski, Tadeusz Szelągowski,
Andrzej Szuldrzyński, Włodzimierz Walkowiak, Ireneusz Węglowski,
Stanisław Wilgocki, Aleksander Zadorecki, Grzegorz Zientkowski, Zdzisław Ziomek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34378213

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 10 maja 2025 r. zmarł



Prof. Janusz Witkowski

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2011-2016
Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego w latach 1996-2011
Autorytet w dziedzinie statystyki społecznej
Ekspert i współtwórca badań w dziedzinie demografii i rynku pracy
Wiceprzewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej
Wiceprzewodniczący Naukowego Komitetu Nauk Demograficznych PAN
Wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Demograficznego
Generalny Komisarz Spisowy w latach 2011-2015
Członek międzynarodowych instytucji specjalizujących się w rynku pracy
Autor wielu publikacji i opracowań
Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
Medalem im. W. Szuberta

Jego oddanie pracy, pasja i wrażliwość na sprawy ludzkie
pozostaną w naszej pamięci

Kierownictwo i Pracownicy
Głównego Urzędu Statystycznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34378336



Prezydent Wrocławia

zaprasza

**do negocjacji w przedmiocie zbycia akcji spółki działającej
pod firmą Wrocławski Klub Sportowy „Śląsk Wrocław”
Spółka Akcyjna, z siedzibą we Wrocławiu, KRS: 0000070008,
ul. Oporowska 62, 53-434 Wrocław, (dalej „Spółką”),
w liczbie stanowiących co najmniej 51% kapitału
zakładowego Spółki, (dalej: „Akcjami”).**

Zbycie Akcji nastąpi po przeprowadzeniu bezpośrednich
negocjacji prowadzonych, na podstawie niniejszego zaproszenia.

Odpowiedź na zaproszenie do negocjacji powinna zawierać w szczególności
dokładne oznaczenie podmiotu zainteresowanego udziałem w negocjacjach,
opis jego działalności, wskazanie grupy kapitałowej, w której podmiot
uczestniczy, a także następujące dokumenty wypełnione, przy zachowaniu
obowiązujących go zasad reprezentacji,:

- oświadczenia o zamiarze przystąpienia do negocjacji,
 - zobowiązania do zachowania poufności (NDA),
- oraz dotacza:
- potwierdzenie wpłaty wadium,
 - pełny odpis z właściwego rejestru gospodarczego (KRS) lub CEIDG,
a w przypadku podmiotów zagranicznych ich odpowiednik. Jeżeli
podmiot zainteresowany nie podlega rejestracji zobowiązany jest do
złożenia oświadczenia o niepodleganiu obowiązkowi rejestracji wraz
z uzasadnieniem.

Wzory dokumentów, o których mowa w pkt 1 i 2 a także podstawowe
informacje nt. Spółki będą udostępniane przez Biuro Nadzoru
Właścicielskiego, Urzędu Miejskiego Wrocławia, 50-101 Wrocław,
Sukiennice 10, pok. 106, tel. +48 71 777 82 77, e-mail: bnw@um.wroc.pl oraz
na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Odpowiedź na zaproszenie wraz z dokumentami powinny być złożone
do dnia 26 maja 2025 roku do godziny 12:00, w zamkniętej kopercie
z dopiskiem „Wrocławski Klub Sportowy „Śląsk Wrocław” S.A. – Odpowiedź
na zaproszenie do negocjacji”, w Urzędzie Miejskim Wrocławia – Biurze
Nadzoru Właścicielskiego, Sukiennice 10 w pokoju nr 106.

Podmiot zainteresowany przystąpieniem do negocjacji zobowiązany jest
do wpłaty kwoty zabezpieczającej interesy Gminy Wrocław, w ramach
prowadzonego postępowania na podstawie zaproszenia do negocjacji,
w wysokości 80 000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych),
przelewem na konto Gminy Wrocław w Banku PKO Bank Polski S.A.
nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655 z dopiskiem w tytule przelewu
„Wadium: wybór Inwestora WKS Śląsk Wrocław S.A.”.

Wszystkie dokumenty dołączone do odpowiedzi na zaproszenie do
negocjacji oraz inne dokumenty składane w ramach procedury negocjacji,
powinny być składane w oryginale lub w kopiach potwierdzonych za
zgodność z oryginałem, przez osoby upoważnione do składania oświadczeń
woli w imieniu podmiotu zainteresowanego przystąpieniem do negocjacji.

Gmina Wrocław w terminie **do dnia 30 maja 2025 roku** poinformuje
(pisemnie/za pomocą poczty elektronicznej) wszystkie podmioty, które
złożyły odpowiedź na zaproszenie o ich rozpatrzeniu i ewentualnym
dopuszczeniu do negocjacji.

Podmioty dopuszczone do negocjacji uzyskają prawo zbadania
dokumentów Spółki i jej przedsiębiorstwa.

Gmina Wrocław nie zwraca kosztów poniesionych przez podmioty
zainteresowane przystąpieniem do negocjacji.

Kraj/34378148

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść
nekrolog**

**Złóż
kondolencje**

**Dodaj
wspomnienie**

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl



RSM/DE-R/ /2025

Radom, dnia 19.05.2025 r.

**Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa
im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu**
ul. Zbrowskiego 104

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ZAMÓWIENIA PN.:

**„Termomodernizacja budynku mieszkalnego wielorodzinnego
wraz z robotami towarzyszącymi zlokalizowanego
przy ulicy Sportowej 3 w Radomiu, będącego w zasobach
Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.**

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 05.06.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 05.06.2025 r. o godz. 10:15**. Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej **www.rsm.radom.pl**.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie, bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.”
Należność za ogłoszenie uregulujemy przelewem po otrzymaniu faktury VAT.
Z poważaniem,

Otrzymują:
1. Adresat,
2. DE-R a/a.

Radom/34378068

Syndyk masy upadłości

**ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na zbycie
udziału w nieruchomości w miejscowości Grochale Nowe**

Przedmiotem przetargu jest udział 1/3 w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Grochale Nowe, gminie Leoncin, dz. nr ew. 99/1 o powierzchni 1 300 m², dla której Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą WA1N/00056283/9.

Cena wywoławcza wynosi 75% oszacowania, tj. 42 300,00 zł (słownie: czterdzieści dwa tysiące trzysta złotych, 00/100).

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10% ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620** z dopiskiem „wadium dot. sygn. akt: RA1R/GUp-s/296/2023”.
- Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
- Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przeglądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie.
- Oferty nabycia należy składać w Biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przesłać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta – dot. sygn. akt: RA1R/GUp-s/296/2023” oraz „**NIE OTWIERAĆ**” w terminie **do 5 czerwca 2025 r.**
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w Biurze Syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
- Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
- Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34378180

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



**STAROSTA
WARSZAWSKI ZACHODNI**

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.32.2024.IS

Ożarów Maz. dnia 19 maja 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 31/z/2025

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j. ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

**Starosta Warszawski Zachodni
zawiadamia,**

**że w dniu 19 maja 2025 roku na wniosek zarządcy drogi:
Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim**
z siedzibą przy ul. Poznańskiej 129/133,
w imieniu którego działa Zarząd Dróg Powiatowych w Ożarowie Mazowieckim,
reprezentowany przez pełnomocnika Pana Marcina Płużyńskiego,
**została wydana decyzja nr 353/zrid/2025 o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej pn.:**

**„Rozbudowa drogi powiatowej nr 4140W
ul. Spacerowej, gmina Stare Babice”.**

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

**PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,**

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek, środa, piątek od 8.00 do 16.00 (czwartki są dniami wewnętrznymi, bez obsługi interesantów).

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefoniczne: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia **19 maja 2025 r.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
 - doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
 - w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
- **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.**

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wystać oświadczenie do Inwestora: Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Poznańskiej 129/130 (Wydział Gospodarki Mieniem).

Warszawa/34378180



**WYKAZ NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONYCH DO ODDANIA W DZIERŻAWĘ
PRZESZ GMINĘ MIASTA PIONKI**

na podst. art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami
z dnia 21 sierpnia 1997 r. (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

Burmistrz Miasta Pionki

**podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, przeznaczonej
do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do lat trzech:**

- nieruchomość stanowiącą działkę nr 1464/462 położoną w Pionkach przy ul. Ciepłowniczej o pow. 0,1752 ha z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej KW nr RA2Z/00008104/2.
- nieruchomość stanowiącą działkę nr 1464/534 położoną w Pionkach przy ul. Melaminy o pow. 0,0884 ha z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej KW nr RA2Z/00008104/2.
- nieruchomość stanowiącą cz. działki nr 1468/381 położoną w Pionkach przy ul. Radomskiej o pow. 28 m z przeznaczeniem na grunt pod garaż i plac manewrowy KW RA2Z/00001234/3.
- nieruchomość stanowiącą cz. działki nr 1021/2 położoną w Pionkach przy ul. Konopniczej o pow. 23,75 m² z przeznaczeniem terenu pod wiatę śmietnikową RA2Z/00002607/6.
- nieruchomość stanowiącą cz. działki nr 1468/302 położoną w Pionkach przy ul. Zakładowej o pow. 24m² z przeznaczeniem terenu pod wiatę śmietnikową RA2Z/00004945/1.
- nieruchomość stanowiącą cz. działki nr 1021/2 położoną w Pionkach przy ul. Konopniczej o pow. 31,25 m² z przeznaczeniem terenu pod wiatę śmietnikową RA2Z/00002607/6

Wykaz niniejszy podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od dnia **22.05.2025 r.** do **11.06.2025. r.** włącznie, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Pionkach oraz zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej (<http://bip.pionki.pl>).

Informacje na temat dzierżawy nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Aleja Jana Pawła II nr 15 Wydział Gospodarowania Mieniem Gminy pok.215 lub telefonicznie 790286060.

Pionki, dnia 20.05.2025 r

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

Radom/34378315

Rafał Stec

Wojciech Szczęsny – bramkarz Barcelony, od ubiegłego tygodnia mistrz Hiszpanii – nie był jedynym człowiekiem futbolu o renomowanym nazwisku, który zawrócił ostatnio z emerytury, żeby pomóc drużynie grzęznącej w tarapatach. Claudio Ranieri porwał się na misję jeszcze trudniejszą, dla wielu wręcz niemożliwą. I o olbrzymim ładunku emocjonalnym.

73-letni włoski trener – dżentelmen o ujmującym sposobie bycia, zdaniem rodaków przy kolegach po fachu wygląda jak przybysz z obcej planety – nie miał naprawiać pojedynczej awarii w składzie, lecz wydzwignąć z głębokiej zapaści cały zespół. Kiedy w listopadzie złożono mu propozycję pracy, nie miał prawa jej przyjąć. Drodzy w utrzymaniu piłkarze AS Roma zajmowali 12. miejsce w Serie A, od strefy grożącej degradacją do niższej ligi dzielili ich tylko cztery punkty i słyszeli, że ich klub nie rozpoczął rozgrywek równie słabo od 1979 roku. Szefostwo działało chaotycznie, potęgując rozgardiasz. Na dystansie 11 miesięcy amerykański przedsiębiorca Dan Friedkin, właściciel całego ambasasu, zatrudnił już czwartego szkoleniowca.

A przecież Ranieri pół roku wcześniej ogłosił, że rzuca futbol. Żegnał się splakany, bo właśnie ocalił Cagliari od spadku do Serie B – po mrozącym krew finale, zwycięstwie w ostatniej ligowej kolejce. Miał zrezygnować z beztróskiej zabawy z wnukami, by wdepnąć w totalny chaos? Pójść tam, gdzie po zaledwie czterech meczach sezonu wylano trenera Daniele De Rossiego, uwielbianego na trybunach wychowanka klubu, który jako piłkarz pozostał mu wierny przez prawie całą karierę?

Wiecznie drugi

Jak opowiadał, ofert spływało mnóstwo, wszystkie odrzucał bez wahania. Przyjął dopiero tę, która miała niebagatelną wartość sentymentalną.

Ranieri to bowiem rodowity rzymianin i oddany romanista. Urodził się jako syn rzeźnika nieopodal resztek Circus Maximus, za piłką zaczął ganiać przy Bazylice św. Saby – jest żarliwym katolikiem, twierdzi, że rozmawia z Bogiem – w dzieciństwie przesiadywał na trybunach Stadio Olimpico. Dopingował Romę, potem w jej barwach trenował, podpisał pierwszy profesjonalny kontrakt, jednak w seniorach zdołał zagrać zaledwie sześć meczów. Zwiększał pomniejsze kluby, talent miał przeciętny.

Jako trener długo uchodził za „pana nieoma” czy też, używając języka bardziej zrozumiałego w Polsce, „wiecznie drugiego”. Nie nieudacznika, jak nasz Adaś Miauczyński w roli przewlekłego wicerezysera w „Nic śmieszniejszego”, ale fachowca, któremu zawsze czegoś brakuje – siły przebicia, charyzmy – by osiągnąć autentyczny, niepodważalny sukces. Reputację zawdzięczał głównie bezwzględności futbolowego biznesu, który szanuje wyłącznie pierwszych, drugimi gardząc jak przegrywami. Ranieri triumfował z Cagliari w trzeciej i drugiej lidze (sezon po sezonie!); Fiorentinę wyciągnął z drugiej do pierwszej, a następnie zdobył z nią krajowy puchar; Valencję do wicemistrzostwa poprowadził, choć przejął ją jako dziesiątą drużynę ligi hiszpańskiej; Chelsea zostawił w półfinale Champions League; z Juventusem wskoczył na podium Serie A natychmiast po karnym pobycie w Serie B, a gdy został wyproszony, turyńscy dwa sezony spędzili w czystcu na siódmej pozycji w lidze;



• Claudio Ranieri podczas meczu Inter Mediolan – AS Roma, 27 kwietnia 2025 r.

FOT. REUTERS / MASSIMO PINCA

Płacze Rzym, płacze Ranieri

To jedna z najbardziej romantycznych, zaskakujących opowieści kończącego się piłkarskiego sezonu w Europie.

zanim srebro zdobył w Monaco, podniósł je z drugiej ligi francuskiej; w Romie został wicemistrzem, tymczasem i przed nim, i po nim rzymianie również błakali się między szóstymi a siódmymi miejscami. Okazały całokształt twórczości, znaczone cennymi wyczynami na różnych poziomach i w różnych kulturach.

Wizerunku zbyt miękkiego, łagodnego dla piłkarzy, pozbył się dopiero w Leicester, gdzie osiągnął najbardziej szokujący wynik w dziejach ligi angielskiej.

Pochwała prostoty

System zniszczył w sezonie 2015/16, kiedy chóralsie prognozowano, że zostanie zwolniony jako pierwszy trener w rozgrywkach. Przejmował drużynę, która miała ich zdaniem bronić się przed spadkiem – znów, podobnie jak w poprzedniej edycji – a on właśnie został przepędzony z Grecji, gdzie jako selekcjoner reprezentacji poniósł druzgocącą klęskę. Stanowisko utrzymał w czterech meczach, w ostatnim jego piłkarze ulegli u siebie Wyspom Owczym. Ranieri osiadł na dnie, angielscy eksperci sztydziłi, że Leicester potrzebowało trenera, a wynajęło milego faceta.

Reszta okazało się bajką nie z tej ziemi. Sceptyczni komentatorzy najpierw oniemieli; następnie nie chcieli uwierzyć, że skazany na degradację zespół nie chce oddać pozycji lidera i kolejka w kolejkę zapowiadali jego nieuniknioną zadyszkę; aż wreszcie wszelkie domniemane wady Włocha okazały się zaletami. Musiały, skoro za każdego funta postawionego na tytuł mistrzowski Leicester placili 5000.

Ranieri wreszcie przestał być „wiecznie drugim”, który ponoć „nigdy niczego nie wygrał”, a jego spokój i promieniowanie ciepłem sławiono jako zbawienne, idealne cechy przywódcy, który podwładnych odstraszuje, zaraża pozytywnym myśleniem. Metodami czyśto trenerskimi posługiwał się porażająco prostymi: ustawiał drużynę w konserwatywnym

systemie 4-4-2, polegał w ataku na klasycznych skrzydłowych, nie zanudzał mnogością taktycznych poleceń. Drużyna polegała w swojej mierze na kontrataku, nie parła ku utrzymaniu się przy piłce, wykorzystwała też słabość faworytów – wielu znalazło się w kryzysie.

Kiedy włoski weteran – przypomnijmy: 73 lata, najstarszy aktywny szkoleniowiec w wielkim futbolu – wszedł do szatni Romy, również zacerpnął z elementarza. Przywrócił zburzoną przez poprzednika hierarchię rymującą się z wysokościami kontraktów, dla obniżenia napięcia na stadionie nie korzystał z wygwizdywanych zawodników (na czym prawdopodobnie ucierpiał skonfliktowany z kibicami Nicola Zalewski, dzisiaj grający już w Interze Mediolan), skupił się na poprawie atmosfery w klubie, którą zdiagnozował jako „zimną”, dołączając ludzi zdewastowanych psychicznie. I pod dwóch miesięcy, po zwycięstwie w derbach nad Lazio, obwieścił, że „Roma znów jest drużyną”.

Włoch niezbyt włoski

Do klubu swojego życia jako trener wchodził po raz trzeci i tak naprawdę wystarczyło mu się pojawić, żeby wzbudzić entuzjazm. Efekt był oszałamiający. Roma nie przegrała 19 meczów z rzędu, co nie zdarzyło się jeszcze nigdy. W miniony weekend dzięki pokonaniu Milanu awansowała do europejskich pucharów. W ostatniej kolejce ma szansę dostać się nawet do Ligi Mistrzów – jeśli punkty straci Juventus.

Rozciągnięte na cztery dekady i pięć krajów losy Ranieriego skłaniają do refleksji nad definicją „dobrego” trenera, wszak Włoch najwyżej wzbił się – w Leicester – tuż po feralnej wyprawie do Grecji, gdzie upadł najniżej, przebył też drogę od fachowca trochę lekceważonego od specjalisty od cudów. Na pewno wiadomo, że powierzenie mu zespołu jest już dzisiaj wyborem staromodnym, nie tylko ze względów metrykalnych. Nastąpiły czasy trenerskich geeków, którzy tworzą własną „filozofię futbolu”, powinni w wyrafinowany sposób o niej opowiadać, może podeprzeć wyniki autorskim stylem gry, podjąć przynajmniej próbę skonstruowania kwadratury koła. Ranieri przystaje do obowiązującego wzorca jak starożytny Rzym do Doliny Krzemowej.

I ta osobowość. Dobroliwego wujka – dziadka? – znanego jako „Normalny” („Normal One”, czyli przeciwieństwo Josée „Special One” Mourinho), objącego o manieri, z temperamentem odległym od włoskiego stereotypu. On też narzeka na mylne jego zdaniem decyzje sędziowskie, ale pozwala sobie na wulgarne awanturowanie się przy linii bocznej, nie rzuca się do rękoczynów. Ten kontrast widzieliśmy w ostatniej kolejce ligi włoskiej, w której arbitrzy wlepili czerwone kartki aż pięciu trenerom, i to głównie czołowym – Antonio Conte z Napoli, Simone Inzaghiemu z Interu Mediolan, Marco Baroniemu z Lazio, Sergio Conceicao z Milanu, Cristianowi Chivu z Parmy. Uniwersum mężczyzn z przewlekłym zalamaniem nerwowym, jak to podsumował serwis RAI.

Kiedy inni szaleli, Ranieri chyba cały mecz oglądał ze łzami w oczach. Ostatni raz prowadził drużynę na swoim stadionie, został mu jeszcze tylko wyjazd na obiekt Torino. Kibice i piłkarze żegnali go tak, że opóźniło się rozpoczęcie gry, wzruszony trener musiał popędzać sędziego do użycia gwizdka. Odchodzi w chwale, a każdy, kto przyjrzy się szczegółom jego dokonani, odkryje w nim fachowca bezapelacyjnie wybitnego. ●

Roma nie przegrała
19 meczów z rzędu, co nie
zdarzyło się jeszcze nigdy

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34372649

34376932

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Stoneczko”

zwraca się z prośbą o pomoc finansową w leczeniu i rehabilitacji podopiecznego

BARTŁOMIEJA BARNAŚ,

który od dziecka choruje na Mózgowe Porażenie Dziecięce. Rodzina pragnie zapewnić Bartłomiejowi najlepszy rozwój, jednak koszty leczenia i rehabilitacji przekraczają możliwości finansowe rodziców, dlatego prosimy o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę. Za okazaną pomoc z całego serca dziękujemy.

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Stoneczko”

89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

z dopiskiem: na leczenie i rehabilitację Bartłomiej Barnaś 9/B



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl

Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Luszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

